

**Protokół Nr XVIII/2015
z dnia 30 grudnia 2015 roku**

**Protokół Nr XVIII/2015
z Sesji Rady Powiatu z dnia 30 grudnia 2015 roku**

Posiedzeniu przewodniczył – **Marek Jankowski** – Przewodniczący Rady Powiatu,
Andrzej Karniszewski- Wiceprzewodniczący Rady powiatu

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie – 10.05
Zakończono o godzinie – 17.10

Obecni na posiedzeniu wg listy obecności, która stanowi załącznik do niniejszego protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji.
2. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016 – 2019,
3. Podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok:
 - a) przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Przewodniczącego Zarządu Powiatu lub osobę przez niego wyznaczoną,
 - b) odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej o projekcie uchwały budżetowej,
 - c) odczytanie opinii komisji stałych rady przez przewodniczących komisji lub wyznaczonych członków komisji,
 - d) przedstawienie stanowiska Zarządu Powiatu do wniosków zawartych w opiniach komisji stałych,
 - e) przedstawienie ewentualnych autopoprawek Zarządu do projektu uchwały,
 - f) dyskusja nad projektem budżetu,
 - g) głosowanie uchwały.
4. Podjęcie uchwał w sprawie;
 - a) Wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2015 rok,
 - b) Zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015 -2018,
 - c) Wyrażenia zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości,
 - d) Przekazania skargi według właściwości.
5. Przyjęcie protokołu z sesji Rady Powiatu w Kutnie Nr XVI z dnia 30 listopada 2015 roku.

6. Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym.
7. Interpelacje i zapytania.
8. Sprawy różne.
9. Zakończenie obrad.

Ad.1

Marek Jankowski:

Otwieram obrady XVIII sesji rady powiatu w Kutnie. Serdecznie witam państwa radnych oraz, gości zaproszonych oraz przedstawicieli masmediów. Stwierdzam, że na 21 radnych na Sali obecnych jest, 16 zatem sesja jest prawomocna do obradowania i podejmowania uchwał. Szanowni państwo, przedwczoraj pożegnaliśmy zmarłego Krzysztofa Komorowskiego, chciałbym, żebyśmy na chwile powstali, był to radny kadencji 2006-2010 i uczcili chwilą ciszy. Dziękuję bardzo. Szanowni Państwo, nim przystąpimy do właściwego obradowania, mamy na Sali obecnego Pana dyrektora Domu Pomocy Społecznej, który z dniem jutrzejszym przechodzi na emeryturę. Pana Andrzeja Sobczaka. Proszę Pana starostę i wicestarostę o kilka słów i wręczenie pamiątkowego dyplomu. Proszę.

Andrzej Sobczak:

Panie przewodniczący, Panie, Panowie radni, Szanowni Państwo. Większą część zawodowego życia spędziłem w pomocy społecznej. Jest to praca, no, dość trudna. Jest takie powiedzenie, że, jak się przychodzi pracować do pomocy społecznej, to albo się pracuje 3 miesiące, albo się zostaje. Mnie to szczęście spotkało, że zostałem. Z resztą praca, która przynosiła mi zadowolenie i satysfakcję, starałem się, żeby mieszkaniem był na pierwszym miejscu. Bo to jest po prostu taka nasza rola, taka nasza misja, żeby pomagać osobą, którzy znajdują się w trudnych warunkach. Chciałem serdecznie podziękować radzie, zarządowi, za udzieloną pomoc, za udzielone wsparcie. Jestem praktycznie od początku tego samorządu kierownikiem tej jednostki. Wcześniej podlegaliśmy pod Płock i tu szczególne podziękowania dla zarządu, bo dało się właśnie zauważyć, że zarząd podejmuje działania, żeby nam troszeczkę pomóc w pewnych sprawach i do tej pory tego nie mieliśmy. Byliśmy zdani na siebie, zresztą tak się z czasem wyszkoliliśmy, że pomoc ma tam określone pieniądze i macie się tym gospodarować i to musi nam wystarczyć. No i szczególne jeszcze chciałbym podziękowania skierować do mojego bezpośredniego przełożonego, Pani dyrektor Antczak, za to, że stworzyła tak wspaniałą atmosferę, że chciało Nam się po prostu i chce pracować. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękujemy panie Andrzeju jeszcze raz wszystkiego najlepszego na tej nowej drodze życia jak to powiedział Pan starosta. Szanowni państwo, jesteśmy w punkcie, w którym decydujemy o porządku dzisiejszych obrad. Kto ma wnioski do dzisiejszego porządku, proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

W imieniu zarządu powiatu pragnę poprosić, Panie przewodniczący, o wycofanie z porządku obrad uchwały z punktu 4c. Czyli wyrażenie zgody na obciążenie hipoteką części ułamkowej

nieruchomości. I w to miejsce wprowadzenie uchwały w sprawie ustalenia wykazu wydatków uchwalonych w budżecie powiatu na 2015 rok, których planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego. Projekt niestety ten dostarczyliśmy w dniu dzisiejszym, po wczorajszym zarządzie powiatu. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Czy ewentualnie ten projekt mógłby ktoś bliżej omówić? Bo jeśli już jesteśmy przy tym, tak? Tej nowej uchwały.

Krzysztof Debich:

Po prostu zlecone dzięki radzie zadania, dokumentacja projektowa termomodernizacji DPS w Kutnie przy ulicy Krzywoustego, oraz dokumentacja projektowa termomodernizacja Specjalnego Ośrodka Szkolno Wychowawczego nr. 1 dokumentacja dotyczyła termomodernizacji bursy nr 1 i Specjalnego Ośrodka Wychowawczego nr. 2, oraz dokumentacja projektowa, termomodernizacja MOS w Żychlinie spłynęła niedawno, niestety z opóźnieniem i nie będziemy w stanie sprawdzić tej dokumentacji w tym roku, dlatego chcemy sobie dać czas i możliwość sprawdzenia tej dokumentacji i dlatego przedstawiamy ten projekt uchwały rady.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, czyli mamy tu dwa wnioski, proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado, skoro jest nowa uchwała to bardzo bym prosił o jakieś 10 minut przerwy, przygotować ta uchwałę, żebyśmy my jako radni mogli ją otrzymać.

Marek Jankowski:

Macie państwo tą uchwałę na stolikach.

Konrad Kłopotowski:

Ale żebyśmy mogli się zapoznać, na przykład żeby w klubach przedyskutować, nie wiem, może żeby się komisja finansów zebrała, komisja rewizyjna no, słuchajcie, jest koniec roku, jest to sesja budżetowa i żeby to w kilku słowach zrobić nagle taka wrzutkę, tym bardziej żeście dobrze wiedzieli. Mogliście wcześniej tą uchwałę przygotować, jak komisje trwały.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Jeszcze raz wyjaśniam, państwo już w tej sprawie decyzje o tych wydatkach podjęliście. Chodzi o to, żebyśmy mogli, żeby fakturowanie mogło się odbyć w roku następnym. Te wydatki są w budżecie tego roku, środki na to są zabezpieczone i w ten sposób dzięki temu mogli sprawdzić dokumentację, zapłacić za faktury w roku następnym.

Marek Jankowski:

Czy są jeszcze jakieś wnioski do porządku obrad Szanowni państwo? Proszę Pan.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, chciałbym przedyskutować z własnym klubem tę uchwałę, czy możemy o te 10 minut poprosić przerwy?

Marek Jankowski:

W takim razie 10 minut przerwy do 9,30 szanowni Państwo. Do 10,30 oczywiście.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady po przerwie, Szanowni Państwo, mamy dwa wnioski. Najpierw zdjęcie z punktu 4c projektu uchwały w sprawie wyrażenie zgodny na obciążenie hipoteką części ułamkowej nieruchomości. Kto z państwa radnych jest za zdjęciem jej z dzisiejszego porządku obrad proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. I kolejny wniosek, wprowadzenie w tym punkcie 4 podpunkt c, czyli w tym samym podpunkcie projektu uchwały w sprawie ustalenia wykazu wydatków zamieszczonych w budżecie powiatu na 2015 rok, których planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego. Kto z państwa jest za wprowadzeniem tego projektu w podpunkcie 4c proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, jedenastoma głosami wniosek został poparty i wprowadzony do podpunktu 4 c. Czy jeszcze jakieś uwagi do porządku radni mają? Skoro nie widzę, przystępujemy do punktu 2.

Ad.2.

Marek Jankowski:

Jest to podjęcie uchwały w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. Projekt uchwały otrzymali Państwo wraz z materiałami na sesję, projekt był omawiany na posiedzeniach komisji wraz z autopoprawką. I tak, komisja rewizyjna zaopiniowała go pozytywnie trzema głosami za, komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego negatywnie, dwoma głosami za i trzema przeciw, komisja budżetu i finansów pozytywnie, czterema głosami za, komisja polityki społecznej i zdrowia trzema głosami za, komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy pięć głosów za i jeden głos wstrzymujący. Czy ktoś z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos lub zadać pytanie? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały? W sprawie uchwalenia Wieloletniej prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019 proszę o podniesienie reki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Nie widzę, kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy dziesięciu głosach za, bez głosów przeciwnych i siedmiu wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę numer 108/18/2015 w sprawie uchwalenia Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019.

Ad.3a

Marek Jankowski:

Jest to przedstawienie projektu uchwały budżetowej przez Przewodniczącego Zarządu Powiatu lub osobę przez niego wyznaczoną. Proszę o zabranie głosu przewodniczącego zarządu. Pana starostę.

Krzysztof Debich:

Proszę Pana skarbnika o przedstawienie tej uchwały.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Piotr Łaszewski:

Szanowni państwo, przed Nami podjęcie decyzji w sprawie uchwalenia budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok. W projekcie mamy zamieszczone dochody budżetu w wysokości 103 miliony 715 tysięcy 275 złotych 64 grosze. Na to się składają dochody bieżące, w wysokości 100 milionów 552 tysięcy 745 złotych 64 grosze. Oraz dochody majątkowe w wysokości 3 miliony 162 tysięcy 530 złotych. W ramach dochodów są jeszcze oczywiście wyodrębnione dotacje z zakresu administracji rządowej, na ten rok Wojewoda Łódzki wskazał, że jest to kwota do rozdysponowania w wysokości 10 milionów 912 tysięcy 620 złotych, dalej mamy dotacje na podstawie porozumień z organami administracji rządowej w wysokości 12 tysięcy i porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego w wysokości 79 tysięcy 803 złote. Jeśli chodzi o wydatki, one się kształtują ogólnie na poziomie 101 milionów 806 tysięcy 58 złotych 63 grosze, z tego należy wyodrębnić wydatki bieżące w wysokości 97 milionów 6 tysięcy 337 złotych 99 grosze i to, co jest w sumie najważniejsze w budżetach to wydatki majątkowe. Te wydatki majątkowe w pierwotnej wersji budżetu opiewają na kwotę 4 miliony 799 tysięcy 720m złotych 64 grosze. Szczegółowo, poszczególne wydatki majątkowe omówione są w załączniku numer 3 do uchwały. W ramach tych wydatków oczywiście są dalej wyodrębnione tożsamo jak z dochodami, czyli wydatki z zakresu administracji rządowej na poziomie 10 milionów 912 tysięcy 620 złotych, czyli tyle samo oczywiście ile dotacje. Wydatki na finansowanie zadań bieżących z zakresu porozumień z administracją w wysokości 12 tysięcy złotych oraz w zakresie porozumień z jednostkami samorządu terytorialnego w wysokości 79 tysięcy 803 złote. Reasumując, jeżeli przeanalizujemy dochody i wydatki, wychodzi, że mamy nadwyżkę budżetową w wysokości milion 909 tysięcy 217 złotych i 1 grosz i w całości ta nadwyżka zostanie przekazana na rozchód i spłatę Naszych dotychczasowych kredytów. Jest to ta kwota tożsama milion 909 tysięcy 217 złotych 1 grosz. Podstawowe założenia budżetu zostały omówione.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Proszę teraz Pana Karniszewskiego o odczytanie opinii Regionalnej Izby Obrachunkowej oraz opinii Związku Nauczycielstwa Polskiego NSZZ Solidarność i odczytanie opinii Regionalnej Izby Gospodarczej w Kutnie.

Andrzej Karniszewski:

Pismo do Zarządu powiatu Kutnowskiego w załączeniu przesyłam Uchwały składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi z dnia 27 listopada 2015 roku numer 3/270/2015 w sprawie opinii dotyczącej projektu budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok numer 3/271/2015 w sprawie opinii dotyczącej możliwości sfinansowania deficytu budżetowego powiatu kutnowskiego na 2016 rok numer 2/272/2015 w sprawie opinii do projektu uchwały w sprawie Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019. Podpisano z upoważnienia prezesa regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi, Pani Agnieszka Kamyczek-Maszewska. I pierwsza z Uchwał, numer 3/270/2015 z dnia 27 listopada 2015 roku składu orzekającego regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi w sprawie

opinii dotyczącej Projektu Budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok. Na podstawie artykułu 13³ Ustawie z dnia 8 października 1992 roku o regionalnych Izbach Obrachunkowych. Skład orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej: Pani Agnieszka Kamyczek-Maszewska przewodniczący, Pani Józefa Lucyna Michejda członek, Pan Bogusław Wenus członek uchwala, co następuje, opiniuje pozytywnie przedłożony projekt Budżetu Powiatu Kutnowskiego na rok 2016. Uzasadnienie skład orzekający rozpatrzył przedłożony przez Zarząd Powiatu Kutnowskiego projekt budżetu na 2016 rok. Projekt uchwały budżetu na 2016 rok został opracowany zgodnie z wymogami procedury uchwalania budżetu określonej uchwałą numer 319/57/10 Rady Powiatu w Kutnie dnia 25.08.2010 rok w sprawie trybu pracy nad projektem uchwały budżetowej powiatu kutnowskiego. Projekt uchwały zawiera wszystkie elementy określone w uchwale wraz z objaśnieniami. Projekt ten został przygotowany na podstawie przepisów uchwały z dnia 27 sierpnia 2009 roku o finansach publicznych. W wyniku analizy projektu budżetu, została sformułowana opinia zawarta w sentencji uchwały. Opinię składu orzekającego w sprawie budżetu sformułowaną w niniejszej uchwale, stosuje się do przepisu artykułu 238 ustęp 3 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku, o finansach publicznych. Zarząd powiatu jest zobowiązany przedstawić przed uchwaleniem budżetu radzie powiatu w Kutnie. Od opinii wyrażonej w uchwale na podstawie artykułu 20 ustęp 1 ustawy o Regionalnych Izbach Obrachunkowych, służy Zarządowi Powiatu odwołanie do pełnego składu kolegium. Podpisano przewodniczący składu orzekającego Pani Agnieszka Kamyczek-Maszewska. Uchwała numer 3/271/2015 składu orzekającego Regionalnej Izby Obrachunkowej z dnia 27 listopada 2015 roku, w sprawie opinii dotyczącej możliwości sfinansowania deficytu budżetowego powiatu Kutnowskiego na 2016 rok. Na podstawie artykułu 13² Ustawy z dnia 7 października 1992 r., o Regionalnych Izbach Obrachunkowych. Skład orzekający Regionalnej Izby Obrachunkowej w Łodzi Pani Agnieszka Kamyczek – Maszewska przewodnicząca, Pani Józefa Lucyna Michejda członek, pan Bogusław Wenus członek. Uchwala, co następuje. Odstępuję od wydania opinii o możliwości sfinansowania planowanego deficytu Budżetu Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok, ze względu na przedstawienie w projekcie budżetu na 2016 rok nadwyżki budżetowej. Uzasadnienie: Formułując niniejszą opinię skład orzekający wziął pod uwagę dane wynikające w projekcie Powiatu Kutnowskiego na 2016 rok oraz prognozy kwoty długu i składow zobowiązań na lata 2016-2023 załączonej do projektu wieloletniej prognozy finansowej. Na podstawie określonych w projekcie budżetu wielkości dochodów i wydatków ustalono, że budżet nie wykazuje deficytu. Nadwyżka budżetowa określona została zgodnie z dyspozycją nr 217 ustęp 1 ustawy z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Finansach Publicznych jako różnica pomiędzy dochodami ogółem a wydatkami ogółem budżetu. Powiat zaplanował nadwyżkę budżetu w wysokości 1 milion 909 tysięcy 217 złotych 1 grosz. I założył jej przeznaczenie na spłatę wcześniej zaciągniętych kredytów. Powiat Kutnowski planuje pokryć wydatki bieżące dochodami bieżącymi. Zakładając przy tym nadwyżkę operacyjną w wysokości 3 miliony 546 tysięcy 407 złotych i 65 groszy, co wypełnia dyspozycję artykułu 242 Ustawy o Finansach Publicznych w myśl, której zaciągnięte pożyczki i kredyty, oraz emisja papierów wartościowych nie mogą być przeznaczone na pokrycie planowanego deficytu na działalności bieżącej. Skład orzekający przypomina, że Wojewoda Łódzki zawiadomieniem z dnia 30 października 2015 roku poinformował o wydaniu decyzji przez Ministra Finansów o zapewnieniu finansowania zadania wynikającego z Ustawy z dnia 5 sierpnia 2015 roku o nieodpłatnej pomocy prawnej, oraz edukacji prawnej polegającego na udzielenie nieodpłatnej pomocy prawnej realizowanego jako zadanie zlecone z zakresu administracji rządowej przez powiaty w porozumieniu z gminami albo samodzielnie. Na mocy w/w ustawy, decyzji w

ustawie budżetowej na rok 2016 zostaną uwzględnione środki dla powiatu kutnowskiego w kwocie 247 tysięcy 200złotych. W związku z tym przyznane środki należy wprowadzić do budżetu powiatu w nowym rozdziale klasyfikacji budżetowej 75515 jest to nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatna informacja prawna. Rozporządzenie Ministra Finansów w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów i wydatków, przychodów i rozchodów z dn. 12 listopada 2015 roku. Z uwagi na powyższe, skład orzekający postanowił wydać opinię jak w sentencji wyżej uchwały. Stosowanie do artykułu 246 ustęp 2 Uchwały z dnia 27 sierpnia 2009 roku o Finansach Publicznych. Niniejsza opinia podlega publikacji przez jednostkę samorządu terytorialnego w terminie 7 dni od dnia jej otrzymania na zasadach określonych w Ustawie z dnia 6 września 2001 roku.

Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Uchwała nr. III/272/2015 w sprawie opinii do projektu uchwały w sprawie wieloletniej prognozy finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2016-2019.

Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Marek Jankowski:

Kolejne pismo, pismo Związku Nauczycielstwa Polskiego w sprawie opinii o projekcie budżetu Powiatu Kutnowskiego na rok 2016. Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Kolejne pismo, jest to pismo Regionalnej Izby Gospodarczej w Kutnie. Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Pismo skierowane na ręce Pana Starosty Kutnowskiego, pana Krzysztofa Debicha, region Ziemia Łódzka NSZZ Solidarność. Pismo stanowi załącznik do protokołu.

Ad3c.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, kolejnym podpunktem dzisiejszych obrad jest 3c, jest to odczytanie opinii komisji stałych rady przez przewodniczących komisji lub wyznaczonych członków komisji. Wszystkie komisje opiniowały projekty uchwały w sprawie uchwalenia budżetu na 2016 rok wraz z autopoprawką. Proszę o odczytanie opinii komisji przez przewodniczących, wyznaczone osoby. Komisja budżetu i finansów, Pan Zdzisław Góreczny, proszę bardzo. Pisma stanowią załącznik do protokołu.

Konrad Kłopotowski:

Ja w tym punkcie chciałbym pewną uwagę dodać, materiały dostaliśmy w piątek, w poniedziałek odbyła się Komisja Rewizyjna, nie mieliśmy tych materiałów, których tutaj przewodniczący rady odczytał. Dlatego podejrzewam, że taka opinię żeśmy wydali. I prosiłbym, żeby w przyszłości, zgodnie ze statutem, żeby te materiały były przynajmniej na siedem dni, żeby Komisja Rewizyjna miała więcej czasu do zapoznania się ze wszystkimi materiałami a nie, żeby tak na kolanie, szybko, ponieważ trzeba szybko do Regionalnej Izby Obrachunkowej. Dziękuję państwu. To jest uwaga dosyć ważna, bo tak nie powinniśmy procedować. Z taką prędkością, dziękuję.

Marek Jankowski:

Ja przypominam, że projekt budżetu Państwo otrzymaliście dużo wcześniej. Nie trzy dni przed Komisją i zapewniam, że wszystkie materiały zostały otrzymane.

Konrad Kłopotowski:

Ale Panie przewodniczący, ale chodzi o to, że powinniśmy jako Komisja Rewizyjna mieć możliwość zapoznania się z opiniami Związków Zawodowych prawda, bo to jest właśnie istotne, jako komisja, która Rewizyjna, jako jedna z ważniejszych powinna takie opinie znać. A nie, że dopiero dowiadujemy się o opiniach na sesji. Tak jak w tej chwili w tej sesji budżetowej. Gdzie podejmowane takie są uchwały? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Komisja Polityki społecznej i zdrowia. Pisma stanowią załącznik do protokołu. Komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa publicznego. Komisja ochrony środowiska, rolnictwa i aktywizacji rynku pracy.

Ad.3d.

Marek Jankowski:

Kolejny podpunkt 3d, jest to przedstawienie stanowiska Zarządu Powiatu do wniosków zawartych w opiniach komisji stałych. Proszę Pana starostę o zabranie głosu. Rozumiem, że wniosków komisji nie było, dziękuję bardzo.

Ad.3e.

Marek Jankowski:

Rozumiem, że też nie było ewentualnych autopoprawek. Jest? Tak? Proszę bardzo o przedstawienie w takim razie autopoprawki Zarządu do projektu uchwały.

Krzysztof Debich:

Proszę pana skarbnika o przedstawienie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Proszę państwa, na komisjach zostaliście zapoznani oczywiście z autopoprawkami, tymi dotychczas określonymi, teraz miałem przyjemność powiedzieć państwu, że jest ostatnia zmiana tej autopoprawki. Państwo nie mieliście na komisji omawianych. Materiały z tą autopoprawką oczywiście macie państwo na stołach rozdane. Chodzi o to, iż istnieje konieczność zmiany polegającej na zmniejszeniu w rozdziale 75/818 wydatków statutowych o kwotę 121 tysięcy złotych a zwiększeniu w rozdziale 71012 o tą samą kwotę, 121 tysięcy złotych. W poprzedniej wersji budżetu kwota ta była ujęta w wydatkach bieżących w rozdziale 85011, a powyższa zmiana tak naprawdę wynika z wprowadzenia Rozporządzenia Ministra Finansów od 1 stycznia 2016 roku nowego rozdziału w budżecie, właśnie 71012, to są sprawy geodezyjne no i właśnie Wojewoda Łódzki wskazuje, iż ostatecznie ta kwota 121 tysięcy złotych ma się znaleźć w tym rozdziale wydatkach statutowych. W związku z powyższym, to w ogóle nie zaburza kwotę tą, co państwu przeczytałem. Jeśli chodzi o dochody bieżące i wydatki bieżące one są na tym samym poziomie. W sumie kosmetyczna zmiana, przeniesienie kwoty 121 tysięcy złotych z jednego rozdziału do drugiego. Dziękuję.

Ad.3f.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Szanowni państwo punkt 3f. Dyskusja nad projektem budżetu. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, Pan Ciapała, Pan Ziółkowski, Pani Kotlińska.

Marek Ciapała:

Panie przewodniczący, szanowni państwo radni. Chciałem w ogóle stwierdzić, że mylnie przez przewodniczącego zostało przedstawione stanowisko dotyczące projektu budżetu, ponieważ dwie osoby się wstrzymały, odnośnie projektu uchwały, natomiast dwie były za. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, Pan Ziółkowski proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Ja tutaj chciałbym wskazać pewną rzecz, która bardzo mi się nie podoba. Która daje wielkie pole do popisu dla Zarządu Powiatu, jednocześnie odcinając od wielu decyzji radę powiatu. Chodzi o paragraf 14, czyli: upoważnia się Zarząd do zaciągania kredytów i pożyczek oraz emisji papierów wartościowych do wysokości limitu zobowiązań określonego w paragrafie 10 uchwały. Tak jak o wysokości 7,5 miliona złotych, czyli proszę państwa innymi słowy, Zarząd bez zgody rady może sobie zaciągnąć kredyt, pożyczkę, do 7.5 miliona złotych. Może też wypuścić obligacje na tą kwotę, np. powiedzmy kwestia szpitala, tak, ogłoszenie obligacji czy te można zaciągnąć kredyt hipoteczny pod zastaw budynku szpitala i w ten sposób może być to piękna furtka do prywatyzacji kutnowskiego szpitala, bądź do robienia innych szkód powiatowi. Poza tym chciałbym jedną rzecz tutaj pokazać, adwokat się pod tym podpisał widzę, chyba niedokładnie sprawdził, Pan skarbnik chyba też niedokładnie sprawdził. W ogóle jest to jakiś bubel ten cały budżet. Proszę państwa jest tam odnośnik do paragrafu 10 w tym, co przeczytałem. A paragraf 10 tak naprawdę dotyczy zupełnie czegoś innego. Tak na prawdę ten odnośnik do paragrafu wydaje mi się 11. No takie to by było logiczne, ale jeżeli tak jest, to macie kolejny problem. Bo się nie zgadzają kwoty, w tym, co przeczytałem jest 7.5 miliona, w tym paragrafie 11 jest 8 milionów. Bardzo prosiłbym o ustosunkowanie się do tego, dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, kto z Zarządu? Proszę bardzo Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Szanowni państwo trzeba wytłumaczyć, iż zasady upoważnienia Zarządu do poszczególnych czynności, są dookreślone w ustawie o finansach publicznych. I teraz, jeśli chodzi o tą kwotę 7,5 miliona to jest to kwota tylko i wyłącznie na sfinansowanie wyjściowego deficytu budżetu. Po pierwsze, po drugie na dzisiejszy dzień w projekcie budżetu na 2016 rok takiego deficytu się nie zakłada. Mamy nadwyżkę budżetową po pierwsze, po drugie na poszczególnych komisjach przyjąłem taki standard wpisywania tych upoważnień takie, jakie państwo mieliście do tej pory w poszczególnych uchwałach budżetowych. Bardziej w 2015 roku. Jak porównamy sobie te upoważnienia z 2015 roku, to jakby państwo jako radni na komisjach zaakceptowaliście na ten temat, to te upoważnienia są tożsame, bo upoważnienie

zarządu do zaciągania kredytów i pożyczek do kwoty 7,5 miliona, dokonywanie zmian w planowaniu wydatków zwyciężeniem przeniesienia wydatków między działami itd. Proszę państwa, to są upoważnienia dookreślone w ustawie o finansach publicznych, które państwo corocznie, można sobie przejrzeć 2015 budżet, corocznie były tak dookreślane. Jeśli chodzi proszę państwa o paragraf, który Pan radny raczył stwierdzić, paragraf 11 pk.1 zaciągnię kredytów i pożyczek oraz emisji papierów wartościowych do wysokości limitów zobowiązań określonego w paragrafie 10. I tu się przyznaję proszę państwa, jeśli chodzi o ostatnią wersję budżetu, ten limit zobowiązań jest dookreślony faktycznie w paragrafie 11. W związku z powyższym, też bym wniósł o, autopoprawkę, aby zmiana tutaj nastąpiła, z paragrafu 10 na paragraf 11 dookreślony i tu jest 7.5 miliona. Ja państwu pozwolę sobie przeczytać, upoważnienie Zarządu, żeby nie być gołosłownym. Z budżetu na 2015 rok, tak jak państwu mówiłem, paragraf 13 u.1 brzmi: „Upoważnia się Zarząd powiatu do zaciągania kredytów i pożyczek, oraz emisji papierów wartościowych, do wysokości limitów zobowiązań, to jest do wysokości 7,5 miliona złotych.” Także tutaj postępowanie moje było tożsame, jak w 2015 roku i na komisjach państwa o tym informowałem i państwo na komisjach zgodziliście się, aby tożsame upoważnienia były tu do roku 2016/2015.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Drażkiewicz. Pan Drażkiewicz i Pan Ziółkowski.

Waldemar Drażkiewicz:

Dziękuję panie przewodniczący, szanowni radni, szanowni państwo. Deficyt przejściowy jak na pewno pan zauważył, przewidziane są inwestycje w naszym budżecie i to dosyć potężne inwestycje, gdzie będziemy się ubiegać o środki zewnętrzne. Czy to z RPO czy z innych form wspomagania działania samorządów i no jest taka zasada, że trzeba mieć pieniążki na sfinansowanie tej inwestycji a później następuje rozliczenie. Czy to są częściowe rozliczenia, czy całkowite rozliczenie i w związku z powyższym, zgodnie z ustawą o finansach publicznych jest taki zapis, że zabezpiecza się możliwość zaciągania zobowiązań przez Zarząd czy to Wójta czy Burmistrza czy Prezydenta Miasta do pewnej wysokości pewnych kwot, żeby właśnie przeznaczyć na finansowanie tych zadań do momentu ich zakończenia i rozliczenia. Dziękuję bardzo.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Ziółkowski proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Powiedzmy, że to tłumaczenie jest dla mnie jak najbardziej zrozumiałe. Natomiast, co do tego wszystkiego ma emisja papierów wartościowych? No tego nie rozumiem, bo co ma emisja do deficytu? Tego w stanie zrozumieć nie jestem i uważam, że to duże pole manewru dla Zarządu, żeby po prostu kombinować tak, żeby obchodzić po prostu radę powiatu teraz ma decydować samemu.

Marek Jankowski:

Proszę przedstawiciela Zarządu.

Krzysztof Debich:

Poprosiłem właśnie w tej chwili o to, żeby odczytano paragraf z ustawy o finansach publicznych.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Jeszcze raz państwu podkreślam, te zasady dookreślone w ustawie wynikają z ustawy o finansach publicznych i możliwość sfinansowania budżetu jest dookreślona, już państwu teraz mówię środkami publicznymi. Są definicje, są przychody budżetu, jednostki samorządu terytorialnego, to jest konkretnie art.5 u.1 pk. 4. gdzie są wymieniane te różne możliwości tych przychodów i z tych przychodów właśnie pk. a - ze sprzedaży papierów wartościowych Czy też pk. c- ze spłat pożyczek i kredytów udzielonych ze środków pieniężnych w związku z powyższym te dookreślenia w uchwale są tożsame z dookreśleniami, które wynikają z ustawy o finansach publicznych.

Marek Jankowski:

Dziękuję, czy ktoś z państwa radnych jeszcze? Pani Kotlińska przepraszam.

Ewa Kotlińska:

Ja mam pytanie do Pana skarbnika. W dochodach budżetu zaplanowano wpływy ze sprzedaży dwóch działek położonych koło szpitala, na kwotę 2,699, 530 złotych. Z tego, co pamiętam, były już chyba w zeszłym roku dwa przetargi i nikt tych działek nie chce kupić. I przypuszczam, że w 2016 roku, również tych działek nie sprzedamy. W trakcie dyskusji w komisji rolnictwa, zapytałam Pana skarbnika no, co będzie wtedy z Naszym budżetem. Pan stwierdził, że najwyżej nie będzie inwestycji i taka była Pana odpowiedź. Chciałam się dopytać. Jakich to według Pana najwyżej nie będzie inwestycji?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Po pierwsze chciałbym uspokoić państwa, iż przetarg na ta nieruchomość odbywał się właśnie w miesiącu grudniu i z tego, co mi wiadomo z wydziału gospodarki nieruchomościami, zakończył się pozytywnie. W związku z powyższym w miesiącu styczniu przewidujemy podpisanie aktu notarialnego na sprzedaż z tą nieruchomością i oczekujemy wpływu finansowego w budżecie planowanego na 2016 rok. W związku z powyższym, dywagacje, co by było gdyby, gdyby tego wpływu nie było w związku z zakończonym przetargiem pozytywnym są już zbędne.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Jędrzejczak i później Pan Kłopotowski.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Chciałem się zapytać, ponieważ, po stronie dochodów w dziale *zapis nieczytelny* jest suma zapisana 931 tysięcy złotych. W 2015 była to suma w tym samym rozdziale po stronie dochodów 24 tysiące tak 996 złotych. W 2014, pozwoliłem sobie cofnąć, to była kwota, suma około 19 tysięcy. I mam teraz pytanie, jaki jest powód wzrostu

dochodów trwałego zarządu użytkowania i służebności? Bo to dotyczy właśnie tej sprawy, że nagle teraz mamy 931 tysięcy po stronie dochodów. Właśnie chciałbym się dowiedzieć, co jest powodem? A jeśli już, to czy z tego powodu jednostki, które wnoszą opłaty będą miały zwiększone wydatki. No, bo nie wiem, bardzo proszę. Pierwsze pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę, pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Tak proszę państwa, jak najbardziej ta kwota jest wyższa niż była do tej pory w poszczególnych budżetach w 2015 roku. Po pierwsze chce zapewnić, iż żadne nasze jednostki organizacyjne nie będą się spodziewały znacznej podwyżki opłat z trwałego zarządu, o który Pan radny pyta. A dlaczego jest ta kwota wyższa w porównaniu do budżetu za 2015? Proszę państwa, mieliśmy o tej porze podpisany bodajże aneks z Kutnowskim Szpitalem Samorządowym, w którym to aneksie zaniżona była kwota pierwotnie ustalona, opłaty za użytkowanie. I tym aneksem, opłaty za użytkowanie szpitala do tej pory były dużo, dużo niższe, jeśli by wynikały z pierwotnej treści umowy. Ta kwota, z tego, co kojarzę, to opiewa na około 800 tys. złotych. I w związku z powyższym, nie ma dziś żadnego dokumentu, który by powodował o to, iż od pierwszego stycznia 2016 roku powód miałby uiszczać niższą kwotę niż to miało miejsce w 2015 roku, czyli w planie z dzisiejszych dokumentów, z dzisiejszych umów podpisanych ze szpitalem, wynika, iż należy się od 1 stycznia 2016 należy spodziewać się właśnie takiego wpływu takiej kwoty.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym uzupełnienia odpowiedzi od pana skarbnika lub Zarządu. Odnośnie, jaka kwotę ześmy uzyskali z tej sprzedaży tej działki, lub, kto ją po prostu nabył, ewentualnie. Ewentualnie, kto przystąpił do przetargu. Jakie podmioty, czy ewentualnie kto, jakie osoby fizyczne ta działkę kupiły. I może celem uzupełnienia, na co te pieniądze chcecie przeznaczyć. No, bo powiem tak. Jeżeli pozbywamy się jakiejś nieruchomości, to rozumiem, że to jest jedna część majątku, to, ten majątek staramy się utrzymać, lub go zwiększyć. Tak zrobiłby gospodarz, czy to jest na kolejne przedsięwzięcie? I oczekuje odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Mogę się ustosunkować, co do planowanych wydatków związanych z wpływem dochodu majątkowego, tak jak państwo słyszeliście, w opinii regionalnej izby obrachunkowej jakby obowiązek z bilansowania dochodów i wydatków bieżących, w związku z powyższym, założenia jest tak, iż wszelkie dochody majątkowe są w pierwszej kolejności przeznaczane na wydatki majątkowe. Jak państwo zobaczycie na pozycji w budżecie, wydatki majątkowe nawet przewyższają dochody majątkowe, czyli niewątpliwie trzeba powiedzieć, iż kwota uzyskana wpływu ze sprzedaży naszego majątku, będzie w całości przeznaczona na wydatki majątkowe. Ja mogę tylko przytoczyć 2 pierwsze wydatki majątkowe, które już przewyższały

kwotę wpływu z dochodów majątkowych. Są to wydatki inwestycyjne, na drogi, mamy tak 2 zadania inwestycyjne, pierwsze, budowa i przebudowa dróg związku w gminach związku regionu kutnowskiego. Przebudowa drogi gminnej Sójki, Przyzórz 1,750,000 złotych i drugi punkt, przebudowa drogi powiatowej Łanięta, Imielno, Ostrowy, Dąbrowice. Kwota milion złotych. W związku z powyższym dwie te powyższe inwestycje opiewają na kwotę 2,750,000 złotych, co już przewyższa potencjalny wpływ z dochodów majątkowych.

Konrad Kłopotowski:

Szanowny Panie, nie odpowiedział Pan na pytanie. Jaką żeśmy kwotę uzyskali ze sprzedaży tej działki? Jakaś tajemnica handlowa. Słyszymy, że tak. Ta kwota, którą żeśmy uzyskali nie do końca pozwoli nam na zrealizowanie Naszych powiedzmy zamierzeń. Sądzę, że powinniśmy wiedzieć, jaką kwotę żeśmy planowali uzyskać z tego tytułu. Jaką żeśmy uzyskali? I przynajmniej powiedzcie Nam, kto do tego przetargu przystąpił? No, bo to było w drodze przetargu. Chyba nie jest to tajemnica?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Drażkiewicz.

Waldemar Drażkiewicz:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowni radni, szanowni państwo. Ja w kwestii wydatków majątkowych, to znaczy, chce powiedzieć, że akurat w budżecie wygląda, że te sumy, które są zabezpieczone na tak potężne zadania, jak przebudowa tych dwóch dróg no to są niskie. Tam jest założenie jeszcze, że otrzymamy środki zewnętrzne, zarówno z RPO jak i z funduszu rozwoju obszarów wiejskich. A poza tym gminy, na terenie, których bynajmniej, jeżeli chodzi o tą drugą drogę Łanięta, Dąbrowice, złożyły deklaracje. Nawet gmina Dąbrowice podjęła już uchwałę i złożyła projekt porozumienia, gdzie gminy będą dofinansowywać na swoim terenie w wysokości 600 tys. złotych. Czyli jeżeli chodzi o tą drogę, o której mówię, to w sumie gminy w granicach 1,200,000 złotych dofinansują przebudowę tej drogi. Poza tym, jeżeli chodzi o sam teren gminy Nowe Ostrowy, to gmina Nowe Ostrowy za własne pieniądze w miejscowości Cukrownia Ostrowy, wykonała kanalizację burzową i pobudowała chodnik dodatkowo. I z tego tytułu, wydaje się, że te środki powinny wystarczyć na zabezpieczenie tych zadań. Kwestia uzyskanych środków za sprzedaż działki na chwilę obecną nie wiem. I w tym temacie się nie wypowiadam. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, pan starosta chciał zabrać głos w tej sprawie.

Krzysztof Debich:

Odczytam państwu informacje, która się znajduje. Publiczna informacja.

„ Zarząd Powiatu w Kutnie informuje, iż w dniu 22 grudnia 2015 roku w siedzibie Wydziału Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Kutnie, przeprowadzono pierwszy przetarg ustny, nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej, składającej się z działek: nr.136/45 o powierzchni *nieczytelny zapis* Obszar ewidencyjny numer 4 Kościuszków, stanowiących własność powiatu kutnowskiego, ulokowanych w KW LD1K00053149/4 do uczestnictwa w przetargu dopuszczono jedną osobę. Osób niedopuszczonych nie było. Cenę wywoławczą nieruchomości ustalono na kwotę w wysokości 2,555,880 złotych. Najwyższa cena osiągnięta w przetargu wynosiła 2,581,440

złotych. Do ceny tej osoba, ustalona jako nabywca zobowiązana jest doliczyć podatek od towarów i usług VAT w stawce obowiązującej na dzień zawarcia notarialnej umowy sprzedaży. Osobą ustaloną jako nabywca nieruchomości została firma Polfarmex S.A z siedzibą w Kutnie.”

Marek Jankowski:

Dziękuję, pytania do projektu uchwały budżetowej. Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Chciałbym teraz przejść do takiej kwoty, która jest zapisana, 150,068 złotych. Czy suma na wypłatę, bo to jest suma na wypłatę odszkodowań w rozdziale 85195, skąd się akurat taka wielkość wzięła? Wystarczy, kiedy przed Sądami toczą się postępowania, w których wnioskowane wierzytelności, to kwota 2,771,877 złotych. Bez kwot z tytułu rent i odsetek. I ciekawi mnie i chciałbym wiedzieć, ile tych spraw się toczy. Bo to mówię, suma 2 miliony, zabezpieczamy tylko w budżecie 150, no niech któraś z tych spraw skończy się, to skąd weźmiemy pieniądze i mówię. Dlatego chciałbym o dokładne wyjaśnienie. Ile spraw się toczy przed Sądem i dlaczego taka suma jest, 150 tysięcy.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Na ten temat tak naprawdę rozmawialiśmy na Komisji w sumie to pytanie jest powielone. Wtedy państwu bardziej szczegółowo to omawiałem, mając dokumenty źródłowe. Tą odpowiedź powtórzę jeszcze raz, mianowicie, kwota przeznaczona, jeżeli chodzi o odszkodowania na 2016 rok, wynika z wyliczeń potencjalnych możliwych zakończonych postępowań w 2016 roku. Ponad to bierzemy pod uwagę kwotę, którą zabezpiecza, ubezpieczyciel, ta kwota przez ubezpieczyciela jest zabezpieczona, dookreślona wartościowo. W związku z powyższym, każda możliwa przegrana sprawa w Sądzie, która przewyższa tą kwotę rocznie, musi być zabezpieczona przez budżet powiatu kutnowskiego. W związku z powyższym, te kwoty, o które Pan radny pyta, na dwa miliony złotych. Te sprawy się niektóre dopiero rozpoczynają, w związku z powyższym nie zakończą się w 2016 roku. Jedyne sprawy, które mogą się zakończyć w 2016 roku, no to mówię, no to opiewająca kwotę tą co jest opisana w rezerwie i ta kwota 150,068 zł przewyższa też wartość kwoty zabezpieczonej przez ubezpieczyciela.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, pan Jędrzejczak jeszcze chciał dopytać, tak?

Marek Jędrzejczak:

Tak, ta kwota, którą zabezpieczał ubezpieczyciel, to, w jakiej wysokości jest?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

500 tysięcy złotych.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. Chciałbym przypomnieć tu wicestaroście, że miał przygotować odpowiedź dotyczącą Powiatowego Urzędu Pracy, odnośnie utworzenia tego obserwatorium. Pan wicestarosta powiedział i w ogóle Zarząd, że to jest ze środków zewnętrznych. Ja mówię, to proszę mi na piśmie taka odpowiedź przedstawić. Więc, ani na komisji takiej odpowiedzi nie otrzymałem, ani dzisiaj na dzisiejszą sesję. Czy już wicestarosta ma wystarczającą ilość czasu, żeby tą odpowiedź, przynajmniej słownie przedstawić? A ja bym wolał jednak na piśmie, bo uważam, że pan wprowadził Nas jako radnych w błąd i opinię publiczną.

Marek Jankowski:

Skoro ta opowiedz ma być na piśmie, to wracamy do budżetu. To w sprawach różnych myślę.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, jeżeli mówimy o jakiś inwestycjach, bo to było związane z budżetem. Jeżeli tworzymy jakieś dodatkowe stanowiska, na które musimy my przeznaczyć pieniądze, no niestety, to, jeżeli w budżecie to zostało zabezpieczone i na przyszły rok, bo to stanowisko zostało utworzone zdaje się w miesiącu listopadzie, w związku z powyższym te środki w tym budżecie są zabezpieczone. Chcę uzyskać odpowiedź. Kolejne pytanie, Pan skarbnik też miał przygotować na dzisiejszą, powiedzmy sesję niektóre powiedzmy koszty i wydatki, związane z budżetem. I czy Pan skarbnik jest na to przygotowany? Czy dopiero będzie w styczniu, lutym, marcu?

Marek Jankowski:

O jakiego rodzaju materiałach mówimy? Bo jeżeli było to powiedzmy *zapis nieczytelny*.

Konrad Kłopotowski:

Chcieliśmy wiedzieć, czy padła tam ogólna kwota, jakie są koszty Zarządu itd. Wiadomo, wiem, że ostatecznie będzie to w miesiącu styczniu. Ale, chcieliśmy wiedzieć, jak te koszty się przedstawiają ile one powiedzmy kosztują. Bo szukaliśmy oszczędności na pewne inwestycje, tak? Okazuje się, dzisiaj dowiadujemy się, że sprzedajemy kolejne swoje działki, majątek, po to, żeby tak jak tu kolega Drązkiewicz powiedział, żeby realizować zadania. Jednak one są niewspółmierne, te zadania w stosunku do uzyskiwanych, no, pieniędzy z tej sprzedaży. To jakbyśmy poszli do lombardu i sprzedali coś, co jest warte 10 milionów za 2 miliony. I się cieszymy, że słuchajcie uzyskaliśmy kwotę 2 miliony. Chyba nie na tym rzecz polega, że tak powinny funkcjonować samorządy. Że ratujemy się, sprzedając majątek po kwocie lombardowej. Tak to wygląda. No niestety, jeżeli żeśmy tak to sobie założyli jakąś prognozę wieloletnią, finansową, na 2016-2019

Marek Jankowski:

Wróćmy na razie o budżetu Panie radny.

Konrad Kłopotowski:

No tak, ale to jest wszystko związane. Wszystko związane z pieniędzmi. My też, ta część budżetu 2016, częścią składową tego wieloletniego planu finansowego. Tak, czy nie?

Marek Jankowski:

Zgadza się, ale jesteśmy przy projekcie budżetu 2016.

Konrad Kłopotowski:

Więc ja, po prostu, dlatego zadaję takie pytanie. I chciałbym uzyskać odpowiedzi. Bo, póki, co, pięknie, ładnie to wszystko wygląda, że uzyskamy jakąś odpowiedź na piśmie. Kiedy? Tutaj, suchej nitki związku zawodowe odnośnie edukacji nie zostawiły. Tu dziękuję, że w całości to pismo zostało przedstawione. I pytanie, co Wy zamierzacie dalej z tym fantem zrobić? Bo to, co subwencja subwencją, ale ten deficyt z czegoś trzeba pokryć. Usłyszeliśmy, że ta kwota, ze sprzedaży, pójdzie na zadania drogowe. Więc pójdzie na pewno na zadania drogowe? Czy pójdzie na pokrycie tego deficytu? Chciałbym jednoznaczna odpowiedź, bo tu się rozmiągacie, co do spożytkowania tych pieniędzy. Pan Drażkiewicz mówi, co innego i skarbnik mówi, co innego. Chciałbym, żebyście powiedzieli, na co ta kwota, uzyskana ze sprzedaży zostanie przeznaczona? W sposób jednoznaczny.

Marek Jankowski:

Ale to Pan skarbnik w sposób jednoznaczny chyba to określił.

Konrad Kłopotowski:

No nie, powiedział.

Marek Jankowski:

Na wydatki majątkowe.

Konrad Kłopotowski:

Na wydatki majątkowe, wydatki majątkowe, jest ich X, więc teraz tak. Powinien powiedzieć konkretnie, a no, na taki i taki cel chcemy to spożytkować. No, bo trzeba będzie podjąć uchwałę. Albo Zarząd będzie musiał podjąć taką uchwałę, albo rada będzie musiała taką uchwałę podjąć. Więc pytam się, na co te pieniądze będą spożytkowane lub są przeznaczone? Dziękuję.

Marek Jankowski:

Czy Pan skarbnik może to powtórzyć?

Piotr Łaszewski:

Muszę jeszcze raz powtórzyć. Moja odpowiedź była tożsama z odpowiedzią Pana Waldemara Drażkiewicza. Więc jakby Pan radny chciał dookreślić, czym się różniliśmy to byłbym rad. Ale powtarzam, zgodnie z Ustawą o finansach publicznych, dochody majątkowe powinny być przeznaczone na wydatki majątkowe. W związku z powyższym, te kwoty, które przytoczyłem, pierwsze dwie pozycje związane z inwestycjami na drogę wynoszą 2.750.000 złotych. Czyli tak jak Pan starosta przeczytał kwotę spodziewanych dochodów majątkowych

taka będzie przeznaczona na te wydatki majątkowe. Ale nie ma powiązania Panie radny, zgodnie z ustawą, że ta złotówka z dochodów majątkowych to musi iść na konkretne wydatki na dochody majątkowe w tym zadaniu. Tu nie ma, tu jest płynność finansowa, przy czym globalna kwota ma się zgadzać, a nie konkretna złotówka przyporządkowana po stronie dochodów i konkretnego zadania inwestycyjnego.

Konrad Kłopotowski:

No właśnie i tu jest odpowiedź wymijająca. My, jako radni chcielibyśmy wiedzieć, że te pieniądze uzyskane idą na konkretny cel. A tu jest tak, na wydatki majątkowe i to wszystko. I pytam się, jaki Wy chcecie ten wydatek majątkowy? No nie ma bliżej określonego celu. Więc szanowni państwo, no szanujemy się. Tu Waldemar Drażkiewicz powiedział coś takiego, chcemy na inwestycje drogowe, ponieważ będziemy chcieli pozyskać pieniądze z RPO. No dobrze, jeżeli ta odpowiedź jest właściwa, to ja rozumiem, że przyjmuje odpowiedź Waldemara Drażkiewicza. Więc, niech oni się w końcu zdecydują. Która odpowiedź no.

Piotr Łaszewski:

Jeszcze raz przeczytałem, kwota 1,750,000 złotych na jedną drogę i milion złotych na drugą drogę. W związku z powyższym, tak, to są te planowane wydatki z dochodów majątkowych, które spodziewamy się w styczniu uzyskać.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję, rozumiem.

Marek Jankowski:

Ja również, proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Nie do końca jestem zadowolony z odpowiedzi Pana skarbnika. Ponieważ na koniec, kiedy się spytałem, że 500 tysięcy, jest to kwota. Ubezpieczyciel zapewnia, że w 2016 roku ma być jedna sprawa, podobno zakończona. Inne dopiero się rozpoczynają, czyli by to była kwota 650 tysięcy. Ale ja zadałem tam takie pytanie, ile postępowań toczy się aktualnie przez Sądami w sprawach zadośćuczynienia i odszkodowań? I tej odpowiedzi nie uzyskałem, dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Czy na tą chwilę taka informacja możemy uzyskać?

Piotr Łaszewski:

Jeśli chodzi o konkretne sprawy nie mam takiej wiedzy. To jest oczywiście do zweryfikowania. Znaczący ja chciałbym dookreślić, że ja nie powiedziałem, że to jest jedna sprawa. Nie powiedziałem, że to jest jedna sprawa z zakończeniem przewidzianym w 2016 roku.

Konrad Kłopotowski:

Zakończenie Pan powiedział, zakończenie jednej sprawy. W tym roku przewidujecie, bo inne się dopiero rozpoczynają. Takie padły stwierdzenia, ale pomijając to wszystko.

Piotr Łaszewski:

Znaczy, jak najbardziej. Potwierdzam, iż kwota obecnie wierzytelności zgłoszonych to jest rzędu 2.700.000 złotych. Tylko mówię, to jest płynne, niektóre sprawy się zaczynają, te, które planujemy zakończyć w 2016 roku, przed Sądem, jeżeli one by się dla nas skończyły wyrokiem, dla Nas, nakaz zapłaty, w związku z powyższym, mamy tę rezerwę przeznaczoną w takiej i takiej kwocie.

Marek Jankowski:

Dziękuję, w sprawie projektu, proszę Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Rezerwa finansowa, jeżeli by doszło do takiego czegoś, to jest zapisana w wieloletnim planie finansowym. I wtedy się mówi, że się nie przeprowadzi inwestycji. I stąd tamta suma w wieloletnim planie jest pokazana. I w dalszym ciągu, mówię, nie mówimy ile to jest spraw. Bo kiedy takie kwoty były zapisane w dokumentach, myślę, że państwo powinniście wiedzieć, że to są trzy sprawy, jedna sprawa, cztery sprawy. A tu tego, pytam się któryś raz z kolei, nikt mi nie umiem powiedzieć.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Postaram się odpowiedzieć, Pani mecenas Wioetek prowadzi trzy sprawy o ile dobrze pamiętam. Chyba trzy sprawy prowadzi Pani mecenas Sobczyk. Niestety, nie znam precyzyjnie tej ilości, więc musiałbym udzielić odpowiedzi na piśmie w późniejszym terminie. Nie mniej nie zmienia to zasady umieszczenia tych środków w budżecie, również nie rzutuje na ten budżet. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Muszę wspomóc kolegę i dopytać. Szanowni państwo, kto będzie płacił sprawy odszkodowawcze, odnośnie lekarzy? Bo wiadomo, że lekarze ze szpitala podawali Nas do Sądu. Na jaką kwotę? Kto będzie to płacił? Samorząd, czy szpital?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Tych informacji, o tym, że lekarze wystąpili do Sądu, jeśli będą występować, to w stosunku do szpitala a nie znam żadnej z takich spraw.

Marek Jankowski:

Dziękuję, jeszcze jakieś pytania do projektu budżetu? Proszę, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Ja jeszcze bym chciał na to pytanie, może nie to, że odpowiedzieć. Po prostu swoje takie przemyślenie wyrazić. Otóż ja myślę, że tu można pociągnąć do odpowiedzialności radę nadzorczą, bo odpowiadają z własnej kieszeni i te umowy zostały zerwane i oni doskonale o tym wiedzieli tak? Jeżeli będą wysokie, setki tysięcy, może w miliony szły odszkodowania, no to, ja myślę, że rada nadzorcza powinna te pieniądze z własnej kieszeni wyłożyć. Pan Handzelewicz dobrze wiedział, co robi, że z rady nadzorczej odchodzi. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę pan Kłopotowski w sprawie projektu.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, widzę, że nie jestem odosobniony w swoich wątpliwościach. A starosta, przewodniczący zgromadzenia wspólników, mówi, że pierwszy raz o takich rzeczach słyszy. No to, więc jak to jest? Jaka jest prawda szanowny Zarządzie? Może zapytam wicestarostę? A czy wicestarosta wie coś o tych sprawach, czy powiedzmy nie? Że takie postępowania się toczą, lub będą się toczyć?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Już odpowiadam Panie przewodniczący. Że się toczą, to wiem. Ale, w jakiej skali, wysokości, ile tych spraw, tego nie.

Konrad Kłopotowski:

No, ale to.

Marek Jankowski:

Panie Kłopotowski, wracamy do budżetu tak, to nie jest związane z budżetem na lata 2016 rok.

Konrad Kłopotowski:

Ale jest tam taki punkt, że przeznaczona kwota na sprawę odszkodowania.

Marek Jankowski:

Wracamy do budżetu powiatu.

Konrad Kłopotowski:

Szanowni państwo, stanowimy jeden organizm, jesteśmy samorządem powiatowym, to, że dzisiaj okazuje się, że chcemy ten budżet przegłosować, w takiej formie, jakiej jest. Macie większość, prawdopodobnie Wam to się uda. Natomiast skala problemów jest dosyć poważna i skoro jesteśmy przy budżecie, no chcemy zasygnalizować, że, to nie jest tak, że nic się nie dzieje. Dzieje się, Panowie. Wy sprzedajecie działki, jesteśmy właścicielami jako samorząd,

chcemy wiedzieć, na co te pieniądze będą spożytkowane. Z trudem, bo z trudem, żeśmy tą odpowiedź uzyskali, ale, czy to pójdzie akurat w tym kierunku? Nie wiadomo. Bo za tydzień, za miesiąc może Wam się zmienić. Może i nawet za godzinę. O czym my nie wiemy dzisiaj. Szereg czasu ten rok żeście Nas zywali. Proszę zobaczyć, ile było sesji nadzwyczajnych. O której godzinie te sesje się kończyły. Jak żeście przedstawiali Nam sprawozdanie w poprzednich latach? Normą było, że np. sprawozdanie.

Marek Jankowski:

Panie radny, wracamy do projektu na 2015 rok. Nie zajmujemy się teraz historią. W sprawach różnych jak najbardziej.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ja chcę wykazać, jak działa Zarząd.

Marek Jankowski:

Jeszcze raz powtarzam, wróćmy do projektu budżetu powiatu na 2016 rok.

Konrad Kłopotowski:

Więc, więc, chcę przeanalizować ten budżet i samych autorów i przedstawicieli, którzy ten budżet realizują. Szanowni państwo, Wasze sprawozdania nie przedstawiają skali problemu tej rzeczywistości. Praktycznie stawiacie nas na koniec roku przed przepaścią. Gdzie ten deficyt jest poważny i Wy nie wiecie jak?

Krzysztof Debich:

Przepraszam, panie radny. Proszę z tego projektu uchwały podać kwotę, o której Pan mówi, że jest pokazany deficyt.

Konrad Kłopotowski:

Słucham?

Krzysztof Debich:

Na konkretnej stronie, proszę pokazać, gdzie jest wskazany deficyt.

Konrad Kłopotowski:

No nie nie, ja przepraszam, może źle się wyraziłem. Nie, że jest deficyt wykazany, tylko, że zadań jest taki ogrom, natomiast środków nie ma na to zabezpieczonych. Co wykazał tu przedstawiciel związków zawodowych. I Wy nie macie na dzisiaj odpowiedzi, jak tego typu uwagi i ten niedobór jak i w jaki sposób te środki powiedzmy pozyskać. I co będzie się działo w 2016 roku i skąd te środki weźmiecie. Ja chciałbym, żeby na przykład Pan skarbnik powiedział Szanowni państwo, że na przykład pojawia się środki, dzisiaj akurat nie wiemy, bo wiadomo, rok obrachunkowy kończy się z dniem 31 stycznia z tytułu jakiś niewykonanych inwestycji, przewidujemy, że taka i taka kwota się pojawi. W związku z powyższym takie i takie zadania będziemy się starali, no zrealizować, lub powiedzmy, te pieniądze, ten ubytek w jakiś sposób zabezpieczyć. Natomiast o tym żeśmy mówili na komisji rewizyjnej, Pan skarbnik nie umiał Nam powiedzieć. Faktem jest, że dzisiaj jest ten czas, ten 30 a w zasadzie ten 31, bo jutro już mamy koniec roku, że te środki powinny się pojawić. I w sumie Pan skarbnik powinien powiedzieć, nie będą zrealizowane takie i takie inwestycje, tutaj z tych

Naszyc instytucji, typu szkoły, nie szkoły itd. Wpłynęły takie i takie pieniądze, które nie zostaną wydatkowane, w związku z powyższym, one się wykażą jako wolne środki, w 2016 roku. Czy są takie pieniądze? Takie kwoty gdzieś, z Naszych jednostek podległych? Powoli spływają takie sprawozdania? No nie ma, Pan skarbnik mówi, że nie ma. To znaczy, że praktycznie nie ma się, co spodziewać, że takie środki wolne się wykażą w 2016. Czy Pan jako Minister Finansów może Nam coś powiedzieć? Że przewiduje Pan te wolne środki? Jeżeli tak, to, w jakiej kwocie? I skąd te środki miałyby się pojawić w Naszym budżecie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik chciał odpowiedzieć, później Pan starosta i Pani mecenas chciała się wypowiedzieć.

Piotr Łaszewski:

Chciałem się odnieść do wypowiedzi Pana radnego Kłopotowskiego, mówiłem i sprawozdań jeszcze nie. Proszę państwa, tak naprawdę okres sprawozdawczy się zamyka z dniem 31 marca 2016 roku. I tam będziemy znali ostateczną kwotę, tak zwanych wolnych środków. Które przede wszystkim wynikają z oszczędności, które były robione, czyli nie realizacji wydatków bieżących w roku 2015. Przypominam państwu, w uchwale kwietniowej w bieżącym roku właśnie decydowaliście, na co te wolne środki mają być rozdysponowane. Te wolne środki też niewątpliwie się pojawią w 2016 roku i też państwo będzie decydować. I będzie to okres podejmowania może nawet trudnych decyzji, czy te wolne środki mają być zabezpieczone na wydatki bieżące związane z oświatą, czy też te środki mają być rozdysponowane na wydatki inwestycyjne. Ja dzisiaj proszę Państwa nie mogę mówić o konkretach, mój wydział finansów bardzo pilnie teraz pracuje. To jest najgorętszy okres, gdzie są robione ostateczne przelewy, są zbierane faktury. W związku z powyższym podkreślam, okres sprawozdawczy dopiero będzie zamykany w 2016 roku i wtedy państwu, na komisjach szczegółowo będę omawiał kwoty, tak zwanych wolnych środków i na co te wolne środki mają być przeznaczone.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo Pan starosta, Pani mecenas i Pan Kłopotowski.

Krzysztof Debich:

Może najpierw Pani mecenas.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pani mecenas.

Dorota Wiośetek:

Odnosząc się do zapisanej w projekcie budżetu, kwoty odszkodowania, o której Pan radny był uprzejmy wspomnieć, należy podkreślić jedną rzecz. Kwota potencjalnego odszkodowania wiąże się tylko i wyłącznie ze sprawami Sądowymi, które dotyczą błędów w sztuce lekarskiej, mających miejsce za czasów funkcjonowania Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kutnie, którego następcą prawnym pod tytułem ogólnym, jest powiat kutnowski. Są to sprawy, które miały miejsce do grudnia 2010 roku. Natomiast nie dotyczą one spraw za czasów powołania nowego podmiotu medycznego, którym jest obecna spółka.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Ja chciałem tylko przypomnieć, że uchwała o sprzedaży gruntów została podjęta, jak pamiętam, Ci radni, którzy byli w poprzedniej kadencji, gdzieś w okolicach 2012 roku, tak? Obywały się kolejne przetargi, również, w momencie funkcjonowania Pana radnego Kłopotowskiego w Zarządzie Tamten Zarząd zarządzał tamte przetargi i nie dochodziła do skutku sprzedaż tych gruntów. Teraz udało się z tego uzyskać całkiem pokaźną kwotę 2,500,000 mln złotych. A możemy tylko przekazać na wydatki majątkowe, czyli udziały w naszych projektach. Liczymy, że dzięki tym pieniądzom nabędziemy inny rodzaj majątku, czyli wyremontujemy drogę, o której mówiliśmy Sójki, Przyzórz, Łanięta, Dąbrowice. To są pokaźne zadania inwestycyjne. Jedno ma dokumentację na ponad 10,6 mln złotych, poszczególne zadania inwestycyjne. Było bardzo ważne, żebyśmy mieli te środki od początku roku. Oczywiście skarbnik, odpowiadając na komisjach, co Pani radna dzisiaj poruszyła, nie mógł powiedzieć, bo nie wiedział, kiedy się ten przetarg rozstrzygnie. Dzisiaj jest już wiadomo, że będzie rozstrzygnięty i dlatego chcemy podpisać w styczniu akt notarialny i będzie spływ do budżetu, a zaczęliśmy tą całą procedurę od czerwca, tak naprawdę, żeby zdążyć jeszcze w tym roku, rozstrzygnięcie przetargu, mieć pewność z tym budżetem, na rok następny. Oczywiście, będziemy się starali optymalnie to wykorzystywać, środki na inwestycje właśnie te drogowe, ale również takie, które są potrzebne, jako wkład własny samorządu w projektach. Bo tak naprawdę, jak się popatrzy na całość tego budżetu i przeznaczanie ich na inwestycje, mamy na prawdę zaważone ruchy w budżecie powiatu, również z tego tytułu, że spada nam subwencja oświatowa kolejny raz, a tych potrzeb inwestycyjnych jest bardzo dużo. Chcemy robić termomodernizację naszego obiektu, dlatego dzisiaj ta uchwała o tych niewygasach. I dlatego chcielibyśmy maksymalnie skorzystać z tych środków zewnętrznych, na prowadzenie tych zadań inwestycyjnych. Bo popatrzcie państwo, 2,5 mln złotych na drogi, przy dwóch zadaniach za 16 mln złotych. A takie drogi chcemy zrobić, no zobaczymy, czy się uzyska, uda uzyskać te dofinansowanie. Chcę tylko powiedzieć, że Sójki – Przyzórz będzie robiona we współpracy ze związkiem gmin i z gminą Strzelce. W porozumieniu, ta droga, będzie tam partycypacja ze strony gminy Strzelce, bo ona ma tam swoją inwestycję, ale jeszcze dołoży do Naszej drogi, będzie realizował to zadanie Związek Gmin Regionu Kutnowskiego. Ta druga droga będzie realizowana bezpośrednio przez Wydział Drogownictwa, tutaj Nasz. I proszę mi wierzyć, że jak się przeanalizuje konstrukcję budżetu, to jest tak, rzeczywiście tak jak mówił skarbnik, nie można powiedzieć, że ta złotówka idzie w tym kierunku, tak? Ale nas pewno nie może być tak, żebyśmy mieli jakikolwiek deficyt. Deficyt rozumiany jako większe wydatki bieżące, nad dochodami bieżącymi. To wtedy jest niedopuszczalne i oby Nam zaopiniowała negatywnie. Cały projekt budżetu, nie było pozytywnej opinii. Więc tak naprawdę wydatki i dochody bieżące są na takim poziomie, że możemy śmiało mówić o tym, że budżet jest do uchwalenia. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Kłopotowski i Pan Jędrzejczak.

Konrad Kłopotowski:

Ja chciałem się zapytać, o rezerwy celowe. Jest tu rezerwa celowa, w wysokości 344,700 zł na odprawy emerytalne dla nauczycieli. Powiem państwu tak, jestem zdziwiony, bo w drugim dokumencie ta sama rezerwa, w dzisiejszy, w dzisiejszy, to nie wiem teraz, który jest aktualny, bo w dzisiejszym dokumencie ta sama rezerwa jest 337,052 zł. No czyli około 7 tysięcy jest różnicy. To jest pierwszy, stwierdzony fakt i nie wiem gdzie te 7 tysięcy po prostu wyszło. Ale mam pytanie w związku z tą rezerwą. Czy macie państwo na piśmie, ile osób deklaracje złożyło, ile osób odejdzie na emerytury? I w związku z tym, ta suma wystarczy? Czy jest to większa suma, bo mówię, jeśli macie deklaracje nauczycieli, że odejdą w tym roku na emeryturę no to mówię, to jest to przeliczone, odprawy emerytalne, jest to ta kwota. Prosiłbym, po pierwsze wyjaśnić różnice tych dwóch sum. I po drugie, czy są to tylko Wasze teoretyczne założenia, że iluś tam nauczycieli może odejść, czy macie po prostu na piśmie deklaracje złożone przez nauczycieli, że oni odejdą na te emerytury. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Chodzi o różnicę tych 7 tysięcy złotych, to jak Państwu mówiłem w uzasadnieniu, z resztą na piśmie macie napisane, że jednocześnie w wyniku powyższych zmian, wysokość rezerw została dostosowana to wymogów określonych w ustawie o finansach publicznych. W związku z powyższym, tutaj nic nie jest ukrywane a te 7 tysięcy złotych zostało z rezerwy na wydatki związane z oświatą przerzucone na rezerwę ogólną. To po pierwsze, po drugie proszę Państwa, trzeba mieć na uwadze, że te wstępne deklaracje, jeżeli chodzi o odejścia na emerytura są bardzo płynne. Naprawdę wstępnie traktowane, ja państwu tylko przypomnę, że ostatnio robiliśmy zmianę rzutem na taśmę, nie wiem czy nawet w tej uchwale nie jest, na 2015, jeśli chodzi o odprawy emerytalne pracownika Powiatowego Urzędu Pracy. Równie dobrze może się okazać, że w ostatniej chwili taki pracownik składa stosowne pismo z chęcią odejścia na odprawę emerytalną. Ja tylko podkreślę, że ta rezerwa jest ogólnie proszę państwa dedykowana ogólnie na wynagrodzenia, odprawy emerytalne w szczególności. I to nie jest powiedziane, że ta kwota to jest idealna, wyliczona, związana ze zadeklarowanymi odejściami pracowników na emeryturę.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Poprosiłbym jeszcze raz, że, w którym miejscu jest zaznaczone o tej różnicy kwot, bo ja tu tak patrzę i nie wiem. Mam ten w sprawie uchwalenia budżetu powiatu, tą ostatnią autopoprawkę i tak nie mogę dopatrzeć się, gdzie jest to zaznaczone. Tak, jak Pan skarbnik powiedział.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Państwo macie tutaj, w ostatnim akapicie uzasadnienia dookreślone, że są zmiany w poszczególnych rezerwach i rozdział 75818 wydatków statutowych jest właśnie niewątpliwie rozdziałem związanym z rezerwami. Zarówno z rezerwą ogólną, jak i z rezerwami na

wynagrodzenia dla nauczycieli. W związku z powyższym była zmiana o 121 tysięcy złotych. A w samym rozdziale 75818 było zmiana w wysokości rezerwy oświatowej zmniejszenia, zwiększenie rezerwy ogólnej.

Marek Jankowski:

Pan Drabik, proszę bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem jeszcze do tej działki wrócić. Bo tak, jeszcze dwie kadencje temu, ja już kiedyś o tym mówiłem, przypomnę, byłem członkiem rady przy Muzeum w Oporowie. I tak spotykałem zawsze Pana Handzelewicza i Pana Szefa Polfarmexu. I teraz wróciłem do rady i znów w innej jakby konfiguracji znowu Pan Handzelewicz i znowu Szef Polfarmexu. Ale, to pewnie taki przypadek tylko. Ale chciałbym do tego przetargu wrócić. Chciałbym uzyskać informacje, gdzie zostały wydrukowane ogłoszenia o tym przetargu? W jakich publikatorach?

Marek Jankowski:

Szanowni Państwo, ale to może w sprawach różnych, nie w sprawach budżetu..

Marek Drabik:

A czemu Panie przewodniczący w sprawach różnych? Ja chcę dociec tej kwoty, bo według mnie ona była za niska.

Marek Jankowski:

Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Informację, którą mi przekazano, oczywiście na BIP na pewno była, jako, gdzie te informacje były. Zarząd nie zajmuje się bezpośrednio, od tego są odpowiednie uchwały. Ale to nie rzutuje na uchwaleniu budżetu, bo to nie jest pytanie do budżetu, tak. Kwestie są obiektywne, przetarg został przeprowadzony, jest kwota finansowa. Było pytanie.

Marek Drabik:

To jeszcze bym chciał rozszerzyć to swoje pytanie Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Proszę.

Marek Drabik:

I jeszcze dodać zapytanie, odnośnie sytuacji, w której tylko jeden oferent okazał się być tą osobą, która mogła przystąpić do przetargu. Jakie warunki to spowodowały? A także, dlaczego, o wyjaśnienie takiej sytuacji prawnej, czy sytuacji, w której tylko jeden oferent się zgłasza, ten przetarg może być przeprowadzony?

Krzysztof Debich:

Proszę państwa, w sprawach różnych chciałbym z chęcią podyskutować. I też rozwinąć dalej temat tego oferenta w sprawie PKS. Ja przypomnę, że sprzedaż tej nieruchomości zalesionej

jeszcze, za kwotę dwa razy większa niż sprzedaż PKS. Podyskutujmy o tym w sprawach różnych, a teraz, nie dotyczy to Panie przewodniczący w jakikolwiek sposób nie dotyczy to budżetu.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Powiem tak, bardzo mi się nie podoba wypowiedź Pana starosty, że wtrąca sprawę PKS, która już dawno minęła. I tyle, ale ja powiem tak, ja mam inne pytanie. Bo, również w rezerwie, w dziale 750020, zabezpieczono kwotę 100 tysięcy złotych. Jest to kwota, która mogą dochodzić zwrotu za karty pojazdu, wydane od 21.08.2003 roku do 14.04.2006r. Zabezpieczono tam kwotę 100 tysięcy złotych, i chciałbym się dowiedzieć właśnie również, skąd ta kwota 100 tysięcy? Czy ktoś przeliczał, ile to będzie pieniędzy? Ile osób będzie tych kart zwrotu? Czy to? Nie wiem no, proszę o wyjaśnienie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Ta kwota niewątpliwie szacunkową. Tak naprawdę zdroworozsądkową, biorąc pod uwagę wartości odszkodowań, które byłyby wypłacane w poszczególnych latach. Proszę państwa, tylko przypomnę, że w rezerwie na 2015 rok mieliście kwotę zabezpieczoną w wysokości 1,100,000 złotych. Co się okazało, było bodajże kilka spraw, zakończonych wypłatą tych odszkodowań. W związku z powyższym ta kwota w wysokości ponad miliona złotych właśnie się pojawi w tych wolnych środkach. Do rozdysponowania w 2016 roku, ponadto, proszę państwa trzeba podkreślić, że 2016 roku jest właśnie okresem ostatnim, kiedy ktokolwiek właśnie może wносить odszkodowania związane ze zwrotem kosztów kart pojazdów, zważywszy, iż dotyczy to okresu właśnie do 15 kwietnia 2006 roku. Biorąc pod uwagę 10 letni okres przedawnienia tych spraw, także to są już ostateczne sprawy między 1 stycznia a 15 kwietnia 2016 roku i ta kwota niewątpliwie jest kwotą wskazaną, aby nie blokować stosownych środków, tak jak to było w 2015 roku. W tzw. międzyczasie być może zadecydujecie państwo, żeby te kwoty 100 tysięcy złotych, po 15 kwietnia rozdysponować na inny cel.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Ziółkowski proszę.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałbym wystąpić z takim krótkim moim wnioskiem, o zrobienie 10 minutowej przerwy. Żebyśmy mogli sobie tu przedyskutować w gronie opozycji kwestię tego budżetu i jak mamy zagłosować. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo, był czas pracy w komisjach, nie czas teraz na dyskusje. Budżet państwo otrzymaliście na początku grudnia, także, to nie jest dokument, który, jak to nie wiem,

niektórzy zarzucają, że trzy dni. Trzy dni to państwo dostaliście te kolejne uchwały, tak? Które były omawiane na ostatnich komisjach? A budżet był już omawiany na poprzednich komisjach, także być może niektórzy zapomnieli widzieć?

Wojciech Ziółkowski:

Ale nie można takiej 10- cio minutowej przerwy zrobić? Po tym punkcie, przed samym głosowaniem.

Marek Jankowski:

Przed samym głosowaniem jak najbardziej. Jeśli kończymy dyskusję szanowni państwo. Pan Drabik.

Marek Drabik:

Jeszcze chciałbym dopytać o rzecz następującą, która poruszaliśmy na posiedzeniu komisji rewizyjnej. Pan skarbnik nie potrafił Nam na to pytanie odpowiedzieć, nie miał wiedzy. Chciałbym dopytać o tą posesję na terenie gminy Strzelce, która państwo wycofali swego czasu. Projekt uchwały odnośnie przekazania tej działki czy posesji. I chciałbym zapytać, jakie działania w związku z tym podjęliście i jakie były jakby dalsze, kierunkowe Wasze. Tak Nas zapewnialiście, tak dawaliście do zrozumienia, ja tak odczytałem. Że będziecie dążyć, do odzyskania tej działki. Chciałbym się dowiedzieć, na jakim to jest etapie. Dlaczego ona nie została, ponieważ umieszczona w budżecie? Żeby już tak to pytanie do budżetu.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Czy Panu radnemu chodzi o działkę i tą posiadłość w Siemianowie? Gmina Strzelce?

Marek Drabik:

Tak.

Zdzisław Trawczyński:

Sprawa wraca, że tak powiem. Jest rozważana wraz z wójtem gminy Strzelce. Ciągłe jest to działka w posiadaniu, w użyczeniu Gminie Strzelce. Jest rozważana też ewentualność powrotu tej działki, powrotem do zasobów Starostwa Powiatowego. Z tym, że mamy tutaj jednoznacznie wytyczony cel ewentualnego zbycia tej działki. Czy będzie to Samorząd Gminy Strzelce, czy Samorząd Powiatu Kutnowskiego, że środki uzyskane, oby jak największe, ze sprzedaży tej posiadłości, poszły tylko i wyłącznie na drogi gminie Strzelce. Sprawa w tej chwili jest na takim etapie, że gmina Strzelce chce wydzielić działkę, ta zabudowę zamieszkałą przez ludzi tam powiedzmy w tych czworakach, żeby wyłączyć ją z całości i tych ludzi nie narazić na ewentualne potem spory z ewentualnym nabywcą tej posiadłości. Żeby to po prostu ucywilizować. I te sprawy w tej chwili się załatwiają.

Marek Jankowski:

Ale Panowie, wracajmy do budżetu. Do projektu budżetu, bo ta sprawa ma się nijak do projektu budżetu 2016 roku.

Marek Drabik:

Panie przewodniczący, to Pana opinia, no jak się ma nijak? Jest majątek, który gdzieś tam sobie wisi w zawieszeniu i to się ma nijak? Chciałbym no dobrze, to jest ta sprawa w toku. Kiedy się ostatnio odbyło spotkanie i o czym rozmawialiście z Panem Wójtem?

Zdzisław Trawczyński:

Kiedy ostatnie spotkanie? Mniej więcej trzy tygodnie temu. Teraz Pan Wójt wystosował odpowiednie pisma, umówiliśmy się na spotkanie z konserwatorem, bo tam i konserwator jeszcze ma swój udział. Jeżeli chodzi o drzewostan szczególnie. Musi być zgoda konserwatora, także jesteśmy przed rozmową z konserwatorem.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski w sprawie projektu budżetu rozumiem?

Konrad Kłopotowski:

Chcę dopytać o to samo, co kolega Drabik. Panie wicestarosto, jest pan Samorządowcem? Jest Pan Samorządowcem. Wydaje się Pan. No to dobrze, żeby Pan się czuł tym samorządowcem. Jeżeli Pan mówi, że jest nierozwiązana sprawa mieszkańców, którzy tam zamieszkują, w komórkach, w komórkach, bo przerobionych na mieszkania, to uwłacza godności. I sam Pan wie, że toczy się debata o uchodźcach. Któremu musimy spełnić jakieś standardy.

Marek Jankowski:

Panie radny, wracajmy do projektu budżetu. To w sprawach różnych.

Konrad Kłopotowski:

Mnie to denerwuje jako Polaka, jako mieszkańca tego powiatu.

Marek Jankowski:

Mamy określony porządek obrad.

Konrad Kłopotowski:

I, że są jeszcze jakieś kwestie nierozwiązane. Gmina ma na pewno jakieś pustostany, gdzie może jakieś godne warunki zapewnić. A my się tutaj dzisiaj droczymy, czy te komórki oddać tym mieszkańcom, żeby oni mogli mieszkać tam? To są godne warunki, byłeś tam? Bo ja byłem, na wizji lokalnej. Więc proszę Zdzisław, nie mów mi takich głupot, bo czasami my rozmawiamy o uchodźcach i tak dalej i musimy zapewnić jakieś standardy a swoim nie potrafimy. Dlaczego? Bo taki Zdzichu Trawczyński siedzi w Zarządzie i głupoty opowiada.

Marek Jankowski:

Panie radny.

Zdzisław Trawczyński:

Albo rozmawiamy poważnie

Zapis nieczytelny

Zdzisław Trawczyński:

Jak się nie ma wiedzy, to może denerwować. Ja mam wiedzę większą niż Pan, dlatego mówię, na czym stoimy. I jeżeli uzyskamy zgodę konserwatora, że można wydzielić działkę z tymi zabudowaniami, gdzie mieszkają ludzie, to jest najlepszy sposób. I takie są ustalenia z tymi ludźmi i z Samorządem gminy Strzelce. I tyle powiem, w sposób cywilizowany i najbardziej korzystny dla Wszystkich. I niech Pan nic nie insynuuje, kończmy temat.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Ziółkowski w sprawie projektu budżetu rozumiem.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem zgłosić wniosek o zamknięcie dyskusji. Koniec tematu.

Marek Jankowski:

Jeszcze Pan Jędrzejczak się zgłaszał.

Marek Jędrzejczak:

Ja tylko chciałem się dopytać, za sprzedaż tej działki. Bo tak jak tu słyszałem, będzie podpisany jeszcze w tym roku akt notarialny, to ja mówię o tej przy szpitalu. Przy szpitalu, o której tu tyle było. Czy my będziemy tą, pieniążki wpłyną, zaksięgujemy je w 2015 roku i później, czy już to wpłynie jako nowy wniosek, nowy dochód w 2016 roku.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

To jest dochód roku 2016.

Marek Jankowski:

Wniosek Pana Ziółkowskiego o zakończenie dyskusji. Kto z Państwa radnych jest za zakończeniem dyskusji w tym punkcie, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, stwierdzam, że zamykamy dyskusję w tym punkcie. Przed głosowaniem nad projektem budżetu 10-cio minutowa przerwa. Szanowni państwo, do 12,40.

Wojciech Ziółkowski:

Proszę całą opozycję na górę do Sali.

PRZERWA

Ad.3g

Marek Jankowski:

Proszę Państwa o zajmowanie miejsc. Szanowni państwo, przystępujemy do punktu 3g. Jest to głosowanie uchwały w sprawie ustalenia budżetu powiatu kutnowskiego na 2016 rok. Przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie uchwalenia budżetu powiatu kutnowskiego na 2016 rok wraz z autopoprawką, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Dziękuję bardzo. Kto się

wstrzymał? Nie widzę. Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania, przy 10 głosach za, 7 głosach przeciwnych, bez głosów wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę numer 109/18/2015 w sprawie uchwalenia budżetu powiatu kutnowskiego na 2016 rok.

Ad.4a

Marek Jankowski:

Punkt 4a dzisiejszych obrad jest to podjęcie uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na rok 2015. Projekt uchwały wraz z materiałami otrzymali państwo na sesję, projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak, komisja rewizyjna przyjęła go do wiadomości, komisja edukacji, kultury i bezpieczeństwa społecznego 1 głosem za i 2 wstrzymującymi się zaopiniowała go pozytywnie, komisja budżetu i finansów 1 głos za i 2 wstrzymujące, a więc również pozytywnie. Komisja polityki społecznej i zdrowia przyjęła go do wiadomości. Komisja rolnictwa, ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 4 za i 1 wstrzymujący. Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Skoro nie widzę, przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2015 rok proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Dziękuję. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania, przy 11 głosach za, 1 przeciwnym i 6 wstrzymujących, Rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 110/18/2015 w sprawie wprowadzenia zmian w budżecie powiatu na 2015 rok.

Ad.4b

Marek Jankowski:

Jest to podjęcie uchwały w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję, projekt był omawiany na posiedzeniach komisji i tak. Komisja rewizyjna przyjęła go do wiadomości, komisja edukacji kultury i bezpieczeństwa publicznego 1 głos za i 2 wstrzymujące a więc pozytywnie, tak samo komisja budżetu i finansów przy 1 głosie za i 2 wstrzymujących. Komisja polityki społecznej i zdrowia przyjęła projekt do wiadomości, komisja rolnictwa ochrony środowiska i aktywizacji rynku pracy 4 głosami za i 1 wstrzymującym zaopiniowała go pozytywnie. Kto z Pań i Panów radnych chciałby zabrać głos w sprawie projektu tej uchwały? Nie widzę, w takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem wyżej przedstawionej uchwały, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciw? Dziękuję bardzo, kto się wstrzymał? Dziękuję bardzo. Stwierdzam, że w wyniku głosowania, przy 11 głosach za, 1 głosie przeciwnym i 6 wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr 111/18/2015 w sprawie zmiany uchwały o uchwaleniu Wieloletniej Prognozy Finansowej Powiatu Kutnowskiego na lata 2015-2018. Kolejna uchwała dzisiejsza, podpunkt, jest to podjęcie uchwały w sprawie ustalenia wykazu wydatków zamieszczonych w budżecie powiatu na 2015 rok, których planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego. Kto z państwa radnych chciałby zabrać głos, lub zadać pytanie? Proszę bardzo, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Na spotkaniu, które tam mieliśmy u góry, grupa radnych będzie głosowała za tą uchwałą, dlatego, że jesteśmy odpowiedzialni, że jeżeli nie zagłosujemy, to pieniądze przepadną. Ale wyrażamy swoje takie niezadowolnienie, z powodów

takich, że plan finansowy wydatków niewygasających z upływem roku budżetowego 2015. Powiem państwu tak, na samą dokumentację techniczną kwoty, które tu są wymienione, to są równiutko wymienione na wszystkie inwestycje. Czyli, po 65 tysięcy równo podzielone. Nie mamy wiedzy, ale może teraz uzyskamy tą wiedzę. Która firma i na jakiej podstawie wygrała, czy to był przetarg czy to było zlecone i która to firma i za jakie pieniądze rzeczywiście będzie opracowywała plan techniczny i dokumentację techniczną tych modernizacji. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan skarbnik.

Piotr Łaszewski:

Od ręki nie jestem w stanie państwu powiedzieć, jakie to były kwoty, no ja tylko chcę podkreślić, że szczegółowo byłem do dyspozycji, w przerwie jak państwo mnie prosili, na to spotkanie. To chcę powiedzieć, iż te przetargi się niewątpliwie zakończyły. Te kwoty, które państwo teraz macie są kwotami tożsamymi w budżecie powiatu na 2015 rok, swego czasu, uchwałą rady powiatu, państwo sami właśnie, wy zdecydowaliście, aby utworzyć takie nowe zadania inwestycyjne, z takimi a nie innymi kwotami. Ja tylko przypomnę, że te kwoty są z opłat i kar środowiskowych. Że tam proporcjonalnie dzieliliśmy te kwoty na te zadania, gdzie są związane z termomodernizacją. W związku z jeszcze nie zweryfikowaną do końca tą dokumentacją, tam są łącznie te dokumentacje z audytami, te dokumenty są potem niezbędne o wnioskowanie ośrodków zewnętrznych. I ta faktura niewątpliwie i ta kwota nie zostanie zapłacona w 2015 roku w związku z powyższym, celem tej uchwały jest zamrożenie tych środków na oddzielnym subkoncie budżetu powiatu, koncie bankowym, aby była możliwość zapłaty tych należności w 2016 roku, po oczywiście weryfikacji tych dokumentów. Także dyskusja, czemu takie kwoty są, takie kwoty są po prostu w budżecie powiatu na 2015 rok już wpisane i państwo swego czasu uchwałą rady powiatu zdecydowaliście właśnie, o takich a nie innych kwotach. Ale nie jestem w stanie ustosunkować się od ręki proszę państwa. No, bo to wydział, odpowiednia komórka prowadzi to, jakie kwoty ostatecznie z umów wynikają i jaka firma ostatecznie przetargiem została wybrana.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Pan skarbnik powiedział, nic innego nie powiedział, tylko powiedział prawdę. Bo tak było, za kary i tego, przerzuciliśmy, równo było podzielone pomiędzy inwestycje. Ale to mówię, to nic nowego nie. Ja zadałem pytanie o nazwy firmy na podstawie, czy to był przetarg, konkurs ofert, co to było i za jakie ostatecznie sumy będzie robiona ta dokumentacja techniczna. I proszę na to odpowiedzieć.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Może poprosimy Pana Kadłubowski, który bezpośrednio zamówienia publiczne realizuje, żeby precyzyjnie odpowiedzieć. Ja wiem, że wygrała to firma z wielkopolski, tak, dokładnie. Sprawa dotyczy trzech inwestycji, to jest bursa, to jest Młodzieżowy Ośrodek Szkolno –

Wychowawczy, jest DPS Krzywoustego i Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Żychlinie. Cztery inwestycje, które ta firma przygotowuje. Bo nie wiem czy, najprawdopodobniej dzisiaj złoży już końcowy projekt.

Marek Jędrzejczak:

Ja rozumiem, że jest taki wniosek.

Zdzisław Trawczyński:

Ale ja rozumiem, że jeśli jest tak potrzeba, Pan radny sobie życzy.

Marek Jędrzejczak:

Rozumiem, że zrobimy przerwę, do czasu przyścia Pana Kadłubowskiego? Żeby rozwiązać wszelkie wątpliwości.

Marek Jankowski:

Czyli przerwa techniczna, żeby radni mieli pełną wiedzę.

PRZERWA TECHNICZNA

Ad.4c

Marek Jankowski:

Wznawiamy obrady w punkcie 4c. Pytanie Pana Jędrzejczaka, mamy tutaj Pana Inspektora Waldemara Kadłubowskiego, Panie Marku proszę jeszcze raz o powtórzenie dokładne, żeby Pan Waldemar wiedział, do czego się odnieść.

Marek Jędrzejczak:

Pytanie brzmiało, ile rzeczywiście kosztuje każdy kosztorys, który robiła ta firma. Na dokumentację techniczną na termomodernizację. I czy firma ta została wyłoniona z konkursu a jeżeli z konkursu, to, jakie jeszcze firmy się zgłosiły, czy jak? I skąd ta firma jest? I to na razie tyle.

Waldemar Kadłubowski:

Zacznę od odpowiedzi na to, kto realizuje te projekty. To jest firma pod nazwą „Minter”, właściciel Michał Walczak ul. Agrestowa 25, miejscowość 62-070 Dąbrowa, to jest Wielkopolska. Teraz pytanie podstawowe, firma była wybrana w przetargu wprowadzonym w trybie przetargu nieograniczonego, opis zadania był podzielony na cztery części, można było składać ofertę na każdą z nich z osobna, albo na wszystkie, albo na wybrane, czyli w ten sposób. Wpłynęła tylko jedna oferta, właśnie od tego wykonawcy, na wszystkie cztery zadania. Umowy zostały podpisane, wykonawca jest w trakcie wykonywania tych umów. Kwoty, za jakie się to realizuje są następujące. Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapii w Żychlinie, podaję kwoty brutto, 53,997 złotych. Zadanie obejmujące Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy nr. 1, Bursę nr. 1 i Specjalny Ośrodek Szkolno – Wychowawczy nr. 2, to jest połączone w jednym zadaniu. Wartość tej umowy 121,647 złotych, powtarzam brutto. DPS Pniewo 44,157 złotych i DPS przy ul. Krzywoustego 58,917 złotych.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Chciałbym się dopytać, czy już jest wiadomo, na poszczególne zadania, według kosztorysu i dokumentacji, czy kwoty, o których Pan mówił, to mają do kwot kosztorysowych, jakie przełożenie. Wie Pan, o co pytam.

Waldemar Kadłubowski:

Ja mówiłem o kwotach, za które wykonujemy tą dokumentację. Bo taką wiedzę posiadam na razie.

Marek Jędrzejczak:

Tak, ale w dokumentacji będzie zrobiony kosztorys, że to zadanie będzie kosztowało milion złotych, drugie zadanie 1,5. I czy to na przykład w przetargu, bo to interesuje mnie, co było powodem, że te sumy takie, o których Pan mówi, są po prostu takie a nie inne. Czy to się przekłada na wartość zadania, które będzie realizowane, czy on sobie po prostu, ten Pan bierze za godzinę swojej pracy? No po prostu jak on to sobie policzył. Że to takie sumy, jak to się liczy po prostu.

Waldemar Kadłubowski:

To znaczy, Panie radny. W przetargu jak i w opisie przedmiotu zamówienia, zamówiliśmy tam audyt energetyczny, dokumentację techniczną i taką analizę wykonalności tego zadania. Te dokumenty wpłynęły do Nas dzień temu, nie jesteśmy w stanie powiedzieć, czy one odpowiadają, że tak powiem Naszym potrzebom. Będziemy jeszcze negocjować, jeżeli okaże się, że coś tam jeszcze trzeba uzupełnić. Natomiast na prawdę jest mi trudno odnieść się tak bezpośrednio do tego pytania, które Pan zadał. W przetargu, nie wnioskuję, jeżeli to nie wynika z innych przepisów, w jaki sposób wykonawca kalkuluje swoje koszty. On to kalkuluje na swoje ryzyko i licząc się z tym, że jeżeli ktoś będzie tańszy i będzie spełniał wymogi zamawiającego, to przegra. Więc tutaj nie ma takiego bezpośredniego odniesienia, między tą ceną oferty na wykonanie tego zadania a to, co będzie później w kosztorysach. Bo kosztorysy wynikają później z zakresu projektu, z konieczności, jakie roboty muszą być wykonane. Bo to już jest indywidualne, zależy od audytów energetycznych, i jakiego rodzaju przegrody trzeba tam uzupełnić, jeśli chodzi o te sprawy.

Marek Jędrzejczak:

To jeszcze jedna rzecz, jeszcze chciałem zadać takie pytanie. Czy ta firma już wykonywała jakiegokolwiek usługi dla powiatu? Czy my korzystaliśmy z usług tej firmy wcześniej, jak to się przedstawia? O to bym poprosił.

Waldemar Kadłubowski:

Nie mam takiej wiedzy, czy oni brali udział. W każdym razie od 2011 roku, odkąd zajmuję się tymi sprawami, to nie.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze jakieś pytania do Pana Waldemara? Skoro nie, to dziękujemy. Panie Waldemarze, pytania, co do projektu uchwały? W takim razie przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie ustalenia wykazu wydatków zamieszczonych w budżecie powiatu na 2015 rok, których planowane kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Stwierdzam, że w wyniku głosowania przy 17 głosach za, bez głosów przeciwnych i 2 wstrzymujących, rada powiatu podjęła uchwałę nr. 112w sprawie ustalenia wydatków zamieszczonych w budżecie powiatu na 2015 rok, których kwoty nie wygasają z upływem roku budżetowego. Proszę Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Ja chciałem zgłosić dwa wnioski formalne. Pierwszy wniosek, podjęcie uchwały o odwołanie Przewodniczącego rady powiatu w Kutnie i drugi wniosek podjęcie uchwały o powołanie nowego przewodniczącego rady powiatu w Kutnie. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo.

Wojciech Ziółkowski:

Oczywiście zmiany w porządku obrad, żeby można było te dwie uchwały podjąć.

Marek Jankowski:

Rozumiem. Szanowni państwo, wniosek formalny Pana Ziółkowskiego o rozszerzenie porządku obrad. Najpierw o odwołanie przewodniczącego rady powiatu. Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tego wniosku do porządku obrad, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, wniosek formalny nie uzyskał wymagalnej ilości głosów, także rozumiem, że nie będzie głosowany.

Ad.4d.

Marek Jankowski:

Przystępujemy do punktu 4d. Jest to podjęcie uchwały w sprawie przekazania skargi według właściwości. Projekt uchwały otrzymali państwo wraz z materiałami na sesję projekt był omawiany na posiedzeniach komisji. I tak wszystkie komisje przyjęły projekt uchwały do wiadomości. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos w sprawie tej uchwały? Proszę bardzo, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Ale nie w sprawie tej uchwały.

Marek Jankowski:

Ale póki co, to jesteśmy w tym punkcie panie Wojtku, także.

Wojciech Ziółkowski:

W sprawach formalnych, bo to dotyczy każdej sprawy, to, co chciałem powiedzieć. Czyli w pewnym sensie tej też.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo.

Wojciech Ziółkowski:

Otóż Szanowni Państwo, doszło, według mnie doszło do złamania prawa przez Pana Starostę. Chodzi o to, że Starosta nie może prowadzić działalności gospodarczej, jeżeli taka działalność prowadzi, to w momencie objęcia tego stanowiska musi zlikwidować tę działalność w ciągu 3 miesięcy.

Marek Jankowski:

Jaki to ma związek z tą uchwałą, Panie radny, z każdą uchwałą.

Wojciech Ziółkowski:

To jest członek zarządu de facto, czyli, ma to zasadnicze znaczenie.

Marek Jankowski:

Panie radny, mówimy o porządku obrad.

Wojciech Ziółkowski:

Ale chciałbyśm dokończyć i myślę, że to ma duży związek. Bardzo duży.

Marek Jankowski:

No więc, zapraszam w sprawach różnych do kontynuowania.

Wojciech Ziółkowski:

To znaczy, ja bym chciał teraz. To ma zasadnicze znaczenie, bo być może Zarząd działa nielegalnie w tym momencie.

Marek Jankowski:

Być może tak, w sprawach różnych będzie Pan mógł to poruszyć. Szanowni państwo, w sprawie projektu uchwały. Czy są pytania? Jeżeli nie ma przystępujemy do głosowania. Kto z państwa radnych jest za podjęciem uchwały w sprawie przekazania skargi według właściwości? Proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo. Kto jest przeciwny? Nie widzę. Kto się wstrzymał? Dziękuję. Stwierdzam, że w wyniku głosowania, 18 głosami za, bez głosów przeciwnym i jednym wstrzymującym się, Rada Powiatu podjęła uchwałę nr. 113/18/2015 w sprawie przekazania skargi według właściwości. Przechodzimy do punktu 5.

Ad.5

Marek Jankowski:

Jest to podjęcie protokołu z sesji rady Powiatu w Kutnie Nr XVI z dnia 30 listopada 2015 roku. Protokół był wyłożony podczas sesji, można było się z Nim zapoznać. Czy są uwagi do tego protokołu? Jeśli nie będzie to uznam, że Rada Powiatu projekt przyjęła. Dziękuję. Przechodzimy do punktu 6.

Ad.6

Marek Jankowski:

Jest to Informacja Przewodniczącego Rady Powiatu w Kutnie oraz Starosty Kutnowskiego i Zarządu Powiatu w Kutnie o działaniach w okresie międzysesyjnym. Kto z państwa radnych

chciałby zabrać głos w tym punkcie? Nie widzę, rozumiem, że Pan Kłopotowski się zgłasza. Jeszcze raz się pytam, czy ktoś ma jakieś pytania w tym punkcie? Proszę, Pan Radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

5 grudnia 2015 roku, odbył się Turniej Finałowy Mistrzostw Zrzeszenia AZS w halowej piłce nożnej seniorów na 2015 rok czy za 2015 rok? O Puchar Starosty Kutnowskiego, udział wziął Zdzisław Trawczyński, wicestarosta. Chciałbym się dowiedzieć, o to było? To były jakieś wcześniej eliminacje, które kończą się pucharem? I jeżeli tak, to, jakie żeśmy tam nagrody ufundowali jako powiedzmy starostwo. No, bo podtrzymywanie tradycji AZS ile takich drużyn, jeżeli tak, z jakich gmin występowały? Bo finał odbył się mam nadzieję.

Zdzisław Trawczyński:

W Gołębiewku.

Konrad Kłopotowski:

Bardzo bym prosił, żeby Pan wicestarosta cos na ten temat powiedział.

Zdzisław Trawczyński:

Ten turniej jak i pewno jeszcze wiele innych, są takimi cyklicznymi rozgrywkami, które się, co roku odbywają, na zasadzie eliminacji poszczególnych zespołów, zrzeszonych w gotowych zespołach sportowych, dochodzi do, po wyeliminowaniu w zasadzie 6 drużyn, one się spotykają na finale powiatowym. Te rozgrywki w tym roku odbywały się w Gołębiewku i poszczególne zespoły każdy z każdym, są tam precyzyjne metody rozgrywania tego turnieju, ale wyłaniają zwycięzcę, II, III miejsce itd.

Konrad Kłopotowski:

A wyniki, a wyniki, Zdzisiu, znasz jakieś wyniki?

Zdzisław Trawczyński:

Pan radny Marek Ciapała, fachowiec z branży akurat tego typu turniejów mógłby precyzyjnie powiedzieć, w każdym bądź razie ja uczestniczyłem po to, żeby wręczyć zwycięzcą, drużynie, która zajęła II, III miejsce odpowiednich pucharów i taka była moja rola.

Konrad Kłopotowski:

Bo ja rozumiem, że to było w ramach.

Zdzisław Trawczyński:

W ramach rozgrywek prowadzonych przez powiatowy zarząd *zapis nieczytelny*.

Konrad Kłopotowski:

Jest jakiś powiedzmy program, który jest realizowany, ale nie powiedział Pan ile drużyn uczestniczyło.

Zdzisław Trawczyński:

Mówilem, sześć.

Konrad Kłopotowski:

Ale to było najpierw jakieś.

Zdzisław Trawczyński:

Każda drużyna reprezentowała gminę. Nie wszystkie.

Konrad Kłopotowski:

I finał był w Gołębiewku.

Zdzisław Trawczyński:

6 gmin, jak powiedziałem. Czyli nie wszystkie, brakuje przynajmniej.

Konrad Kłopotowski:

To znaczy, cały ten turniej był w Gołębiewku? O puchar starosty? Tak?

Zdzisław Trawczyński:

Tych 6 drużyn.

Konrad Kłopotowski:

No, ja rozumiem, że jest to pewien (*zapis nieczytelny*).

Zdzisław Trawczyński:

Miesięczny. Najpierw na poziomie gminy, patrzę na Marka Ciapałę, bo on to w Krzyżanowie akurat robi. Najpierw na poziomie gminy, wyłania się najlepszą drużynę z gminy i ta drużyna reprezentuje gminę na turnieju powiatowym, który miał miejsce w Gołębiewku. I nie wszystkie gminy przeprowadziły taki turniej, Marku, najprawdopodobniej, patrzę na Marka Ciapałę, bo jest jednocześnie członkiem Wojewódzkiego Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych. Z tego, co wiem, ostatnio sędzią tych turniejów, jeżeli chodzi o piłkę nożną, dostał legitymację na ostatnim podsumowaniu roku w Łodzi. No i tu jak powiedziałem, eliminacje na te w danych gminach, najlepsza reprezentacja do powiatu. I te drużyny walczą z sobą już.

Konrad Kłopotowski:

Panie wicestarosto, skoro jest to o puchar starosty kutnowskiego, to wiem, że jakiś był regulamin. Może Pan coś powiedzieć o regulaminie tego turnieju? Podejrzewam, że jakaś komisja.

Zdzisław Trawczyński:

Tworzy Powiatowy Zarząd Ludowych Zespołów Sportowych z tego, co wiem. Marek, zwracam się do Marka Ciapały, odpowiedz precyzyjnie jak to się rozgrywa na poziomie gminy i tak dalej, wyżej. No, bo tym się zajmujesz. Proszę bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ciapała.

Marek Ciapała:

Dobrze, dziękuję bardzo. Proszę Państwa, przed wszystkim Stowarzyszenie realizuje program zatwierdzony przez Starostwo Powiatowe. Jest to od wielu, wielu lat taki preliminarz składany w ogóle do starostwa powiatowego, na tej podstawie też bierze udział w konkursie i są przyznawane przez starostwo odpowiednie w ogóle środki. To jest tak, że wszystkie drużyny mają prawo z powiatu kutnowskiego reprezentować gminę. Znaczący, nie wszystkie mają w ogóle ochotę brać udział. No i to wszystko.

Marek Jankowski:

Tam jeszcze było pytanie o nagrody ewentualne, tak?

Zdzisław Trawczyński:

Tylko i wyłącznie puchary.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym zapytać Pana starostę, Krzysztofa Debicha o otwarte spotkanie gospodarcze, zorganizowanym przez Regionalną Izbę Gospodarczą i tu Zadania Inwestycyjne i Projekty Budżetu Samorządów na rok 2016 z uwzględnieniem bezpieczeństwa zdrowotnego, mieszkańców miasta i powiatu budżetu obywatelskiego. Czy można coś więcej na ten temat powiedzieć? Bo tak to jest ogólnie sformułowane.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Zaproszenie właśnie z takim porządkiem obrad do Nas trafiło, spotkanie coroczne, na którym omawiane są projekty budżetów, na tej podstawie przygotowana jest z Izby Gospodarczej opinia, a wszystko to odbywa się na bazie porozumienia, które zawarł Zarząd Powiatu mam wrażenie kilkanaście lat temu z Regionalną Izbą Gospodarczą. Sformułowania te to sprowadzały się przede wszystkim do pytań ze strony przedsiębiorców dotyczących budżetu, inwestycji, funkcjonowania urzędów i szpitala.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Mam takie pytanie, czy jakieś propozycje, jakieś uwagi tu odnośnie czy samej Regionalnej Izby Gospodarczej, czy może któregoś z przedstawicieli, jakiegoś członka, były w stosunku do Samorządu Powiatowego? Bo tu chodzi głównie o bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców, czy odnośnie budżetu obywatelskiego? Jeżeli tak, to, jakie to były uwagi czy jakie może wnioski wysnuto. Bo z reguły Regionalna Izba na koniec tego spotkania jest podsumowanie, są jakieś powiedzmy podjęte wnioski. Czy coś było skierowane w stosunku do samorządu powiatowego?

Marek Jankowski:

Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:

Przy okazji uchwalania budżetu było odczytane stanowisko regionalnej izby gospodarczej.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan Serenda proszę.

Bartosz Serenda:

Zadam to samo pytanie, które co roku zadaje prezydentowi miasta. I widzę, że starosta popełnia w mojej opinii ten sam błąd. 18 grudnia odbyło się spotkanie z udziałem starosty, pt. w Klubowej Wieczery Wigilijnej w Kutnie, udział wziął Krzysztof Debich, starosta kutnowski. Ja już znam odpowiedź, podejrzewam, że będzie taka sama, jaka była w mieście. Ale chciałem się zapytać, dlaczego Pan wziął udział w tym spotkaniu, w tej uroczystości, w takiej organizacji i ile razy Pan wziął udział w podobnej uroczystości w Organizacji Obrony Bezrobotnych?

Marek Jankowski:

Proszę, pan starosta.

Krzysztof Debich:

Przed wszystkim brałem udział w uroczystościach, na które wystosowano zaproszenia. I dlatego brałem udział w spotkaniu Wigilijnym Rady Klubu Biznesu, w którym brałem udział nie tylko, jako starosta, ale i jako Prezes Agencji Rozwoju. Wcześniej byłem przy powstawaniu tej rady Biznesu, Klubu Biznesu w roku bodajże 1994 albo 1995, także, to jest normalne zaproszenie, które było wystosowane tym razem do mnie jako do starosty, dlatego wziąłem w tym udział. A w przypadku, nie dostałem zaproszenia od Klubu Obrony Bezrobotnych.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Te same odpowiedzi zawsze padały na sesjach rady miasta, że oto biedny Pan prezydent nie uzyskuje zaproszenia od jeszcze biedniejszych bezrobotnych. Ale, oczywiście od różnych Klubów Biznesowych to chętnie i owszem. Tylko chciałem Panu przypomnieć, że pan nie jest starostą biznesu, tylko starostą wszystkich. Czyli przede wszystkim ludzie biedni. A tylko naparstka tego społeczeństwa to ludzie bogaci. Drugie pytanie, poproszę o wskazanie powodów skutków udziału w spotkaniu 08.12.2015 cytuję w „uroczystych obchodach otwarcia budynku wydziału inżynierii procesowej i ochrony środowiska Politechniki Łódzkiej” Udział wziął Artur Gierula, członek Zarządu powiatu. Co to ma wspólnego z Powiatem Kutnowskim?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, jesteśmy na etapie finalizowania listu intencyjnego z Politechniką Łódzką, która będzie obejmować patronatem nad poszczególnymi klasami w naszych szkołach. Miałem w związku z tym spotkanie z Szefem Promocji i Szefem Biura Karier Politechniki Łódzkiej.

Marek Jankowski:

Proszę, pan Serenda.

Bartosz Serenda:

W takim razie ile trzeba czasu na to, skoro 08.12.2015 do dzisiaj, jesteście na etapie pisania listu intencyjnego, jeżeli nie macie możliwości tego zrobić sami, ja mogę Wam ten list napisać w ciągu 15 minut.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, myślę, że zajęło mi to mniej czasu, natomiast czekamy teraz cały czas na odpowiedź ze strony politechniki łódzkiej. Do nich poszedł projekt takiego listu intencyjnego.

Bartosz Serenda:

Rozumiem, że udział Pan wziął w godzinach pracy, pojechał Pan samochodem służbowym z kierowcą, czyli pełen prestiż. Pieniądz idzie, czyli jak to u etatystów z resztą bywa, jesteście Zarządem statystów, pieniądz idzie lekkim strumieniem, gdybym ja tak zrobił, to byście mnie wyzwali od socjalisty. Ale Wy to jesteście przedsiębiorczy, prawda? Proszę odpowiedzieć na te pytania, czy to był samochód służbowy, czy tam był kierowca? Ile czasu to Panu zajęło, o której godzinie Pan wrócił, jak Pan rozliczył delegację?

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, jeśli chodzi o termin spotkania, to ja go nie wybierałem. Pojechałem swoim samochodem, delegacja jest rozliczona, jest u kadrowej. Było to na pewno kilka godzin, niecały dzień.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Chciałbym, żeby Pan na dzisiejszej sesji przedstawił koszty tej delegacji. Zarówno, jeśli chodzi o koszty konsumpcji jak i o koszty zużycia paliwa.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Gierula.

Artur Gierula:

Panie przewodniczący, wysoka rado, całkowity koszt delegacji, bez kosztów konsumpcji to jest 50 złotych.

Bartosz Serenda:

Rozumiem, że konsumpcji nie było, tak? To nie to, że tam jakieś ośmiorniczki, tylko głodówka? Jemy na własny rachunek? To ja jednak poproszę dokument potwierdzający udział, tzn. rozliczenie delegacji, chciałem zobaczyć na własne oczy, że tam jest kwota 50 złotych.

Marek Jankowski:

Dobrze, rozumiem, że ta informacja będzie przekazana tak, na dzisiejszej sesji.

Bartosz Serenda:

Na dzisiejszej sesji oczywiście poproszę.

Marek Jankowski:

Czy jeszcze pytania w tym porządku obrad? Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:

Krótki, tak nieścisłość się pewnie wkradła, ale chciałbym, żeby ktoś z państwa wyjaśnił. Przewodniczący rady Powiatu 23 wziął udział w spotkaniu jubileuszowym w Strzegocinie, a tutaj Zdzisław Trawczyński był na takim samym spotkaniu dzień wcześniej. To tak dzień po dniu byliście, czy to ktoś się tylko pomylił? Aha, czyli daty są tylko pomyłone, tak? Chciałbym Pana Gierulę jeszcze zapytać o to spotkanie w strefie ekonomicznej. Mógłby Pan przybliżyć? Jakie Pan wrażenia odniósł z tego spotkania? Bo rozumiem, spotkał się Pan z cudzoziemcami tylko.

Artur Gierula:

Nie, tam nie było żadnych cudzoziemców. Natomiast kwestia dotyczyła przede wszystkim uruchomienia CKU nowoczesnych technologii i to spotkanie miało na celu określenie zapotrzebowania przedsiębiorców i podmiotów działających w Łódzkiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej w zakresie pracowników na przyszłość. Do 4 stycznia czekamy na informację zwrotną.

Marek Jankowski:

Czy ktoś z państwa jeszcze chce zabrać głos w tym punkcie porządku obrad? Skoro nie widzę, to przechodzimy do punktu 7.

Ad.7

Marek Jankowski:

Są to interpelacje i zapytania. Kto z Państwa chciałby zadać jakieś pytania, złożyć interpelację na sesji? Skoro nie ma, punkt 8. Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Nie mam przy sobie interpelacji, bo tak działałem zgodnie z Pana wnioskiem, by składać to pisemnie, natomiast złożyłem tych interpelacji kilkadziesiąt i na tą chwilę dostałem tylko diw odpowiedzi. No dobrze, ale ile zostało mi wysłanych na pocztę? 7, 5? Wszystkie pozostałe? Ok. Jak wszystkie pozostałe no to brawo.

Marek Jankowski:

W takim razie przechodzimy do punktu, a przepraszam Pan Szarwas.

Andrzej Szarwas:

Proszę państwa ja mam takie pytanie. Dokonano zmiany w wydziale drogownictwa na początku tej kadencji. Czemu to się odbyło bez konkursu? Powołany nowy dyrektor, znowu bez konkursu. Czy możecie mi to państwo jakoś wytłumaczyć?

Marek Jankowski:

Przedstawiciela Zarządu proszę. Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Jeśli chodzi o wydział drogownictwa, to po wypowiedzeniu umowy o pracę Panu Rucińskiemu, tą funkcję przejął, pełniący obowiązki jest były kierownik referatu transportu, pan Tomasz Kapruziak. I tą funkcję do tego momentu wypełnia i muszę powiedzieć, że z bardzo pozytywnym skutkiem, jestem bardzo zadowolony. Natomiast, jeśli chodzi o status przyszłościowy zatrudnienia Pana Kapruziaka, będzie w najbliższym czasie rozważony. Jeżeli chodzi o status.

Marek Jankowski:

Proszę Państwa, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

Ja podnosiłem rękę, myślałem, że punkt 8 już zaczynamy.

Marek Jankowski:

W takim razie w interpelacjach Pan Drabik jeszcze, tak?

Marek Drabik:

Żegnali Państwo niedawno dyrektora DPSu w Pniewie. Chciałem się dowiedzieć, czy na tym etapie ten Dom Pomocy został bez kierownictwa? Czy już macie kogoś? A jeśli tak, to jak się to odbyło?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

Tak, odpowiadam na pytanie. No nie, Pan Sobczak pełni nadal funkcje dyrektora, do 1 stycznia, zgodnie z wypowiedzianą umową. My natomiast, jesteśmy na etapie wyłaniania dyrektora nowego, wczoraj nastąpiło otwarcie ofert, bo czas upłynął w poniedziałek, jak pamiętam. Zgłosiły się, do konkursu przystąpiły cztery osoby, trzy osoby zdecydowanie spełniają wymogi konkursu, jedna jest sprawdzana przez Panią prawnik, nie ma, już mam informację, cztery, także wszystkie cztery osoby spełniają wymogi. I jutro o godzinie 9 nastąpi przesłuchanie osób i ewentualne decyzje.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan radny Drabik.

Marek Drabik:

A można podać nazwiska tych osób na tym etapie?

Zdzisław Trawczyński:

Nie można, z tego, co wiem, to są dane osobowe.

Marek Drabik:

Nie można. A gdybym napisał nazwisko i zamknął w sejfie i potem byśmy wyciągnęli po tych przesłuchaniach i potem by się potwierdziło, to, co bym za to dostał?

Zdzisław Trawczyński:

Można wróżyć z fusów, jasne, nieraz się to udaje. Nie da się zaprzeczyć, no. O funkcje się założymy.

Zapis nieczytelny

Bartosz Serenda

Ale to miałoby sens, co Pan starosta mówi, gdyby radny Drabik znał cztery nazwiska i trafił, które z nich wygra. A, że on nie zna żadnego nazwiska i trafi dziś w nazwisko.

Zdzisław Trawczyński:

Nie, no to ja mogę zadać tylko jedno pytanie Panu radnemu Drabikowi? Jeśli można Panie przewodniczący? Czy miał Pan na myśli, powiedzmy z tych czterech osób, które przystąpiły do konkursu, jedną, która tak według Pana nadaje się, że tak powiem najbardziej? I czy komisja podzieli też Pana opinie? No, bo komisja ma wyłonić najlepszą osobę. I jeśli tymi samymi kryteriami Pan się kieruje, to będziemy zgodni, także nie twierdzę. I tyle chciałem powiedzieć.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Drabik.

Marek Drabik:

Odpowiadam Panu wicestaroście, jak się zamienimy funkcjami to i będziemy mieć inne poglądy.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania ciąg dalszy.

Bartosz Serenda:

Ja mam jeszcze jedno pytanie. Bo mnie interesuje sprawa, dlaczego ten punkt związany z hipoteka został zdjęty? Proszę wskazać jedną z odpowiedzi, bo prawdopodobnie krąg tych odpowiedzi jest zamknięty. Opcja a jest taka, że się nie policzyliście w Zarządzie, opcja b jest taka, że w Zarządzie jesteście zgodni, ale nie ma Was wszystkich na Sali. Opcja c jest taka, że Wam się wysypał oferent i nie ma być może już tej aktualnej oferty. Opcja d jest taka, że nie wiadomo, o co chodzi, a jak nie wiadomo, o co chodzi to nie wiadomo, o co chodzi. Tzn. w tej opcji d to chodzi o to, że się wydarzyć musiały jakieś nadzwyczajne okoliczności, które sprawiły, że dzisiaj na sesji najważniejszy punkt 2015/2016/2017 roku został zdjęty z obrad. Zakładam opcję czwartą, bo nie jesteście tacy małostkowi, żebyście się liczyli w Zarządzie,

kto jest, za, kto jest przeciw. Bo nie jesteście tacy małostkowi, żebyście się liczyli w radzie, czy kogoś nie ma, czy ktoś jest. Bo przecież oferent też nie składał oferty, żeby się z niej później wycofać, w takim razie najbardziej prawdopodobny jest punkt czwarty. Pojawiły się inne okoliczności, na tyle ważne, na tyle strategiczne, że dzisiaj należało ten punkt zdjąć. Bardzo bym prosił i tu składam zapytanie formalne, o odpowiedź na to.

Marek Jankowski:

Proszę przedstawiciela Zarządu.

Krzysztof Debich:

Opcja, że się wycofa, nie, oferta jest ważna 30 dni i mamy jeszcze czas i o tym wiedzieliśmy, że mamy jeszcze czas. Ja planuje i będę jeszcze chciał się spotkać w ministerstwie zdrowia z przedstawicielem ministerstwa, żeby omówić tą sytuację w szpitalu, jaka jest korelacja z tymi zamiarami rządu, bo końca nie znamy. Tak po trochu, bo jak jesteśmy ciałem zespołowym, to każdy ma jakieś nastawienie do tego, co powinno być zrobione w danej chwili, więc pewnie i wszystkie rzeczy. A ja, mój powód jest przede wszystkim taki.

Bartosz Serenda:

Ale chwileczkę, bo ja dopytam. Czyli głównym powodem jest to, że musicie się państwo wybrać do Warszawy do ministerstwa, żeby ustalić, jaka mają docelową politykę.

Krzysztof Debich:

Wszystkie pozostałe elementy za wyjątkiem utraty oferty, w moich oczach jest tak, że ja powinienem porozmawiać jednak w Ministerstwie Zdrowia o polityce rządu w stosunku do szpitala.

Bartosz Serenda:

Ok.

Krzysztof Debich:

A każdy inny podejmuje ze swoim nastawieniem.

Bartosz Serenda:

Dobrze, to najpierw rozpracujmy na szczegóły pierwsze tą opcję d. Czyli wyjazd do ministerstwa. Wie Pan, Pan tyle razy mówił o strategii, że jak patrzę na Krzysztofa Debicha, to widzę magika,

Marek Jankowski:

Panie radny to nie są komentarze do wypowiedzi, to są interpelacje i zapytania.

Bartosz Serenda:

To jest myślę dla Pana radnego Jankowskiego też ważne, bo Pan tutaj społeczność gminy Bedlno w głównej mierze reprezentuje i myślę, że te 600 osób zagłosowałoby na każdego, kto byłby na pierwszym miejscu, w tym przypadku na Pana, są zainteresowane, czy Szpital będzie taki czy siaki. A nie to, czy na pytanie ciężko jest odpowiedzieć staroście, czy nie.

Marek Jankowski:

Zapraszam na sesję, Pan to zada pytanie przedstawicielom z Gminy Bedlno. Będzie Pan miał odpowiedź.

Bartosz Serenda:

Ja mogę podjechać i powiedzieć jak się Pan zachowuje. Jak Pan chce, proszę bardzo, wie Pan, że potrafię? Dobrze, ale dopytam.

Marek Jankowski:

W takim razie proszę dopytać a nie komentować.

Bartosz Serenda:

No, ale żeby zapytać to muszę uzasadnić, bo zaraz. W związku z tym zapytam o ten punkt d. Bo Pan jest strategiem, widzę magika strategii, w związku z tym nie przekonuje mnie taki argument, że o godzinie 10 rano Krzysztof Debich, strateg powiatu kutnowskiego nagle zaplanował wyjazd do Warszawy. Ja wyobrażam sobie Pana jako człowieka, który pracuje z kalendarzem, z planem, ze strategią i nie sadzę, żeby takie decyzje, o wyjeździe do Warszawy, ustalenia z ministerstwem podejmował Pan na 5 minut przed sesją. A wczoraj chyba jeszcze temat był aktualny z tego, co się orientuję, a się orientuję, bo wiem, że tak.

Krzysztof Debich:

W takim razie nie rozumiem pytania, skoro Pan się orientuje.

Bartosz Serenda:

No, to, a pytanie jaskie było? Słuchał Pan? No to najpierw niech Pan posłucha pytania. I w związku z tym pytam, czy faktycznie to jest prawdziwy argument.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Ja może odpowiem jeszcze na jedną rzecz i proszę to potraktować bardzo poważnie. Jak Pan wie, to jest ważne głosowanie. Ale ponieważ jednego z radnych koalicji dotknęła śmierć ojca, to nie uważaliśmy za stosowne, żeby przy tak ważnej uchwale, ściągać go na siłę, pogrążonego w żałobie, na tą sesję. Te wszystkie rzeczy następne, o które Pan pyta, pyta Pan z pewnym tekstem, wypowiadając opinię, co Pan myśli o sprawie i szuka Pan potwierdzenia tego, co Pan myśli o sprawie. Więc mówię, to są rzeczy, jakby takie zupełnie, zupełnie podstawowe. A konsekwencją jest to, że skoro się przesunęliśmy na czas podjęcia tej decyzji, a mamy jeszcze trochę czasu, więc nie chcieliśmy, żeby w tak ważnej chwili zaburzać sytuację, w której znalazł się Nasz radny.

Bartosz Serenda:

Ok, to co jest takiego ważniejsze. Głosowanie nad projektem budżetu na cały 2016 rok, czy nad jedną uchwałą w sprawie szpitala? To pytanie. No, ja nie wiem jak Pan nie rozumie pytania, pytanie było proste. Co jest ważniejsze? Cytuję to, co powiedziałem przed chwilą, nic nowego nie dodam. Głosowanie nad projektem budżetu czy nad jedną z uchwał dotyczącą szpitala?

Krzysztof Debich:

Wszystkie rzeczy są ważne, bardzo dziękuję wszystkim przy okazji, którzy przegłosowali ten budżet, bo to ważna uchwała dla powiatu.

Bartosz Serenda:

O, to dzięki mnie macie podziękowania. No tak, ale tamto przegłosowaliście bez radnego, którego nie ma, a tego nie chcieliście przegłosować.

Krzysztof Debich:

Oczywiście, wszyscy radni powinni w tym zakresie się wypowiadać. Proszę Pana, a poza tym, ja mam jeszcze jedno. Mam wrażenie, że to jest taka chęć wymuszania i dochodzenia do decyzji. Nie wiem, jakie były podstawy decyzji podejmowanych przez poszczególnych radnych, po prostu jest taka decyzja, proszę po męsku ją przyjąć. Jest taka decyzja, Zarząd podjął taką decyzję, żeby zdjąć ten punkt.

Bartosz Serenda:

Ok., ale ja mam prawo po męsku, czy nie męsku pytać, nie przyjmować również każdego uzasadnienia, nie od tego jestem radnym, że jak ktoś mi mówi, że w zimę mamy +30 stopni, to ja przyjmę, o, faktycznie, mamy + 30 stopni. Od tego jestem radnym, żeby dopytywać i mieć wątpliwości i mam wątpliwość. Uważam, że to nie był powód, wyjazd do Warszawy, to jest powód wymyślony na potrzeby tego, ale dopiero w toku dyskusji i w toku dopytywania Pana okazuje się, że problemem jest oczywiście nieobecność Roberta Fabijańskiego. I ja myślę, że jakby Robert Fabijański był, to byśmy nawet nic nie wspomnieli o tej Warszawie.

Marek Jankowski:

I okazuje się, że odpowiedź Pan otrzymał z własnych ust Panie radny, tak naprawdę, tak?

Bartosz Serenda:

W związku z tym, wychodzi na to, że państwo macie problem, jakby ze swoimi szeregami. Czyli to jest na tyle trudna sprawa a wiemy, że trudna i na tyle kontrowersyjna, że macie problem z pogodzeniem się we własnym zespole. A Pan nie reaguje już teraz?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Ziółkowski.

Bartosz Serenda:

Halo, przewodniczący. Reaguj Pan.

Marek Jankowski:

Panie Ziółkowski, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

No, pytanie było. Trochę męskości.

Krzysztof Debich:

Przed wszystkim, czego? Bo ja nie rozumiem, albo rozmawiamy o sprawach powiatu, albo o tym, jak się zachowują poszczególni radni. Bo na ten temat nie jestem zobligowany do udzielenia jakiegokolwiek odpowiedzi. Wszystko, co miałem do powiedzenia w tej sprawie, to powiedziałem.

Bartosz Serenda:

No, ja rozumiem, że Pan jest zdenerwowany. Bo Panu dzisiaj to głosowanie nie wyszło, a im dalej w las to podejrzewam, że będzie gorzej. Myślę, że ważny będzie jutrzejszy dzień szczerze mówiąc, poniedziałek też, na temat tego głosowania.

Marek Jankowski:

Panie radny, proszę trochę powagi i w sprawach różnych komentarze. Jesteśmy w punkcie interpelacji.

Bartosz Serenda:

Ok., to w sprawach różnych będziemy komentować, a teraz dopytam jeszcze. W takim razie z tych trzech powodów, rozumiem, że powodem kluczowym jest brak radnego, brak koalicji na Sali tak?

Marek Jankowski:

Ale Pan radny nie słucha odpowiedzi, pan przewodniczący zarządu odpowiedział.

Bartosz Serenda:

Dopytuje, dopytuje.

Marek Jankowski:

Pan przewodniczący w tej sprawie powiedział wszystko. Umiejętność słuchania jest też wielką umiejętnością.

Bartosz Serenda:

Jasne, umiejętność mówienia też.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski.

Bartosz Serenda:

Ale, pytanie było. Chcę potwierdzenia, tak?

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski.

Bartosz Serenda:

Czy powodem nie głosowania na dzisiejszą uchwałę jest nieobecność Roberta Fabijańskiego? Pytanie, na końcu znak zapytania.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski.

Bartosz Serenda:

Pytanie było.

Marek Jankowski:

Odpowiedź już posła na to pytanie.

Bartosz Serenda:

Nie usłyszałem. Bo takiego pytania nie było.

Marek Jankowski:

Można odsłuchać później.

Bartosz Serenda:

No to proszę teraz zrobić przerwę, chce odsłuchać.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski.

Bartosz Serenda:

Proszę zrobić przerwę, chcę odsłuchać. Jeżeli to pytanie było.

Marek Jankowski:

Czy pan radny Ziółkowski nie chce w tym punkcie zabrać interpelacje i zapytania ja rozumiem? Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Teraz mam, pytanie panu zadałem, Pan mi głosu nie odebrał nawet. Chciałem Panu powiedzieć, zauważył Pan, że Pan mi głosu nie odebrał, a daje komuś innemu? No Panie no, trochę powagi w prowadzeniu obrad. Sam się Pan gubi.

Marek Jankowski:

W takim razie odbieram Panu głos, Proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

Sam sobie odebrałem głos, ale cenię to, że Pan jest taki posłuszny.

Krzysztof Debich:

Ja chciałem się tutaj odnieść do pytania zadanego przez pana radnego Marka Drabika, odnośnie tych nazwisk w konkursie na dyrektora DPS w Pniewie. Otóż, macie państwo obowiązek podania tych nazwisk, ponieważ koperty zostały już otwarte, są to dane jawne i bardzo proszę, żebyście państwo podali. A jak nie, to skonsultujcie z prawnikiem.

Zdzisław Trawczyński:

Mamy Panią mecenas i te nazwiska podamy, ale po rozstrzygnięciu konkursu. Zresztą Pani prawnik, proszę bardzo.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pani mecenas. Proszę, Pan wicestarosta.

Zdzisław Trawczyński:

To powiem tylko Panu radnemu.

Krzysztof Debich:

Ja podpowiem, jawne są.

Zdzisław Trawczyński:

Proszę, jest już informacja, z tego, co mówi mi tu rzecznik prasowy. Także nie ma tematu. Wszystkie cztery nazwiska są już w publicznej informacji.

Marek Drabik:

Prosilibyśmy, żeby podać.

Zdzisław Trawczyński:

Za chwileczkę te nazwiska będą. Ja w tej chwili nie jestem w stanie ich z pamięci wyrecytować.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Jędrzejczak.

Marek Jędrzejczak:

Panie przewodniczący, wysoka rado. Ja mam takie pytanie, niedawno zrezygnował Pan Handzelewicz w funkcji przewodniczącego rady nadzorczej, został powołany Nasz Pan skarbnik, a Pan Handzelewicz został społecznym członkiem i mam pytanie. Czy statut spółki przewiduje, żeby ktoś został społecznym członkiem? Nigdy dotychczas nie było nikogo takiego i nagle teraz, rezygnuje się z pracy w radzie nadzorczej z funkcji przewodniczącego i co? Chce się społecznie doradzać? A kiedy my, radni zadajemy różne pytania, na temat spółki, to się mówi tak. Zgromadzenie wspólników, tajemnica prawa handlowego i bardzo wiele takich konkretnych pytań mamy wymijających. A tu nagle będzie człowiek, który będzie brała udział w pracach rady nadzorczej będzie o wszystkim wiedział i tam tajemnica nie obowiązuje. Czy statut przewiduje takiego członka, dziękuję.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan starosta proszę.

Krzysztof Debich:

Przed wszystkim chciałbym jakby dojść do tej informacji, bardzo mi jest potrzebne w moim rozumowaniu i przygotowaniu odpowiedzi dla Pana radnego, skąd Pan radny mną informację, że ktoś został społecznym członkiem? Czegokolwiek, bo nie powiedział, czego.

Marek Jędrzejczak:

A Powiem Panu tak, kiedy była informacja na poprzednich sesjach, o rezygnacji Pana Handzelewicza i była taka informacja o społecznym członku zarządu i to padało, nie, nie zarządu. Przepraszam, rady nadzorczej. Ze niecałkowicie zrezygnował Pan Handzelewicz ale będzie doradzał, o i jeszcze było tak powiedziane, że będzie doradzał.

Krzysztof Debich:

Czyli nie było informacji, że był społecznym członkiem, to była nieprawda, która Pan powiedział na początku. Była informacja o tym, że społecznym doradcą starosty. Społecznym w sensie.

Marek Jędrzejczak:

Mówiło się o radzie nadzorczej, a nie o starostwie.

Krzysztof Debich:

Społecznym doradcą starosty i jest taka umowa na zasadach wolontariatu podpisana, pomiędzy Panem Handzelewiczem a starostą. Gdzie na zasadzie nieodpłatnej, będzie społecznym doradcą. Nie uczestniczy obligatoryjnie w żadnych posiedzeniach rady nadzorczej, chyba, że go przewodniczący rady nadzorczej zaprosi. I wczoraj akurat odbywała się rada nadzorcza i przewodniczący rady nadzorczej wystosował zaproszenie i uczestniczył w tym spotkaniu.

Marek Jankowski:

Pan Drabik proszę.

Marek Drabik:

Nasunęło się takie przemyślenie, też po komisji rewizyjnej, na której pytaliśmy Pana skarbnika o to, kim jest Pan Handzelewicz obecnie. I trudno mi tak jakby wszystko zrozumieć, ja wiem, że może nie jestem za bystry, ale człowiek, który jakby sam podejmuje się prowadzenia rady nadzorczej, który jest osobą znaną, który w tym powiecie już jakiś czas nie powiem, że się kręci, ale to nazwisko się ciągle gdzieś tu pojawia. Potem jest jakiś konflikt z prezesem, potem, Pan rozumiem obrażony, nieobrażony, czy ma inne pomysły, wychodzi z tej rady i zostaje społecznym doradcą. Pytając Pana skarbnika, kto go wyznaczył na szefa tej rady nadzorczej, powiedział Starosta. Powiedział mi, żebym był i jestem. Jakby nie myśleć, bo próbuje jeszcze jakoś tak uczciwie myśleć, ale, do czego to wszystko tak na prawe prowadzi, to wszystko jest jakieś niejasne, oczywiście podkreślam, że ja się na tym nie znam. Ale dla mnie jako dla osoby troszkę z zewnątrz tak jak to obserwuję, no rodzi pewne podejrzenia, że coś tu jest nie tak. Tylko co? A odpowiedź ta, korzystając z głosu, Panie przewodniczący, koledze radnemu i tak się rozglądając po Sali sprawa jest banalnie prosta. Brakuje Panu starości trzech głosów. To, że akurat Pan Robert Fabijański ma takie sprawy rodzinne, to jedno, ale tak naprawdę brakuje mu trzech głosów. I on doskonale o tym wie i my doskonale o tym wiemy. Tylko, no nie każdy to powiedział. Dziękuję.

Krzysztof Debich:

Czy mogę się tylko ustosunkować do jednej rzeczy? Bardzo proszę państwa, jeśli

Bartosz Serenda:

W sprawach formalnych Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Pan starosta.

Bartosz Serenda:

Ale w sprawach formalnych, nie może się Pan starosta *zapis nieczytelny*.

Marek Jankowski:

Pan starosta, proszę bardzo.

Bartosz Serenda:

To są zapytania.

Krzysztof Debich:

Chciałem powiedzieć, do wypowiedzi Pana radnego, bo to jest jakby wywoływanie w podtekście o jakieś pytanie, co się tutaj dzieje. W podtekście tylko, bo to nie było wprost pytanie, tylko wypowiadanie opinii. Rozumiem to nastawienie, że coś się dzieje, to są przedsiębiorcy, te ruchy, jest Polfarmex, to Panie radny, ja panu powiem tak, to co robili członkowie Zarządu powiatu w samochodzie Pana Adama Handzelewicza, za Pana kadencji, jak był Pan członkiem Rady nadzorczej, czy Zarządu powiatu w wyjeździe do Lipska? Otóż mogę powiedzieć jedno, nawiązywanie kontaktu z innymi samorządami, spotkanie, ponieważ ten przedsiębiorca również tam prowadził roboty. Było łatwe również dzięki niemu, ponieważ tam miał w Lipsku znajomości. Jeżeli są osoby, które naprawdę robią dużo dobrego, to rozumiem to nastawienie jakby z drugiej strony, że każdy przedsiębiorca jest podejrzany w opinii państwa, ja z kolei nie uważam tak, że tak jest i uważam, że tyle rzeczy, które przedsiębiorcy zgodnie ze swoją wiedzą i umiejętnościami, powinniśmy ich wykorzystywać na miejscu, a nie ciągle pchać się w jakieś rozwiązania, zlecenia na zewnątrz, jakieś firmy, poszukiwania, płacenie ciężkich pieniędzy. I powinniśmy chwalić tych ludzi, którzy bez żadnego wynagrodzenia chcą się zaangażować w ważne sprawy dla powiatu kutnowskiego. I to chwała im za to a nie powinni z państwa strony spotykać się naprawdę z taką podejrzliwością.

Marek Jankowski:

Pan Serenda proszę bardzo.

Marek Drabik:

Chciałem odpowiedzieć Panu staroście, bo ja nigdy nie byłem w Zarządzie i w tamtej kadencji mnie nie było i w żadnym samochodzie z nikim nie siedziałem, bo ja nawet nie wiem, jaki ma facet samochód.

Krzysztof Debich:

Ale ja powiedziałem, że członkowie Zarządu Powiatu, w którym Pan był członkiem.

Marek Drabik:

Ale ja nie byłem żadnym członkiem zarządu.

Krzysztof Debich:

To w tej kadencji, kiedy był Pan radnym. Nie w tej kadencji tylko w poprzedniej. Pańska koalicja, zarząd powiatu, wyjazd, uczestniczył razem z Panem prezesem Handzelewiczem.

Marek Drabik:

Ja osobiście nie znam człowieka, widziałem go tutaj w radzie muzeum, jak stawiał obiad i raz tutaj go widziałem, jak miał nogi wyciągnięte i się rubasznie w sweterku przyglądał wszystkim. Znam tylko nazwisko człowieka, które się ciągle przy tym szpitalu przejawia i to tyle.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Ok., pytanie pierwsze jest takie. Czy każdy mieszkaniec powiatu kutnowskiego może być społecznym doradcą starosty? Jeżeli tak, to rozumiem, że informacje trzeba tę upublicznić, no, bo każdy chciałby się wykazać. A jest mnóstwo ludzi mądrych zdolnych i też by chcieli podoradzać staroście. Społecznie oczywiście, tutaj Wojtek mówi, że też by chciał się wykazać, społecznie, jest prezesem, wiceprezesem przepraszam. Tam z tyłu też ktoś by chciał się wykazać. Ja myślę, że Pan Wiesław, który wielokrotnie mówił, że społecznie chciałby naprawiać szpital, też by chciał być społecznym doradcą Pana starosty. Ale chyba Pan starosta nie bardzo chce. To jest moje pierwsze pytanie, czy każdy może? No i też jest prezesem, też jest prezesem, Zarządu Głównego. Czyli pytanie jest pierwsze, czy każdy może być takim społecznym doradcą tak trochę humorystycznie. Ale teraz poważne pytanie, bo Pan powiedział, że wykorzystywać tutaj potencjał, ludzi, którzy chcą społecznie zaangażować się. Ale wie Pan, ja bym raczej widział w ten sposób, jak ktoś się chce społecznie angażować, to staruje w wyborach, tworzy stowarzyszenia, buduje *zapis nieczytelny* i w ten sposób działa. Tak bym to widział, bo w inny sposób i to jest taki bardzo demokratyczny i przejrzysty sposób działasz społecznie, wykazałeś się i zostałeś wybrany na radnego na przykład. Albo gdzieś tam zasiadasz, w jakich władzach stowarzyszenia, natomiast takie dopraszanie sobie doradców to, dlaczego ten a nie ten a nie tamten. No i to jest moje drugie pytanie w związku z tym. Dziękuję.

Marek Jankowski:

Są te nazwiska, bo wcześniej było pytanie w sprawie konkursu.

Zdzisław Trawczyński:

Panie przewodniczący, już jestem w posiadaniu nazwisk kandydatów na stanowisko dyrektora DPS w Pniewie. Wymieniam te nazwiska, Pani Patrycja Jagiełło, Pani Elżbieta Mąkolska, Pani Jadwiga Szymańska i Pani Małgorzata Walczak. Moment moment, skończę. Wszystkie kandydatki spełniają wymogi formalne, podane w ogłoszeniu o naborze. Jutro, czyli 31 grudnia z kandydatami będą przeprowadzane rozmowy kwalifikacyjne. Tak informacja bieżąca to, co w tej sprawie wiadomo.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Drabik a później odpowiedź na te pytanie dotyczące społecznego doradcy.

Marek Drabik:

Ja tylko tak zapytam, nieco chyba humorystycznie. A czemu Pan Wicestarosta tak się spojrzał przy tym jednym nazwisku na mnie?

Zdzisław Trawczyński:

Nie, to jakiś zbieg okoliczności. Na pewno nic nie sugerowałem. No tak jakby Panu odpowiadałem, może z tej racji. Ale nic poza tym.

Marek Jankowski:

Pan starosta. Pytanie w sprawie społecznego doradcy.

Krzysztof Debich:

Skorzystałem z przysługującego mi prawa.

Marek Jankowski:

Dziękuję. Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. Przysłuchując się tym pytaniom, to, nie można odnieść wrażenia, że my mówimy o patologiach w zarządzaniu publicznym. Oczywiście, są przepisy antykorupcyjne itd. Wcześniej słyszeliśmy o tak zwanym partnerstwie publiczno prywatnym.

Marek Jankowski:

Panie radny, interpelacje i zapytania.

Konrad Kłopotowski:

Nie no, muszę nawiązać, niech się Pan nie denerwuje, spokojnie Panie przewodniczący.

Marek Jankowski:

Jak rozumiem, możemy przejść płynnie do spraw różnych? Bo jeśli już nie ma więcej interpelacji i zapytań

Konrad Kłopotowski:

Panie starosto, tutaj kolega odnośnie tych społecznych partnerów i tych publicznych partnerów, którzy doradzają Panu. Jeżeli Pan na przykład do czegoś się nie nadaje, to Pan mówi.

Marek Jankowski:

Panie radny, ale może przerwę.

Konrad Kłopotowski:

Niech służbie publicznej Pana działanie.

Marek Jankowski:

Panie radny, może przerwę. I oficjalnie spytam się czy są interpelacje i zapytania. Jeśli nie to płynnie przejdziemy do.

Bartosz Serenda:

Tak, Panie przewodniczący. Tak Panie przewodniczący, ja przed chwilą złożyłem dwa pytania na ręce przewodniczącego w formie ustnej a uzyskałem odpowiedź na jedno pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

To jest oczywiste, że każdy może być, ale to nie oznacza, że każdy będzie. Bo to chodzi o wybór, jak jest jedno miejsce, tak? A w ogóle, to samorząd dał możliwość trzech, a to jest wolontariat i poprosiłem. I wyjaśniam Panu dlaczego. Dlatego, że jego doświadczenie w pracy w radzie nadzorczej było by niedobrze, gdy by było utracone i nadać pewnie kształt doradztwa, żeby ten kontakt cały czas z Panem prezesem był. I żeby na przykład, jak będzie zaproszenie ze strony rady nadzorczej, uczestniczył w tych posiedzeniach, dzielił swoją wiedzę na temat szpitala.

Bartosz Serenda:

Czyli to był taki myk, żeby mógł uczestniczyć w posiedzeniach rady nadzorczej, nie będąc członkiem rady nadzorczej. Czyli nie firmując nazwiskiem członkostwa w radzie nadzorczej.

Krzysztof Debich:

Ja muszę powiedzieć, że nawet ten kolokwializm, który Pan używa w tej chwili, myk, to jest pewien sposób myślenia, Panie radny. KLD -owski czy nie, trudno powiedzieć *zapis nieczytelny* nie mam innych nawyków. Powiem Panu tak, Pan doskonale o tym wie, że korzystamy w ramach uprawnień, które mamy, z pewnego prawa. Panu ma prawo się to wszystko nie podobać. Ja Panu tylko staram się przedstawić w sposób obiektywny, dlaczego stąd takie a nie inne działanie.

Bartosz Serenda:

Ok., ale ja chciałem dopytać, no ja rozumiem, że Pan skorzystał ze swojego prawa, tylko będąc starostą jest Pan osobą publiczną. W związku z tym Pana sposób myślenia również podlega ocenie, nie tylko, jakie decyzje Pan wykonuje, ale to, w jaki sposób Pan także i myśli w dotyczących w sprawach powiatu i w związku z tym ja mam takie pytanie, dlaczego Pan nie podjął takiej decyzji, dlaczego tak Pan nie pomyślał, no, bo skoro Pan takiej decyzji nie podjął, to pan przemyślał, uznał, że tak nie trzeba zrobić, albo Pan nawet na ten pomysł nie wpadł. Dlaczego Pan nie zaproponował takiej funkcji osobom, które tam siedzą i przychodzą od 6 czy 7 lat i znają na temat szpitala wszystko? Czy to nie byłoby naturalną rzeczą? W związku z tym logika mi mówi, że albo Pan o tym nie pomyślał, albo Pan o tym pomyślał, ale uznał, że tak nie trzeba, że to nie jest po Pana myśli. Dobrze pytanie chyba, nie?

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

To nie było pytanie, to jest jakby prowadzenie, nie dotyczy to spraw samorządu generalnie, to jest jakby wchodzenie w inne rejestry. Pan radny chce usłyszeć ode mnie jakieś nastawienia negatywne. Ja wszystkich ludzi tam siedzących z tyłu, za wyjątkiem jednej osoby tylko, tak? Na którą się patrzę teraz, bardzo lubię i nie widzę przeszkód. Lubię Pana Bryłkę, proszę bardzo, nagadaliśmy się na temat szpitala przez wiele lat.

Bartosz Serenda:

To społecznym członkiem proponuję go zrobić.

Krzysztof Debich:

Zaproponowałem, to jest jakieś tam prawo. Dlaczego chce mnie Pan ustawiać w jakiś tam konfliktach? Nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia.

Bartosz Serenda:

A ja bym chciał, żeby Pan miał mądrych doradców też. To znaczy nie tylko jednego, ale więcej tych doradców, o tak bym.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania.

Bartosz Serenda:

Ale Panie przewodniczący, to, że Panu wyjaśnił starosta, to nie znaczy, że Pan ma przyjmować wszystko jak blachę, no. To, że Pan starosta powiedział, a ja Panu powiem, żeby pan wyszedł, bo Mikołaj święty stoi. To Pan też wyjdzie?

Marek Jankowski:

Cieszę się, że Pan nawiązuje do pogody, ale nie nawiązuje Pan z kolei do interpelacji i zapytań.

Bartosz Serenda:

No, ale było moje pytanie, nie uzyskałem odpowiedzi, Pan starosta odpowiedział, że to nie jest pytanie, a Pan *zapis nieczytelny*.

Marek Jankowski:

To znaczy Pana ta odpowiedź nie zadowoliła. To już jest inna sprawa.

Bartosz Serenda:

Ale tam nie było odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Była, tylko Pan jej nie chce usłyszeć.

Bartosz Serenda:

Tam była ocena mojego pytania. A nie było odpowiedzi.

Marek Jankowski:

W interpelacjach i zapytaniach.

Bartosz Serenda:

3-0 Panie przewodniczący.

Konrad Kłopotowski:

Pytanie do Pani mecenas, ponieważ my tu tak krążymy wokół takiego zjawiska korupcyjnego i ja mam takie bezpośrednie pytanie do Pani mecenas. Pani mecenas, czy w świetle tych pytań i wątpliwości, jakie tu koledzy przedstawili, nie widzi Pani niegodności z prawem? Że jakiś społeczny członek, społeczny członek, który w jakimś tu prywatnym castingu uczestniczył u Pana starosty, ma wgląd do dokumentacji Kutnowskiej Spółki Samorządowej, doradza, decyduje, a radny, czy grupa radnych czy sami radni, nie mają możliwości wglądu do dokumentacji, sprawozdawczości i do wielu jeszcze innych informacji. Czy to nie budzi znamion korupcyjnych? Jeżeli nie, to proszę powiedzieć mi, który punkt w ustawie o spółkach, mówi, że takie partnerstwo publiczno-prawne, czy takie doradzanie jest zgodne z prawem? Bo zasłaniamy się tajemnicą spółek handlowych, który punkt? Właśnie mówi, że taka działalność może być wprowadzona.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Konrad Kłopotowski:

Pani mecenas.

Krzysztof Debich:

Pora, żebyśmy przywrócili jednak właściwe miejsce interpelacje i zapytania kierowane do Zarządu Powiatu. Ale, żeby Pan radny mógł porozmawiać z Panią mecenas, bo jest oczywiście do dyspozycji, to ja proszę w imieniu Zarządu o 15 minut przerwy.

Marek Jankowski:

Szanowni państwo, przerwa do godziny 14.40.

PRZERWA

Marek Jankowski:

Witam po przerwie, jesteśmy w punkcie interpelacje i zapytania. Czy jeszcze ktoś w tym punkcie chciałby, proszę bardzo, Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, bo my się poruszamy wokół statutu, ale widzę, że zadałem pytanie i nie dostałem odpowiedzi. Nie ma czegoś takiego, jak tu postąpił przed 15 minutami starosta, Pan Krzysztof Debich, że proszę ogłosić przerwę, a Wy sobie pogadajcie tam na przerwie. Proszę mi powiedzieć, o co tutaj chodzi, jako przewodniczący.

Marek Jankowski:

Panie radny, to, co powiedział Pan starosta, interpelacje i zapytania, są to interpelacje i zapytania skierowane do Zarządu Powiatu.

Konrad Kłopotowski:

No, to kierując to pytanie, ponieważ wiem, że Pan Debich i tak nie jest w stanie mi na to odpowiedzieć, więc poprosiłem, niech odpowie pani mecenas, jeżeli Pan Debich jest w stanie odpowiedzieć, bardzo proszę. Wykładnie prawną i odpowiedź na to pytanie, które zadałem.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Dobrze, ja poczekam w takim razie na panią mecenas, bo chciałem *zapis nieczytelny*.

Marek Jankowski:

Dobrze, ciąg dalszy, proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, ja chciałem zgłosić wniosek formalny o to, żebyśmy zmienili punkt obrad, to znaczy, żebyśmy zmienili porządek obrad i żebyśmy wprowadzili w tym momencie nowy punkt obrad, pod tytułem: podjęcie uchwały w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego, to jest podobna uchwała, którą podejmowaliśmy jakiś czas temu, ona musi być podjęta dwa razy, żeby mocy prawnej nabrała do dalszej drogi wyżej. W takim razie zgłaszam wniosek formalny o zmianę porządku obrad i wprowadzenie tego projektu uchwały.

Marek Jankowski:

W którym punkcie?

Bartosz Serenda:

W którym momencie możemy to zrobić?

Marek Jankowski:

Przed sprawami różnymi rozumiem, tak? Jeszcze raz prosiłbym o sformułowanie tego wniosku. Tego projektu uchwały.

Bartosz Serenda:

To jest projekt chwały w sprawie ponownego wezwania rady powiatu, do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego.

Marek Jankowski:

W sprawie wygaśnięcia, tak.

Bartosz Serenda:

Wygaśnięcia mandatu radnego, Artura Gieruli. I tam jest ważne, ponownego.

Marek Jankowski:

Czy w ten sposób zatytułowany projekt uchwały, Pani mecenas, w sprawie ponownego wygaśnięcia mandatu radnego Artura Gieruli.

Dorota Wiośetek:

Ponownego wygaśnięcia, albo mandat wygasa i już wygaśnie i jakby tej reaktywacji nie ma, natomiast rozumiem, że chodzi o uchwałę w sprawie stwierdzenia wygaśnięcia mandatu, radnego, Pana Artura Gieruli. Tak? tak jest, tak?

Bartosz Serenda:

Jakby to nazwać, ponowne wezwanie, rady powiatu do stwierdzenia wygaśnięcia mandatu radnego Artura Gieruli.

Marek Jankowski:

Panie radny, to niech się Pan zdecyduje, jaki to ma być.

Bartosz Serenda:

No, to się decyduję. Wie Pan, ja nie jestem prawnikiem i nie mam takiej wiedzy, po to jest ta konsultacja prawna.

Marek Jankowski:

Czyli rozumiem, możemy przyjąć to, co zaproponowała Pani Dorota, czyli w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Artura Gieruli, tak? Proszę, Pan Urbaniak.

Bartosz Serenda:

Dobrze, to niech tak będzie Panie przewodniczący.

Jacek Urbaniak:

Panie przewodniczący, ale w tej sprawie rada już się wypowiadała w formie głosowania. Prawda? Kilka miesięcy temu. Ja nie wiem, czemu to ma służyć.

Konrad Kłopotowski:

To była stara wypowiedź, teraz musi być nowa wypowiedź.

Wojciech Ziółkowski:

Czyli jeśli można, ja wytłumaczę.

Marek Jankowski:

Proszę bardzo, Pan Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

No, taki jest po prostu tryb, to znaczy składa się wniosek o odwołanie, znaczy o wygaśnięcie mandatu, następnie nie wiem, składa się wniosek do wojewody, jeżeli wojewoda nie uchyli i tu ponownie trzeba się zwrócić do rady powiatu, o wygaszenie mandatu, jeżeli nie jest sam, to wtedy można się odwołać do Sądu Administracyjnego. I stąd po prostu wniosek radnego Serendy.

Marek Jankowski:

Dziękuję, proszę, Pani mecenas.

Dorota Wiosetek:

Co do wniosku formalnego, osoby uprawnione mogą składać wnioski o zmiany porządku obrad, uchwała, która nie została podjęta w terminie wcześniejszym, nie znaczy, że nie może być zaproponowana po raz kolejny? Oczywiście kwestia głosowania i przyjęcia bądź też nie, poprawności prawnej, to jest jakby kwestia oceny jej merytorycznej. Natomiast, z punktu widzenia formalnego, nie ma przeszkód, żeby taka uchwała po raz wtóry przed państwem stanęła.

Bartosz Serenda:

Dodam, że na jednej z poprzednich a chyba i na poprzedniej sesji o tym wspominałem, że taką procedurę będę chciał wprowadzić jeszcze w tym roku. W związku z tym uprzedzałem państwa, o tej sytuacji.

Marek Jankowski:

Dziękuję bardzo, mamy tu wniosek formalny o zmianę porządku obrad, szanowni państwo, w punkcie 8 byłby to projekt uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego Artura Gieruli. Kto z państwa radnych jest za wprowadzeniem tego punktu do dzisiejszego porządku obrad, proszę o podniesienie ręki do góry. Dziękuję bardzo, stwierdzam, że wymagany wniosek formalny nie zebrał wymaganej liczny głosów. Było ich 8. Także, przystępujemy.

Bartosz Serenda:

Chciałem tylko państwa poinformować, że po tym głosowaniu jest otwarta droga do dalszej procedury, do której oczywiście przystąpię.

Marek Jankowski:

Dziękuję, Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado, ja chciałbym wrócić do, żeby Pani mecenas odpowiedziała na to pytanie, co wcześniej nie zdążyła odpowiedzieć, bo ogłoszono przerwę, ale do propozycji Pana Artura, znaczy się, Bartosza Serendy, mam taką propozycję Bartosz, póki jesteśmy, weź kawałek kartki, wniosek o sesję nadzwyczajną z tym punktem i już ten prezent będziesz miał w nowym roku. I wtedy spotkajmy się, powiedzmy na sesji nadzwyczajnej, będzie stosowne głosowanie, wyślą starą uchwałę, tylko przekopij, możesz napisać to odręcznie.

Marek Jankowski:

Panowie interpelacje i zapytania.

Konrad Kłopotowski:

My się dzisiaj podpiszemy i złożysz to przewodniczącemu.

Marek Jankowski:

Interpelacje i zapytania.

Konrad Kłopotowski:

A wracając do dzisiejszego tematu, bym prosił, żeby Pani mecenas odpowiedziała na to pytanie.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Poproszę Panią mecenas o przedstawienie odpowiedzi na to pytanie zadane. I taka jest procedura, pytanie do Zarządu i zarząd wskazuje, kto ma udzielać ewentualnie odpowiedzi.

Marek Jankowski:

Poproszę Panią mecenas.

Dorota Wiośetek:

Przede wszystkim swoją wypowiedź chciałam zacząć od takiego stwierdzenia, że zarówno przepisy Kodeksu Spółek Handlowych jak i akt założycielski spółki Kutnowski Szpital Samorządowy, nie przewidują instytucji społecznego członka rady nadzorczej. Nie ma takiej instytucji, stąd też pytanie dalsze, jest jak gdyby bezprzedmiotowe, bo po prostu taka osoba nie może pełnić takiej funkcji, której po prostu nie ma. Ani w strukturze samej spółki, wynika to z dokumentów takich wewnętrznych, czyli już nie mówię o akcie założycielskim, natomiast jest też regulamin pracy rady nadzorczej i takiej instytucji nie ma. Aczkolwiek należy wskazać, iż regulamin rady nadzorczej spółki Kutnowski Szpital Samorządowa stanowi, iż rada nadzorca za pośrednictwem przewodniczącego rady nadzorczej może zapraszać na swoje posiedzenia ekspertów z danej dziedziny. I to jest jak gdyby kompetencja samoistna tego organu spółki.

Marek Jankowski:

Proszę, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Pani mecenas powiedziała kompetencje, to proszę powiedzieć, czy nadzór właścicielski określił kompetencje tej osoby? Jeśli tak, to proszę Nam na piśmie odpowiedzieć, jakie ma kompetencje ta osoba do sprawowania tej funkcji nadzorczej. Pani mecenas, bo tu dochodzi do czegoś takiego.

Dorota Wiośetek:

Przepraszam, to ja może odpowiem, a jeżeli to nie będzie współgrało z zapotrzebowaniem, to poproszę o dalsze zapytania. Może odpowiem w ten sposób, z tego, co się tutaj przysłuchiwałam, Pan starosta wskazał, iż ta osoba jest doradcą starosty kutnowskiego w zakresie wskazanym przez Pana starostę. Podstawą świadczenia tego typu usług jest umowa wolontariatu.

Konrad Kłopotowski:

Pani mecenas, nie ma takiego czegoś, że mamy sobie doradcę, może być kolegą, może ta osoba prywatnie mu udzielać rad, natomiast w samorządzie jest przejrzystość, transparentność. Nie może być patologii w zarządzaniu. Proszę mi powiedzieć, na jakiej

podstawie ta osoba udziela rad i tak dalej. Przede wszystkim musi być jakiś przepis, który to reguluje, no. Proszę mi powiedzieć, jaki.

Dorota Wiosetek:

Zostało to już tutaj wypowiedziane, ponieważ tą formą prawną świadczenia tego, tego typu usług, jest umowa wolontariatu. Co do zakresu wolontariatu, co wchodzi w jego zakres, również między innymi usługi doradcze, stanowi sama ustawa o pożytku publicznym i o wolontariacie, która reguluje te kwestie. Oczywiście, kwestia transparentności jak najbardziej, zwłaszcza w samorządzie, ta transparentność wynika z tego, iż na tę okoliczność jest zawarta umowa w formie oczywiście pisemnej i ona określa wzajemne prawa i obowiązki stron, które się nią złączyły.

Konrad Kłopotowski:

Proszę mi powiedzieć, w którym momencie ta transparentność jest? Bo trudno mi jest zauważyć. Czy to nie jest działanie na szkodę spółki?

Dorota Wiosetek:

Po pierwsze, ta transparentność wynika z tego, iż jest to zawarta umowa i jest to zawarta umowa w formie pisemnej, która określa wzajemne prawa i obowiązki stron.

Konrad Kłopotowski:

No właśnie, skoro jest umowa, proszę nam przedstawić umowę, jako radzie, że taka umowa została zawarta.

Dorota Wiosetek:

W tym celu rozumiem, że są odpowiednie tutaj.

Konrad Kłopotowski:

Nie, bardzo bym prosił o ogłoszenie przerwy, 5 minut, pokazać Nam kopię czy oryginał tej umowy. O świadczeniu tego typu usług.

Marek Jankowski:

To znaczy myślę, że ten dokument zostanie doniesiony a obrady kontynuujemy. Interpelacje i zapytania szanowni państwo.

Wojciech Ziółkowski:

Ja bym chciał złożyć wniosek, żeby zakończyć dyskusję w tym punkcie i przejść do spraw różnych.

Marek Jankowski:

Pan Kłopotowski proszę.

Konrad Kłopotowski:

Ja chciałbym kontynuować dalej, bo jest to bardzo ważny temat, poruszony przez kolegów, ale nie została postawiona kropka nad i.

Wojciech Ziółkowski:

Jeśli mogę, możemy to kontynuować w sprawach różnych, stąd po prostu taki mój wniosek.

Konrad Kłopotowski:

Mogę się przychylić do tego. Bez różnicy.

Ad.8

Marek Jankowski:

Tak, w takim razie przechodzimy do punktu sprawy różne. Szanowni państwo, punkt 8, prowadzenie teraz przejmuje Pan Karniszewski.

Andrzej Karniszewski:

W pk. 8 sprawy różne, przejdźmy do wniosków radnych. Kto z państwa chciałby zabrać głos w punkcie 8. Czyli proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

No, chciałbym, żeby ktoś mi odpowiedział właśnie na to pytanie. Gdzie jest korzyść z tytułu tego postępowania? To znaczy, wynajmowania społecznie, czy za pieniądze jakiś tych doradców, bo jakie są cele nadzoru właścicielskiego? A, no takie cele, że chcemy, żeby spółka, że była pewna wzrost efektywności, skuteczności w zarządzaniu itd. proszę powiedzieć mi, w którym miejscu, podjęcie tej decyzji o takim właśnie nadzorze przyniosło oczekiwany czy wymarzony przez Was skutek? Bardzo bym prosił. Skąd to pytanie moje się zrodziło. Kutnowski szpital wśród najlepszych. Mieszkańcy są oburzeni, to kpina i żarty. Ja też uważam, że to kpina i żarty. Więc, źródło nie tkwi może w samych, powiedzmy czy, no w leczeniu, tylko może w złym zarządzaniu. Zaczniemy od tego, właściwym podejmowaniu decyzji itd. No, coś w tym jest, bardzo bym prosił, ponieważ to, co ostatnio żeśmy usłyszeli, to nie powiem, ale zakrawa o kpinę i jest to, ma zjawisko patologiczne. Czy Zarząd coś w tej kwestii się wypowie? Bo praktycznie Wy żeście autorami, a w zasadzie wy żeście tą radę nadzorczą wybierali, więc proszę powiedzieć, czy jest właściwy nadzór. Czy jesteście zadowoleni z tego zarządzania, czy zadania, jakie żeście postavili, przyniosły wymierny skutek? Czy Wasze oczekiwania? Panie wicestarosto. Bo widzę, że starosta nabrał wody w usta.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja myślę, że to są powtarzane pytania. Tłumaczyłem to na poprzedniej sesji, pokazywałem, jakie są wyniki. A wystarczy porównać sobie do tego, jak to bywało, wrzesień, październik, listopad, grudzień. Są wypracowane zyski w tej spółce. To w takiej sytuacji pytanie o samo zarządzanie jest trochę nie na miejscu. Chcę również powiedzieć, że są rankingi na podstawie nie wiem nawet jak ten ranking jest skonstruowany, ale za to pamiętam, chyba dwa lata temu był szpital kutnowski na 9 miejscu w województwie łódzkim. I pamiętam jak wtedy Pan ówczesny wicestarosta, Pan Konrad Kłopotowski opowiadał, że to jest świetny w ogóle szpital i w szpitalu jest kapitalnie. Tylko rozminęło się to z jednym i pamiętam, co mówili też niektórzy mieszkańcy. I przy okazji ten szpital miał też naprawdę z miesiąca na miesiąc cały

czas straty i to potężne straty i zadłużenie wzrastało. Więc to było odczucie takie. Więc trudno jest dalej dyskutować z odczuciami, które ma Pan Konrad Kłopotowski.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan radny Ziółkowski chciałby zabrać głos.

Wojciech Ziółkowski:

Tak, ja bym chciał kontynuować to, co mówiłem wcześniej. Czyli, proszę Państwa, sprawa wygląda tak. Starosta w momencie powołania ma 3 miesiące, żeby zakończyć działalność gospodarczą. Ponieważ, starosta nie może prowadzić działalności gospodarczej. Pan starosta w ciągu 3 miesięcy tego nie uczynił, uczynił to dopiero 4 grudnia 2015 roku. W związku, z czym doszło tutaj do złamania prawa. Przeczytam może pismo krótkie. „Starosta kutnowski naruszył zakaz, wynikający z ustawy, z dnia 21 sierpnia 1997 roku, o ograniczeniu działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne. Zgodnie z wpisem do CEIDG RP. Do dnia 5 grudnia 2015 roku, prowadził działalność gospodarczą, pomimo zakazu wynikającego z art.4 pkt 6 wyżej wymienionej ustawy. Skutkiem naruszenia niniejszego zakazu, na podstawie powoływanej ustawy, jest odwołanie osoby z pełnionej funkcji, najpóźniej po upływie miesiąca, w którym organ stanowiący powiatu otrzymał informację o przyczynie odwołania. W związku z tym proszę państwa, ja oficjalnie poinformowałem całą radę i przewodniczącego rady i teraz w kwestii przewodniczącego, no, jest wiceprzewodniczący, także wiceprzewodniczącego tutaj informuję. W gestii przewodniczącego rady, jest to, aby tą sprawą się zająć i podjąć w ciągu 30 dni odpowiednie kroki. W tym między innymi podjęcie uchwały o odwołanie starosty z jego funkcji. I tu chciałem podkreślić, że z tego, co się orientuję, przewodniczący rady powiatu musi te kroki podjąć, pod groźbą karną. Ja tutaj daję wydruk z CEIDG, na ręce Pana przewodniczącego i Panowie już chyba będziecie wiedzieć co z tym robić. Chciałem jeszcze tylko powiedzieć, że jeżeli rada powiatu nie odwoła starosty z jego funkcji, to wtedy informujemy o tym fakcie Wojewodę Łódzkiego i Wojewoda Łódzki w tej sytuacji wydaje zarządzenie zastępcze. Do złamania prawa tutaj doszło ewidentnie, także sprawa myślę, że jest naprawdę oczywista. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, czy ktoś z państwa jeszcze chciałby zabrać głos w sprawach różnych? Proszę bardzo, Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Ja mam kilka pytań związanych z funkcjonowaniem szpitalnej spółki. Nie wiem, czy mogę zadawać te pytania, bo nie ma starosty.

Andrzej Karniszewski:

Mamy pozostałą część zarządu, może będzie w stanie odpowiedzieć na pytania.

Bartosz Serenda:

No tak, ale nie chcę kolegów męczyć szczegółowymi pytaniami. Proponuję Panie wicestarosto wezwać jednak Debicha.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan wicestarosta chciałby zabrać głos.

Zdzisław Trawczyński:

Dobrze, tylko Panie przewodniczący, ja jestem winien wyjaśnienia Panu radnemu Kłopotowskiemu, z początku sesji, kiedy chodziło o obserwatorium rynku pracy, w sprawach różnych miałem do tego wrócić. Pamiętam i wracam. Tak, te działania obserwatorium rynku pracy czy funkcjonowania, rozpoczęcie funkcjonowania, wszystko zawiera się w ramach funduszu, jakim dysponują. Nie obciąża to absolutnie budżetu, potwierdzałem to w międzyczasie jeszcze, żeby być pewnym. Ale moment, zaraz skończę. Jeśli chodzi o pracowników, bo takie słyszałem sugerowanie, że tworzymy, żeby wepchnąć tam swoich ludzi. Nawet taki proste porównania czy stwierdzenia padały. Powiem tak, też potwierdzałem to przed kilkoma minutami. Wszystkie trzy stanowiska pracy, które mają tutaj być, powiedzmy występować w tym obserwatorium rynku pracy, to przesunięci pracowników już tam pracującym. Poza jednym wyjątkiem, gdy 24 grudnia jeden z pracowników już zakończył pracę w Urzędzie Pracy i poszedł na emeryturę. I z tej racji będzie uzupełnione konkursem to jedno stanowisko pracy. Taka mam informację z przez paru minut. Tak jest.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Dziękuję. To tak, jak powiedziałem. Odpowiedź więcej grzechów nie pamiętam, wszystko żałuję, co skłamałem. Panie przewodniczący i szanowny kolego wicestarosto. Pan powiedział, że to obserwatorium będzie tylko i wyłącznie ze środków zewnętrznych. Dzisiaj żeśmy się dowiedzieli, że to jest w ramach budżetu tej jednostki. A w ramach budżetu tej jednostki, to patrz, w ramach budżetu samorządu. Więc, to, no, zaraz zaraz, upierał się, proszę odsłuchać, odsłuchać taśmę, czy ten dysk twardy, czy tam zapis elektroniczny, żeśmy się spierali chyba z 15 minut, a Pan powiedział dokładnie to, co ja powiedziałem. Że to jest ze środków tej jednostki. Pan powiedział nie, to jest nowy twór i ze środków zewnętrznych, całkowicie ze środków zewnętrznych. W związku z tym, kto się rozminął z prawdą?

Zdzisław Trawczyński:

Taką, Panie radny, że dzisiaj Pan sugerował, że w budżecie tym, który dzisiaj przyjęliśmy nie ma środków przeznaczonych na obserwatorium rynku pracy. Powiedziałem, że nie. Bo te środki na funkcjonowanie obserwatorium rynku pracy, nie pochodzą z budżetu bezpośrednio z naszego. No, i dlatego. Z budżetu Urzędu Pracy, a Urząd Pracy dostaje środki z Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, czyli ze środków zewnętrznych. I to miałem na myśli. *Zapis nieczytelny* Środki na funkcjonowanie Urzędu Pracy, tylko Ministerstwo. I stąd to są środki zewnętrzne, no.

Konrad Kłopotowski:

Zdzisław, ministerstwo wymyśliło to stanowisko?

Zdzisław Trawczyński:

No, to już funkcjonuje jako obserwatorium.

Konrad Kłopotowski:

Ministerstwo? Nie, Wy żeście to wymyślili.

Zdzisław Trawczyński:

Ale jest to zapowiedziane przynajmniej od roku. Można zadać pytanie sobie, po co to obserwatorium. *Zapis nieczytelny*. Długo żeśmy debatowali.

Konrad Kłopotowski:

Ale, to nie jest odpowiedź. To jest stękanie, no. Mnie to denerwuje, no, jeżeli słucham takiego stękania. Po to żeśmy uchwalili budżet. Po to wydajemy pieniądze.

Zdzisław Trawczyński:

No, w którym miejscu jest Urząd Pracy w budżecie dzisiaj przyjętym. Gdzie jest urząd pracy? Nie stękamy, tylko proszę bardzo. Mówmy, w którym miejscu. Paragraf, numer. Proszę.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze, akurat nie mam budżetu przed sobą.

Zdzisław Trawczyński:

No, bo nie znajdziesz.

Konrad Kłopotowski:

Nie, no Zdżisiu, to, teraz tak. Przeniosłeś się na sprawy różne i teraz chcesz się z tego wyłgać. Dosłownie.

Zdzisław Trawczyński:

Ja nie wiem, jak jeszcze jaśniej mogę wyjaśniać. No nie wiem.

Konrad Kłopotowski:

No nie, tworzycie jakieś stanowisko pracy, opowiadacie Nam radnym.

Zdzisław Trawczyński:

No to teraz na poważnie, nie żartuję, nie przybędzie ani jeden pracownik w Urzędzie pracy. Jak jest 72 zdaje się.

Konrad Kłopotowski:

Rzecznik prasowy tu nie przybył. *Zapis nieczytelny*. My się pytamy po prostu o, właściwe gospodarowanie pieniędzmi podatników. Wy natomiast chcecie wmówić podatnikom, że tworzymy wysokopłatne fuchy, w ich interesie. Natomiast sprzedajecie jakieś działki, działki atrakcyjne, za psie pieniądze, po to, żeby powiedzieć, że będziecie budować drogi. My, jako radni, chcemy Wam pokazać i wytknąć, w cudzysłowie wytknąć błędy. I broni się, normalne, że się organizm broni. Natomiast, jest to zachowanie naganne, budzi sprzeciw.

Zdzisław Trawczyński:

Ja powiem tylko na temat.

Konrad Kłopotowski:

Powiedz mi wymierność tej decyzji. Stworzycie to stanowisko, powiedz, jakie są Wasze oczekiwania. Jak ma spełnić zadanie to stanowisko? Co, zmniejszy się bezrobocie?

Zdzisław Trawczyński:

Bezrobotnym, w zasadzie, obserwatorium rynku pracy, nie tak bardzo pomaga bezrobotnym, bo, to nie jest jakby cel obserwatorium rynku pracy, tylko ma to zdiagnozować, przede wszystkim, wpłynąć na kierunki kształcenia, bo, obserwatorium ma wskazać, jakie, w technicznych szczególnie zawodach, kogo Nam brakuje. Ale niech skończę, no.

Konrad Kłopotowski:

Osoba niewykształcona ma narzucić dyrektorowi szkoły, jakie ma otworzyć kierunki kształcenia?

Zdzisław Trawczyński:

Ale, ma też wykazać obserwatorium, wśród bezrobotnych, jakie to kwalifikacje mają Ci bezrobotni, żeby ewentualnie pracodawcy mogli się temu przyjrzeć i na przykład jak jest dużo tokarzy, to trzeba firmę, jakąś dużą, np. obróbki metali w Kutnie zainstalować. Panie radny i to właśnie wychodzi naprzeciw bezrobotnym.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Urbaniak chciałby zabrać głos. Nie nie nie, dopuściłem do głosu Pana Urbaniaka.

Jacek Urbaniak:

Ja chciałbym, żeby radny Kłopotowski wytłumaczył, co to znaczą psie pieniądze. Za te działki, sprzedane na szpitalnej. Nie, no, co on przez to rozumie, bo wprowadzamy taki element, takich nieczystych wypowiedzi, jakiś takich, pozostawiamy jakieś tam aluzje. Chciałbym jasnej odpowiedzi, co on przez to rozumie, psie pieniądze.

Wojciech Ziółkowski:

To przepraszam, to ja zadam takie pytanie, może będzie łatwiej Nam wszystkim zrozumieć. Ile, ile starostwo wzięło za metr kwadratowy tej działki brutto? Będziemy wiedzieć, jaka jest kwota. Ile ma wziąć?

Andrzej Karniszewski:

Kwoty, jak dobrze pamiętam, skarbnik przytaczał. Kwotę wyjściową, to było chyba dość dokładnie. Nie wiem, czy w rozbiciu na kwotę za metr? Jesteśmy w stanie dojść? No, chwilę będziemy musieli poczekać na tą odpowiedź. Czy w międzyczasie ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Nie mieszając.

Konrad Kłopotowski:

Przepraszam, czekamy na ta umowę, już upłynęło nie tylko, 5 ale i chyba 15 minut. Czy piszą od nowa, tak? ja bym chciał, żeby ta umowa do mnie trafiła.

Andrzej Karniszewski:

Czekam razem z państwem.

Konrad Kłopotowski:

Do mnie trafiła fizycznie.

Andrzej Karniszewski:

Nie chcieliśmy kontynuować bez Ciebie.

Bartosz Serenda:

Korzystając z chwili czasu, właśnie złożyliśmy.

Konrad Kłopotowski:

Chciałbym odpowiedzieć tu radnemu Urbaniakowi. Więc za psie pieniądze, za psi pieniądz, bardzo tanio, za bezcen. To jest dokładne tłumaczenie.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, szanowni państwo. Grupa radnych złożyła wniosek o zwołanie sesji nadzwyczajnej, w przedmiocie podjęcia uchwały w sprawie wygaśnięcia mandatu radnego. Widział Pan wniosek, on został złożony na kancelarię. Dziękuję bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Dziękuję, proszę bardzo. Pani wiceprzewodnicząca.

Jolanta Pietrusiak:

Chciałabym zapytać Panię starostę, kiedy ewentualnie będzie przedstawiona strategia dotycząca edukacji? Bo to chyba miało być na tej sesji.

Krzysztof Debich:

Nie, nie. Na tej sesji nie miało być. Oczekujemy teraz na dokument, bo już prace przebiegały, no on jest w końcowej fazie już. I powinniśmy ją dostać.

Jolanta Pietrusiak:

Jeszcze w styczniu, tak?

Krzysztof Debich:

Tak, tak. Musimy. Ja przekażę informację, 120 złotych netto z metra kwadratowego.

Andrzej Karniszewski:

Mamy odpowiedź na Pana pytanie. Proszę, Pana Ziółkowskiego.

Wojciech Ziółkowski:

No, moim zdaniem jest to kwota niska. Błąd polegał zasadniczo na tym, że działki się powinno podzielić na mniejsze. Myślę, że kwota byłaby nie mniejsza niż 200 zł za metr kwadratowy. Sam bym kupił.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan radny Urbaniak.

Jacek Urbaniak:

Wojtek mieszka chyba w dzielnicy, gdzie grunty w Kutnie są najdroższe. Ja nie spotkałem za torami droższych działek niż po 100 złotych. Uzbrojone we wszystkie media. Tutaj kupujemy 2 hektary w kawałku, zadrzewione, sprzedajemy, 2 hektary i co jeszcze? Mamy jednego chętnego, więc tu nie było wielkiego wyboru. W związku z tym, ja uważam, że to jest rewelacyjna cena. Za kawał gruntu, że tak powiem, gdzie trzeba włożyć kupę roboty, żeby go udrożnić dla inwestycji.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Ziółkowski i Pan radny Kłopotowski.

Wojciech Ziółkowski:

No, ja się nie dziwię, jak były 2 hektary do sprzedania, to się pojawił jeden inwestor. Gdyby to było rozbite na mniejsze działki, tych inwestorów byłoby mnóstwo i cena z metra poszybowałaby w górę. Ja mieszkam proszę państwa, za przeproszeniem na zadupiu i tam faktycznie, działki chodzą stowa z metra. Tutaj mamy, proszę zobaczyć, co mamy. Galerię mamy, mamy baseball, mamy szpital obok. Więc to jest idealne miejsce, nic, tylko pobudować budynek pod jakieś inwestycje, jakiś jeszcze apartamentowiec. Naprawdę ceny z metra, takiego budynku będą bardzo, bardzo wysokie. Jest to, moim zdaniem, jeden z lepszych terenów. Dwie stowy to jest tutaj minimum. Gdybym miał możliwość powiedzmy kupić działkę 1000 metrów przy cenie 200 złotych za metr kwadratowy, to naprawdę, wiercie mi państwo, że bym kupił. Znajdźcie mi taką działkę, kupuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan starosta poza kolejnością.

Krzysztof Debich:

Kolejny raz, ale może tak, chciałem powiedzieć. Plan zagospodarowania przestrzennego musi być. Dopuszczający podział na działki. W innym przypadku, musi być zagospodarowanie działek zgodnie z zagospodarowaniem działek sąsiednich. Mamy spory teren, padło tutaj, w dobrej dzielnicy, po 100 złotych z metra na działki indywidualne, bo są małe. Sprzedajemy to, na 21 tysięcy metrów kwadratowych. Proszę państwa, naprawdę mówicie nieprawdę. Naprawdę mówicie nieprawdę. Kolejne przetargi gdzie się nie udało, właśnie sprzedać Panu radnemu Kłopotowskiemu jak był wicestarostą. Wystawiane absurdalne ceny, u nikogo nie wzbudzały żadnego zainteresowania. Tutaj przyszedł ktoś, po przetargu, postąpienie, została wyznaczona przez Zarząd odpowiednia cena i uważam, że to jest naprawdę dobra kwota, którą pozyskaliśmy do budżetu. Absolutnie nie zgadzam się z tym tokiem rozumowania. Innymi słowy, działka na indywidualną zabudowę musi być zbieżna z tym, co jest obok. Czyli mamy Centrum Małej Ligi baseballa, będą rozpatrywane dormitoria, z drugiej strony mamy usługi szpitalne i trzeba się dopasować do tego zagospodarowania, które tam jest. Do tego jeszcze są drzewa, działka zadrzewiona itd. Więc myślę, że tu Pan radny Urbaniak jest specjalistą, naprawdę, zna te ceny gruntów w mieście, też kupuje i buduje budynki, ziemię. I, on doskonale wie, na czym to polega. Także, jeszcze raz podkreślam, że nie zgadzam się z tą opinią a tak rozstrzygnął przetarg. Tylko, zastanówmy się nad jednym jeszcze z innej strony. Jeżeli chcemy, mówimy, wkład własny do tych, bo mamy rzeczywiście, z racji tej sytuacji. I w oświacie itd. wkład własny do projektu, żeby uruchomić następne elementy, tak? Czyli pomnożymy, chcemy pomnożyć te pieniądze, żeby było więcej pieniędzy ma inwestycje. To,

o co chodzi? Dla samej krytyki? Że mówimy, że to jest za tanio? Sprawdźcie państwo całą procedurę. Aha, jestem winny jeszcze jedna informację, gdzie było ogłoszone. Na stronie głównej starostwa, było na stronie BIP i w Gazecie Wyborczej 21 października 2015 roku było ogłoszenie. To nie było stosowane aż w takim stopniu i za takim przetargiem, ale to moja była osobista prośba, żeby się pojawiło w dzienniku ogólnopolskim. Żeby ta informacja dotarła szeroko, a nie tylko wieszamy na stronie BIP. Tylko, że była ta działka dostępna. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Urbaniak chciałby zabrać głos.

Jacek Urbaniak:

Ogłoszenie poszło na stronę ogólnopolską gazety Wyborczej, a to nie jest wymagane, tak? Także starosta, czy Zarząd starostwa zadbał o to, żeby ten przetarg był jak najbardziej rozpromowany. No, a efekt był taki, jaki był. No, że zainteresowani są tylko ludzie z Kutna. No i tyle, no.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Serenda. To proszę, Pan radny Ziółkowski.

Wojciech Ziółkowski:

No, mi się taka przypomina sprawa z Warszawy. Gdzie, którąś Polfę kupił Pan Starak, za 60 mln złotych. Gdzie sam grunt, sam grunt był o wiele więcej warty niż te 60 mln złotych. Już nie mówiąc, że tam była ta Polfa cała, linie produkcyjne, to wszystko. Tylko czy większy obiekt, czym więcej wart jest wystawiany na sprzedaż, tym jest mniej tych oferentów. Jeszcze raz powtarzam. Podkreślam, dzieląc to na mniejsze działeczki, wzięlibyśmy dużo większe pieniądze, no to jest logiczne.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan radny Urbaniak.

Jacek Urbaniak:

Tylko zapominasz, zapominasz powiedzieć, w jakiej sytuacji była ówczesnie ta Polfa, że to się wszystko chyliło ku upadkowi. I, no to zostało po komunie. Ta sytuacja. I co? I tyle chciano dać i za tyle ją sprzedano. Nie było żadnego pomysłu na ten zakład. Teraz zakład kwitnie, a, że Starak zarobił? Chwała mu za to. Bo potrafił kierować i tyle.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Kłopotowski, następnie Pan radny Serenda.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ogłosiliśmy 5 minut przerwy, żeby tutaj pracownik administracyjny przyniósł tą umowę. Pokusiłem się żeby wyjść przed chwilą, dotrzeć do miejsca, gdzie ta Pani pracuje, okazuje się, że wyszła. Wyszła z urzędu, więc nie rozumiem. Produkujemy tą umowę? Czy faktycznie pracownik poszedł sobie do domu? Czekam na odpowiedź, bo w ciągu 5 minut miała być ta umowa dostarczona.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan starosta.

Krzysztof Debich:

Kazałem dostarczyć tą umowę to wyjaśnię. Bo tu nie ma nic tajnego. I się okazało, że umowa jest u Pana Handzelewicza i zapomniał jej przywieźć. I dlatego pracownik pojechał ta umowę przywieźć.

Konrad Kłopotowski:

Produkujemy, no produkujemy.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pan radny Serenda. *Zapis nieczytelny* Proszę, Pan radny Serenda.

Konrad Kłopotowski:

Ja mam pytanie do Pani mecenas w związku z powyższym. Pani mecenas, od kiedy to dokumenty tego typu znajdują się poza starostwem? Ja rozumiem, że.

Krzysztof Debich:

Ja może wyjaśnię, niedopatrzenie ze strony pracownika. Nie miałem żadnej informacji, spisałem umowę, uzgodniona wcześniej i pojechała do p[odpisu. I nagle się okazało, że ta umowa nie wróciła.

Konrad Kłopotowski:

No dobrze, ale jest dokument stwierdzający, nie wiem, czy na Zarządzie powiatu, że tego typu dokument miał być sporządzony i na pewno jest data, miejsce, czas, kto będzie podpisywał tą umowę. Kto z członków Zarządu upoważnił osobę do podpisania takiej umowy? I czy taka uchwała była podjęta?

Andrzej Karniszewski:

To jak Pan zobaczy Panie radny umowę, to tam będzie data. Data pewna, będą podpisy osób.

Konrad Kłopotowski:

Ale nie, no chwileczkę. Jesteście świadkami pewnego fałszerstwa. I słyszycie.

Andrzej Karniszewski:

Ale posuwa się Pan chyba troszeczkę za daleko, oskarżając o fałszerstwo.

Konrad Kłopotowski:

Nie, nie nie ale przepraszam. Ja mam się z tego tłumaczyć, że.

Andrzej Karniszewski:

Poczekajmy na umowę i na podstawie umowy stwierdzi Pan, że ona jest sfałszowana na przykład.

Konrad Kłopotowski:

Mamy umowę na miejscu? W aktach?

Andrzej Karniszewski:

Więc, dlaczego Pan stwierdza, że ona jest sfałszowana?

Konrad Kłopotowski:

Ja powiedziałem, że ona jest sfałszowana? Jej nie ma na miejscu. Jej fizycznie nie ma.

Andrzej Karniszewski:

Więc poczekajmy na tą umowę. I wtedy Pan stwierdzi, że dokument jest sfałszowany.

Konrad Kłopotowski:

Proszę dalej, na pewno na Zarządzie taka uchwałę podjęto, że powołujemy pełnomocnika i wyznaczamy osobę do, przez Zarząd czy przez zgromadzenie wspólników, którzy tę umowę podpiszą. Jest taka gdzieś klauzula?

Andrzej Karniszewski:

Może poczekajmy na tą umowę, wtedy na podstawie zapisów w tej umowie Pan stwierdzi, jakie tam są zapisy. Kto się pod nią podpisał, którego dnia została sporządzona? *Zapis nieczytelny.* Ale, nie brnijmy w to.

Wojciech Ziółkowski:

Ta Pani, która pojechała, do Pana Handzelewicza, niby po tą umowę, ja myślę, że powinniśmy tą Panią zaprosić na mównicę i powiedzieć, w jakim tam była celu. Czy odebrać umowę, czy po to, żeby on ją podpisał? Jest wszystko nagrywane, proszę bardzo, niech się wypowie.

Andrzej Karniszewski:

Dobrze, ale do tego potrzebujemy tej Pani i tej umowy.

Wojciech Ziółkowski:

Tak jest.

Andrzej Karniszewski:

Nie uprzedzajmy tych faktów.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący. Jest jeszcze jedna rzecz. Na zgromadzeniu wspólników albo na Zarządzie, gdzieś tam nie wiem, czy miesiąc temu, czy dwa miesiące temu, czy trzy miesiące temu, podjęto taką decyzję. I ja chcę zapis.

Andrzej Karniszewski:

To już nie chce Pan umowy?

Konrad Kłopotowski:

Nie, też chcę. Ale chcę zapis, gdzie w protokole jest zapis, że upoważnia się osobę taką lub taką, lub osoby, do podpisania takiej umowy. O takiej i takiej treści.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, pan Starosta.

Krzysztof Debich:

Tok rozumowania był niepotrzebny. To jest umowa z dnia 27 listopada 2015 roku. Pomiędzy Starostwem Powiatowym reprezentowanym przeze mnie a Panem Adamem Handzelewiczem. Starostwo powiatowe jest nazwane jako korzystający. A wolontariusz jest Pan Adam Handzelewicz. *Pismo stanowi załącznik.*

Zapis nieczytelny

Krzysztof Debich:

I to jest całe porozumienie, Pani przewodniczący. Przekazuję je do wglądu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo, Pan Serenda. Był pierwszy, był pierwszy. Pan będzie następny.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Po pierwsze wniosek, jaki mi się nasuwa, to taki, że powiat kutnowski ma nowego wolontariusza. W osobie tego biznesmena, którego nie pamiętam nazwiska.

Krzysztof Debich:

Po tej ilości słów, które wypowiedzieliście, mając fachowca, ja nie przypuszczam, że będzie chciał dalej kontynuować tę współpracę. Więc może dalej nie mówmy na ten temat, ale wszystko będzie zapisane, co państwo powiecie.

Bartosz Serenda:

Dobrze. Pierwsza sprawa to, no, na podstawie tej umowy, która Pan przeczytał, to mamy wolontariusza. Umowa wolontariatu, tak? Mnie cały czas zastanawia to, dlaczego więcej takich umów o wolontariat nie jest podpisane. Pierwsza rzecz. Druga rzecz, prosiłbym, żeby może ta umowę skserować radnym, bo inaczej, jak ktoś słucha jak ktoś czyta a inaczej się czyta. Człowiek ma inną percepcję w czytaniu a inną w słuchaniu.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, czy ta umowa będzie mogła być udostępniona?

Bartosz Serenda:

Kolejna rzecz jest taka, ostatnie, co mi się rzuciło do uszu, to to, że Umowa będzie rozwiązana z takich przyczyn technicznych. Typu przestrzeganie zasad bhp, czyli bez kasku ktoś tam wejdzie na budowę, to może wylecieć z wolontariatu. Natomiast mówimy tu o doradcy. Wolontariat na zasadzie doradzania staroście. I tam nie ma słowa o tym, że w przypadku nie wiem złych porad. Tak przynajmniej ja, z tego, co zdążyłem wysłuchać. Kolejna rzecz no to to zaświadczenie. Zaświadczenie można wydać. Ja nie wiem, tak szczerze, po co to, komu zaświadczenie.

Krzysztof Debich:

Chcę może od razu udzielić odpowiedzi.

Punkt, paragraf 7.1 Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze stron za dwutygodniowym wypowiedzeniem.

Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze stron bez wypowiedzenia z ważnych przyczyn. I dalej są zdefiniowane ważne przyczyny. Ale jest za dwutygodniowym okresem wypowiedzenia, nie potrzeba żadnych ważnych przyczyn.

Bartosz Serenda:

Ja wiem, ale tam było wykazane a w szczególności bhp, nieprzestrzeganie regulaminu.

Krzysztof Debich:

Ale, ja proponuję Panie Bartoszu, żeby pan, mam taką prośbę, nie improwizował. Czytam Panu zdanie z umowy.

Bartosz Serenda:

No, nie improwizuję, bo nie mam powodu.

Krzysztof Debich:

Może być rozwiązana, przez każdą ze stron, za dwutygodniowym porozumieniem. Porozumienie może być rozwiązane przez każdą ze stron, bez wypowiedzenia, z ważnych przyczyn. W tych przyczynach, szczególnie, dlaczego bez wypowiedzenia, tak? A za dwutygodniowym okresem wypowiedzenia zawsze.

Bartosz Serenda:

Ok. Ale w tych ważnych przyczynach, rozumiem, że ważną przyczyną dla wolontariusza, który jest doradcą starosty, jest nieprzestrzeganie zasad bhp i nieprzestrzeganie regulaminu organizacyjnego starostwa. To są ważne przyczyny.

Krzysztof Debich:

No, bo korzystającym jest starostwo powiatowe, tak? I trzeba się stosować w ramach tego, tych przepisów, które obowiązują.

Bartosz Serenda:

Drugie pytanie, czy za tego wolontariusza, to czasem starostwo nie powinno płacić składek?

Krzysztof Debich:

Nie. To jest zgodnie z ustawą o wolontariacie.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, żeby przerwać. Niech każdy dostanie ta umowę, *zapis nieczytelny*.

Bartosz Serenda:

Jeżeli chodzi o ustawę o wolontariacie, to z tego, co ja się orientuję, to tam składkę zdrowotną chyba powinno się odprowadzać.

Andrzej Karniszewski:

No myślę, że na podstawie o tej umowie wypowiedział się prawnik. Proszę, głos ma Pan radny Kłopotowski.

Bartosz Serenda:

Ale jeszcze, mogę?

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, ja bym proponował tak. Ponieważ Pan starosta przeczytał to szybko dosyć i sesja trwa, chciałbym, żeby odkserowano i mi dano do wglądu.

Andrzej Karniszewski:

Wszyscy państwo dostaniecie. Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Teraz kolejna rzecz, która jest zastanawiająca. To znaczy, może nie kolejna. Ale jedna, która mnie interesuje. To to, dlaczego umowa, która była zawarta, kiedy, przepraszam?

Andrzej Karniszewski:

27 listopada 2015 roku.

Bartosz Serenda:

Czyli umowa była zawarta miesiąc temu, a do tej pory tej umowy nie ma w starostwie. W związku z tym ja się zastanawiam tak naprawdę, czy Pan przewodniczący Komisji Rewizyjnej nie powinien, Panie przewodniczący Komisji Rewizyjnej. Konrad! Czy przewodniczący komisji rewizyjnej nie powinien wszcząć kontroli, jak wygląda obieg dokumentów w starostwie, skoro dokumentu umowy nie ma od miesiąca czasu w budynku.

Konrad Kłopotowski:

Jak najbardziej, jak najbardziej.

Bartosz Serenda:

I, no i to jest jakby pytanie. Co się dzieje z tą umową od 27 listopada. Miesiąc czasu i pytanie, czy tak wszyscy wolontariusze pracownicy, nie ma ich umów na terenie urzędu? No i w tym zakresie nie mam więcej pytań, ale będę miał pytania w zakresie szpitala.

Andrzej Karniszewski:

Cały czas jesteśmy w punkcie sprawy różne. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos? Proszę bardzo. Następnym punktem jest zakończenie obrad.

Bartosz Serenda:

Panie przewodniczący, no ja mówię, były moje pytania a nie mam odpowiedzi. A chcę dalej pytać, więc nie wiem, czy mam pytać tak w powietrze. No dobra, to pytam dalej, bo jak nie ma odpowiedzi, bo rozumiem, że na pytanie czy wszystkie umowy czy część umów pracowników też jest poza urzędem.

Andrzej Karniszewski:

Jak rozumiem, Panie radny, *zapis nieczytelny*. Proszę bardzo, Panie starosto.

Krzysztof Debich:

Tak, z tą jedną umową była wpadka. Jak państwo widzicie, 27 listopad, może nie dowiózł pracownik. Nie wiem, niestety tak się stało. No trudno.

Bartosz Serenda:

No, ale z tego, co ja się orientuję, to już nie moja sprawa. Ale, to była umowa zawarta pomiędzy osobą fizyczną, a nie prezesem spółki.

Krzysztof Debich:

No fizyczną.

Bartosz Serenda:

To, po co Pan teraz używa pracowników jakiejś spółki?

Krzysztof Debich:

Bo się dowiedziałem, że była w firmie Wester, tak? I trzeba było ją przywieźć. Może pracownik nie wziął, albo Pan Adam Handzelewicz zapomniał. Ja nie rozumiem, o czym Pan teraz powiedział, tak? Że ktoś nie przywiózł. Nie wiem, ja po prostu nie wiem. Wiem tylko gdzie ona była, jest dzisiaj.

Bartosz Serenda:

Ja mam pytanie następujące. Takie bardzo precyzyjne. Chciałbym, żeby Państwo podali, jeśli nie teraz, to pisemnie. Może przeczytam pytanie. Proszę o podanie wszystkich pozycji wartości, które *zapis nieczytelny* się na przychody w wysokości tam ponad 39 milionów, które są wykazane w informacji finansowej 19 listopada bieżącego roku. W tym interesują mnie wpływy, z NFZ, przychody związane z wynajmem powierzchni szpitalnych takie jak czynsze, zapłata za media, woda, prąd i tak dalej. I pozostałe przychody z podaniem tytułów. To teraz rozumiem, że nie jesteśmy w stanie tego podać? Teraz nie jesteśmy w stanie takich szczegółowych informacji podać?

Andrzej Karniszewski:

Odpowiedź będzie udzielona na piśmie, proszę Pan radny Jędrzejczak się zgłaszać.

Marek Jędrzejczak:

Ja jeszcze, Panie przewodniczący, wysoka rado, wróciłbym do tej umowy, mam konkretne pytanie. Gdzie ta umowa została podpisana? Bo jeśli w starostwie, to skąd ona wyjechała później ze starostwa? A jeśli w jakiejś innej firmie, to, czemu ona nie wróciła do starostwa. Dziękuję.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Ja ją podpisałem, była przekazana Panu Handzelewiczowi. Na Boga nie wiem, w jaki sposób zostało to przekazane. Miał ją podpisać i dostarczyć z powrotem do starostwa.

Andrzej Karniszewski:

Ad vocem proszę.

Marek Jędrzejczak:

Jeśli była podpisywana w starostwie to tak, Pan starosta podpisywał? To nie razem się spotkaliście, nie umówiliście się? Bo tak się umowy podpisuje. I Pan podpisuje swój podpis, pan Handzelewicz swój podpis no i umowa zostaje w starostwie. Dla mnie jest to trochę, widzę tu takie przepychanki, rozmowy. Ale mówię, w ogóle jest to zastanawiające, od samego początku. Bo mówię, jeśli od samego początku była podpisana, powinna tu być. A mówię, to, co, Panowie się umówiliście i Pan podpisał umowę i zawiózł Pan ta umowę do Pana Handzelewicza. I Pan Handzelewicz podpisał, znowu to nie wróciło. Jest to takie, dużo takich.

Krzysztof Debich:

Nie wydaje mi się, żeby tu było cokolwiek niepokojącego się tutaj działo. Za tym stoją prawnicy, wysłanie projektu umowy, określenie, jakie tam zmiany, czy to jest wszystko ok. następuje telefoniczne ustalenie, czy to może być, ta umowa. To ja ją podpisuję, proszę przekazać do Pana Handzelewicza. I to wszystko.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, Pani przewodnicząca Pietrusiak.

Jolanta Pietrusiak:

Ja ma takie pytanie, ponieważ wolontariat dotyczy doradztwa d.s. ochrony zdrowia. Z tego, co wiem, ta Pan Handzelewicz ma wykształcenie ekonomiczne. Nawet doktorat pewnie robił. To w zasadzie nie wiem, co ma z tym wspólnego doradztwo w ochronie zdrowia, to jedno. A jeżeli już zabrał się do takiego wolontariatu, to czy udzielił już jakiś dobrych rad, które zostały zastosowane, albo będą? Jeśli chodzi o ta ochronę zdrowia.

Krzysztof Debich:

Zrobił, złożył deklarację 60 tysięcy złotych bodajże jako dopłata na zakup artroskopu. Bo widzi ten problem, z własnych pieniędzy. I również przeprowadził rozmowy z firmą awitum, która również chce zasponsorować za 100 tysięcy złotych i aktualnie trwają rozmowy jeszcze o reszcie. A artroskop jest Nam potrzebny. Więc, jeżeli byśmy mówili w kategoriach korzyści, to ta korzyść już jest. Bo człowiek pracuje za darmo, doradza, udziela informacji, przekazuje informacje i jeszcze jest skłonny zaangażować własne środki finansowe. Pani powiedziała, jest ekonomistą. Ja nie znam dokładnie tytułu pracy doktorskiej, ale ona dotyczyła wprost systemu ochrony zdrowia, szczególnie funkcjonowania stacji dializ na terenie Polski. Dlatego zna wszystkie, budował wiele obiektów, również jego firma budowała, jest w kontaktach ze sferą medyczną w całej Polsce, z różnymi Uniwersytetami itd., Więc obraca się w systemie ochrony zdrowia naprawdę doskonale. Jest wysokiej klasy specjalistą, uznawany myślę w całej Polsce, bo go zapraszają do prowadzenia różnych inwestycji, związanych z

systemem ochrony zdrowia. Więc od kompetencji proszę jakby, nie, no, bo rzeczywiście ma, ma spore kompetencje. Jedne z najwyższych a tym terenie.

Andrzej Karniszewski:

Niestety musimy ogłosić 5 minut przerwy, bo nie mamy kworum.

Bartosz Serenda:

No, ale możemy rozmawiać chyba, nie?

PRZERWA

Andrzej Karniszewski:

Rozpoczynamy obrady po przerwie. *Zapis nieczytelny.* W sprawach różnych, czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Proszę, Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Panie przewodniczący, szanowna rado. Tu mamy ambitnego obywatela i chciałbym, żeby, ponieważ od samego początku Nam towarzyszy, oddać mu głos.

Andrzej Karniszewski:

Ja też cały czas na to czekam. *Zapis nieczytelny.* Mamy tutaj Pana , który chciałby zabrać głos. Ja muszę podać pod głosowanie, zabranie głosu przez osobę spoza rady powiatu. Czy szanowni państwo radni wyrażają zgodę na zabranie głosu przez Pana ? 10 osób jest za, proszę bardzo. Panie .

Dziękuję serdecznie. Pismo, które złożyłem do rady powiatu kutnowskiego, było napisane szczególnie na dzisiejsza sesję. Z uwagi na punkt 4c, który miał być obradowany, a jednak zszedł z wokandy dzisiejszych obrad. W związku z tym uważam, że pismo, które odczytam zawsze jest aktualne i nawet nie ma tego złego, co by się na dobre nie stało. Uważam, że po przeczytaniu radni, szanowni radni będą mieli więcej czasu do przemyślenia i wgłębienia się w treść tego pisma. I uważam, że to nawet będzie z dużym pożytkiem. *Pismo stanowi załącznik.*

Andrzej Karniszewski:

Dziękujemy Panu. Czy ktoś z państwa radnych chciałby zabrać głos? Proszę, Pan radny Kłopotowski.

Konrad Kłopotowski:

Ja chciałbym podziękować Panu za ten list. Troszkę tam w tym liście może przerzucił się, bo uchwały żeśmy nie podjęli odnośnie tego kredytu 10 milionowego, ale ostrzeżenie jak najbardziej bierzemy sobie do serca. Szanowni państwo, okazuje się, że najwięcej o Szpitalu mają do powiedzenia osoby, którym leży na sercu dobro tego Szpitala. I chciałbym tutaj oraz Stowarzyszeniu podziękować, że tak monitoruje i nadzoruje lepiej niż rada nadzorcza, bo okazuje się, że od nich można się dowiedzieć szczegółów, w jakiej kondycji ta Nasza kutnowska lecznica jest. Tego nie można powiedzieć o Zarządzie. Więc szanowni państwo, nie może tak być, jak to dzisiaj było widoczne, że

okazuje się, że Zarząd a w zasadzie zgromadzenie wspólników jedzie bez trzymanki. Na przysłowiowym rowerze bez siodełka. Nie ma dokumentów, nie ma sprawozdań. I w ogóle nie wiadomo, kto, za co odpowiada. Kto kiedy podjął decyzję, kiedy prosi się odpowiednie dokumenty, robi się przerwę i przywozi się dokumenty, czy tworzy się w tym czasie? No trzeba by było specjalne śledztwo w tej materii no zrobić. Nie wiem czy tutaj, jak kolega powiedział, czy wystarczy tylko komisja rewizyjna. Czy nie należałoby oddać to do prokuratury, bo jest to działanie ewidentnie na szkodę spółki? Kiedy radni nie mogą doprosić się odnośnie żadnej sprawozdawczości, *zapis nieczytelny*. Natomiast osoba prywatna, gdzie figurowała u Nas jako doradca, dowiadujemy się, że taka umowa była dopiero 27 listopada sporządzona. Oczywiście tak naprawdę, to dzisiaj na Nasza prośbę ten dokument został sporządzony.

Andrzej Karniszewski:

Sugeruje Pan, że został sfalszowany?

Konrad Kłopotowski:

Tego nie powiedziałem. To trzeba poddać naprawdę opinii i komisji rewizyjnej. Być może, że właściwe organy powinny się tym zająć. Dlatego, że tutaj, ze strony Zarządu, różne padają, obecnego Zarządu, a w zasadzie niektórych członków, takie, co do niektórych osób z poprzedniego zarządu, czy sprawujących jeszcze wcześniej. W tak łatwy i czasami taki, no zarzucanie, że działamy na szkodę samorządu. A okazuje się, że niedługo Nam braknie majątku na to, żeby ten Samorząd funkcjonował. Majątku Nam braknie. Bo, to jest wyciąganie pieniędzy gdzie? A no, do Wojewody, do Właściwego Ministra, tak. Owszem, są pieniądze, które są wyznaczone, które powinny do Samorządu trafić. Natomiast okazuje się, że Samorząd nie gospodaruje się tak, jak przewiduje to statut. Patrz, wypowiedź Zdzisława Trawczyńskiego. Mimo, że to jest koniec roku, ale Zdzisław, powinienes się czuć naprawdę, no nie tak, jak Samorządowiec. Ponieważ ta Twoja odpowiedź, na temat tego obserwatorium na zdrowy, chłopski rozum, no jest to fałszywka. Bo po pierwsze ta, taka osoba, jaką ma moc sprawczą, żeby narzucić Dyrektorowi Edukacji, że taki kierunek ma otworzyć, lub ma zamknąć. To powinno być zapisane w strategii. Jest? Nie ma. Kolejna rzecz. Mówisz, że strefa będzie zadowolona. To my mamy być ze strefy zadowoleni, my Polacy, my mieszkańcy powiatu kutnowskiego a nie strefa z Nas. I jak to wygląda na dzisiejszy dzień? Jak to dzisiaj wygląda? Że oprócz sekretarek i tego białego murzyna więcej Nam nie potrzeba. A ty mówisz o kadrze technicznej. Kiedy ja się pytam, jeżeli mamy szkolić w kierunkach technicznych, to proszę mi powiedzieć, jakich? Brak odpowiedzi. Nie mówię już o Tobie, bo już nie chcę wracać do Artura. Bo możemy go wziąć na tapetę. Ale musiałbym tu poprosić kolegę Serendę, żeby od tej strony edukacyjnej mnie tu wspomógł. Czy to tak to powinno wyglądać? Zdzisław koniec roku, jutro jest sylwester. Jest podsumowanie 2015 roku i chcemy patrzeć w przyszłość, czego możemy sobie życzyć.

Zdzisław Trawczyński:

Możemy sobie życzyć spokoju. Bo w spokoju się rozwiązuje temat.

Konrad Kłopotowski:

Zdzisław, jak można spokojnie patrzeć na Was?

Zdzisław Trawczyński:

Nie tak dawno, przedwczoraj, zapadła decyzja w Urzędzie Pracy. Żeby w Zespole Szkół nr.3 powstała klasa ochrony środowiska, kształcenia, czyli techniczne zawody. Bo mamy retencje, które dopiero raczkują, będą nasilać się, klimat, natura Nam narzuca pewne zachowanie się. I to nie ona będzie się dostosowywać do Nas, tylko my do Niej. Także tutaj jest taka kolejność i cały szereg innych, nowych, że tak powiem, sytuacji, które się pojawiają z wiatrowymi elektrowniami i rozwiązaniami takimi infrastrukturalnymi. Powodują, że te nowe kierunki są zauważone i będą wprowadzane sukcesywnie w naszych szkołach. Czego przykładem jest to, co mówiłem przedwczoraj. Powołanie klasy w kształceniu technika ochrony środowiska.

Andrzej Karniszewski:

Proszę, pan radny Serenda się zgłaszał.

Zdzisław Trawczyński:

Natomiast ja wytłumaczyłem dokładnie, że jeśli chodzi o to Obserwatorium Rynku Pracy, to, że nie obciąża to budżetu powiatu, tylko są to zewnętrzne środki. W tym sensie, że one napływają z ministerstwa.

Konrad Kłopotowski:

My ześmy na ten temat mówili. Ja wykazałem, że odniosłem się do Twojej wypowiedzi. Jak funkcjonuje Zarząd, jak funkcjonują jednostki pod waszą dyрекcją. Nie będę mówił pod dyрекcją Krzysztofa Debicha, bo to nie jest kompozytor, no.

Zdzisław Trawczyński:

Czy one funkcjonują gorzej niż kiedykolwiek? Pytanie retoryczne, przepraszam bardzo.

Andrzej Karniszewski:

Pytanie niewymagające odpowiedzi. Proszę bardzo, pan radny Serenda.

Bartosz Serenda:

Dziękuję. Chciałem się zapytać przedstawiciela Zarządu, myślę, że Pana starostę. Żeby odpowiedział na pytanie w sposób taki jasny. Tak, nie. Czy Zarząd powiatu, zgromadzenie wspólników, zarząd szpitala, rozważał, rozważa? Jeśli rozważa, to czy może przygotowuje grunt pod sprzedaż całości, znaczy grunt w sensie przenośnym, nie chodzi o ziemię. W kontekście sprzedaży całości lub części mówiąc kolokwialnie szpitala. Chodzi oczywiście o udziały.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo. Czy jakieś pytania jeszcze? Proszę bardzo Pan Serenda.

Bartosz Serenda:

Jak na poprzedniej chyba sesji, czy na poprzedniej komisji wspólnej, państwo odpowiedzieliście na moje pytanie, że jakie są te możliwości, warianty rozwoju tej sytuacji, rozwiązania problemu bardziej niż rozwoju. To Pan starosta powiedział, że do końca roku potrzebujecie czasu i na koniec roku będzie sesja i będziemy na ten temat mogli rozmawiać. I zostały mi przedstawione różne wersje, różne możliwości, różne alternatywy. Dzisiaj, oprócz tego, że była jedna propozycja uchwały, która spadła z obrad, żadnej innej nie poznaliśmy. W

związku z tym chciałem dopytać, kiedy poznamy. Dlaczego tego nie zrobiliśmy dzisiaj? Jutro jest koniec roku.

Krzysztof Debich:

Myślę, że to będzie sesja w pierwszej bądź drugiej dekadzie stycznia.

Bartosz Serenda:

Gdybyśmy dzisiaj podjęli te uchwałę, która państwo chcieliście, żebyśmy podjęli, to temat dla wielu spraw byłby już zamknięty. Droga dla wielu spraw byłaby już zamknięta. Różnych innych wariantów.

Krzysztof Debich:

Nie.

Bartosz Serenda:

Ja uważam, że tak.

Krzysztof Debich:

Jeszcze raz mówię, że i to państwu pokazywałem, zresztą, dobrze, że zdjęliśmy go z porządku obrad. Musimy zgnać tam parę spraw, muszę się nad paroma sprawami zastanowić. I nie zamyka to żadnego kierunku działania.

Bartosz Serenda:

No, ja pamiętam dyskusję, te dyskusję przypominałem na podstawie protokołów. Różne wypowiedzi także i kolegi starosty. Między innymi taka wypowiedź, cytuję z pamięci, w kontekście tego, o czym Pan prezes tutaj mówił. Pan prezes Stowarzyszenia. Pan wówczas radny powiedział, że chyba, że większość firm czy duża część firm, do końca wykazywały zysk, mimo, że później upadały. Inaczej, że dużo firm, które upadały, do samego końca wykazywały zysk. To są pańskie słowa, z protokołu. Mi brakuje wie Pan co, takich informacji bardzo precyzyjnych. Podejrzewam, że członkowie Zarządu te dane znają. Ja nie znam tych informacji, dotyczących kosztów porównania tej dzisiejszej uchwały. Czyli interesuje mnie koszt pożyczki, ile i w jakich latach będzie szpital spłacał. Jak wygląda prognoza tych spłat? Czy przewidujecie spłatę, jeśli tak to, kiedy? Bo chyba jakiś plan też jest zrobiony. Jakie są wszystkie koszty obsługi tej pożyczki. I w jaki sposób szpital, spółka, zabezpieczy spłatę rat pożyczki. No, bo pamiętam też dyskusję, właśnie sobie ja przypominałem na podstawie protokołu, że Pan też na to wskazywał w 2014 roku.

Andrzej Karniszewski:

Proszę bardzo.

Krzysztof Debich:

Nie rozpatrujemy dzisiaj potencjalnego projektu uchwały.

Bartosz Serenda:

Ok., w takim razie cofnijmy się do tego, co było. Był projekt, opcja, możliwość. Nie najlepsza, nie idealna, być może najlepsza z możliwych. Tak jak kiedyś o królu Stanisławie

Poniatowskim mówiło się, że to nie jest król najlepszy, ale najlepszy z możliwych. Tak samo być może opcja pzw była nienajlepsza, ale najlepsza z możliwych. Chciałem się zapytać, dlaczego ten temat nie został kontynuowany, gdzieś tam pojawił się problem. Dlaczego do tego tematu nie wracamy teraz?

Krzysztof Debich:

Dlatego, że zaproponowano sprzedaż wszystkich, w 90 % udziałów, za 20 milionów złotych. A to powodowało, że Samorząd powiatowy nie będzie miał nic do powiedzenia, tej spółce, 10% nie daje możliwości. Przynajmniej patrzenia się pod kontem potrzeb zdrowotnych mieszkańców. I jeszcze jedno, myślę, że *zapis nieczytelny* a to oznacza, że to jest zysk i to jest przygotowanie do dalszej sprzedaży. Nie jest to inwestor branżowy, oni się zajmowali poradniami. Nie wiem czy teraz mieli przewidziane środki na inwestycje szpitala, przymierzali się do 20, nie wiem czy coś się nie zmieniło. Czyli tak naprawdę chodziłoby o to, żeby dalej był odsprzedany ten szpital, a my nic nie mielibyśmy tutaj do powiedzenia. Dlatego ten wariant, znaczy list intencyjny jest, został skonsumowany. I na taka sprzedaż myślę, że nie ma w Zarządzie i w naszej koalicji nie ma zgody. Są te głosy, słyszę od niektórych, że mają sprzedać to już i zapomnieć. Nie, tak nie może być. Powinniśmy mieć na to wpływ. Chociaż jeszcze raz mówię, czasami i sesje powodują, że jakby efekt, który państwo uzyskujecie u niektórych osób, jest zupełnie odwrotnie. Ale mówię, nie ma w Zarządzie powiatu i nigdy nie było zamiaru sprzedaży takiego pakietu 50% szpitala.

Bartosz Serenda:

Chciałem ustosunkować się. To nie jest oczywiście sytuacja idealna, za tym wariantem ani nie optowałem, ani nie optuję. Natomiast ten wariant ma jeden plus, który w jakiś sposób jest przekonujący, taki, że właścicielem szpitala będzie firma skarbu państwa.

Krzysztof Debich:

O zrozumienie układu PZU, w skarbie państwa, 70% jest w rękach prywatnych. I oni są rozliczani tak naprawdę z zysków wewnątrz. *Zapis nieczytelny*, jak państwo wiecie, to są firmy, które tak naprawdę zajmują się przejmowaniem firm, uzdrawianiem sytuacji i odsprzedają dalej. Żeby państwo powiedzieć, jak to się robi, bardzo brutalnie, ale mówię do pozostałych, korzystam z okazji. To jest taka mniej więcej, *zapis nieczytelny*. Ja zainwestuję pieniądze, a po roku multiplikator *zapis nieczytelny*. Czyli trzy razy zainwestowane pieniądze, wychodzimy z tego interesu, odsprzedajmy komuś innemu. I tu groziło Nam tak naprawdę, że nie będzie bezpiecznika. Nie wiem, dla utrzymania oddziałów poszczególnych. Pediatrii itd. I na pewno nie jest to dobre rozwiązanie. Dlatego, jeszcze raz powtarzam, takiego wariantu w ogóle nie braliśmy. Inaczej, napisaliśmy list intencyjny, potem dowiedzieliśmy się po liście intencyjnym, o tych intencjach. Ja zresztą w czasie rozmowy z przedstawicielami *zapis nieczytelny* pierwszej rozmowy pojechaliśmy 3 grudnia. Nie pamiętam dokładnie, bo się wtedy dowiedzieliśmy jak przyjechaliśmy wieczorem, że jest Zarząd przegłosowany spółki. Ja im powiedziałem od razu, wszystko jest świetnie, państwo macie podzielone na inwestycje, ale macie potężną słabość. Nie jesteście inwestorem branżowym, wy się nie znacie na procedurach leczniczych. I to jest pewien problem. Poza tym jak zabezpieczyć interesy powiatu, że wszyscy mieszkańcy powiatu powinni mieć zwiększony dostęp do tego leczenia, zgadzam się z tym naprawdę, też zarząd prowadzi rozmowę, na temat okulistyki, żeby ją uruchomić ponownie. Ja powiem, że jakby historycznie rzecz biorąc *zapis nieczytelny* oddział był likwidowany. Także, dlatego ja bym powiedział tak, spokojnie, jeśli rozpatrujemy każdy,

może inaczej. Jest wiele innych firm, gdzie jest kapitał państwowy, czyli PZU jak Pan powiedział, inne formy, które się tym zajmują. I ja nie chciałbym tu rozmawiać o konkretnych firm i lepszej ofercie jednej od drugiej, bo na razie takiej sytuacji nie ma.

Bartosz Serenda:

No, może ja tylko sprecyzuje, że wśród dużych, tych gigantów Polskich, firm sektora ubezpieczeniowego, czy sektora bankowego, to poziom 30 % to jest jeden z najwyższych. Już nie ma tych dużych gigantów, którzy mają pakiet strategiczny 51%. To jest poziom 30 czy 40%. Chyba 40 to już nawet nie ma żadnego.

Krzysztof Debich:

Ze złotą akcją. Gdyby coś szczególnie w przypadku spółek ekstra strategicznych coś się działo, to państwo ma możliwość interwencji w tym zakresie.

Bartosz Serenda:

Chciałem powiedzieć, że PZU, tam skarb państwa ma ten pakiet. To jest pakiet największy, tak chciałem powiedzieć. To jest pakiet największy, z tego, co się orientuje. I to jest głos strategiczny, mimo, że to jest tylko 30 %.

Krzysztof Debich:

Jest to największy ubezpieczyciel na rynku wywodzący się z sektora państwowego. I takie zabezpieczenia są tam wprowadzone. Tu mamy doczynienia ze szpitalem, w którym tak naprawdę potrzebne są inwestycje. Główną Naszą troską jest przygotowanie takich rozwiązań, żeby zapewnić pieniądze na inwestycje. Państwo chodźcie po tym szpitalu, widzicie, co się dzieje, potrzeba sprzętu. Ale tutaj chodzi o same remonty i infrastrukturę, która się tam znajduje. I bez tych rozwiązań, powiem więcej, to jest, przy zagrożeniach. Ja może nie aż takie zagrożenia, że tutaj przyjdzie Allenort i to zrobi. To tak naprawdę o tym decyduje właściciel, który trzyma pieniądze.

Bartosz Serenda:

Ale wejdę Panu w słowo, co dla Pana nie jest zagrożeniem, tylko błogosławieństwem bożym, dla mnie jest zagrożeniem śmiertelnym. I co dla mnie jest błogosławieństwem bożym, dla Pana jest zagrożeniem śmiertelnym.

Krzysztof Debich:

Ja myślę, że to jest tak, że nie. Jak będziemy się zgadzać co do jednego, że potrzebne są środki finansowe, tak naprawdę. I o to mi chodziło mówiąc, że 80 % firm wykazywało zyski, a upadały, dlatego, że nie miały gotówki. Nie miały jak to się mówi potocznie Cashu po to, żeby prowadzić działalność gospodarczą. Płacić za usługi i tak dalej. Teraz to rozwiązanie, o którym mówiliśmy to mówimy o tym. Że jest instytucja finansowa, niestety, nie jest to bank, bo musieliśmy się wycofać z rozmowy z DNB bo jeden warunek i podstawowy był taki, że DNB oczekiwało mimo tego, że zmniejszonej obligacji no, do 5 mln złotych. Bo próbowaliśmy w którymś momencie pół na pół, żeby obniżyć koszty funkcjonowania, ale mówię, ciągle poręczenie jest ze strony powiatu. Sytuacja jest o tyle niebezpieczna, że jak jest poręczenie ze strony powiatu, to panując nad Zarządem, nad innymi rzeczami, wytwarzana jest presja po to, żeby to powiat przejął spłaty. Żeby nie płacić, żeby podyktować takie

warunki. To, co się działo przez kilkanaście lat, pokazuje właśnie dokładnie to. Przychodziły wybory, oczekiwanie, co do pieniędzy, poręczenie ze strony powiatu a potem wszystko spadało na powiat, bo powiat to spłacał. Dlatego zabezpieczenie na hipotecę właśnie miało odciąć od takiej możliwości funkcjonowania, tak? Ale to jest na przyszłość rozwiązanie, jeszcze mówię, będziemy nad tym pracować.

Bartosz Serenda:

Uważam, że to jest prosta droga do tego, żebyśmy stracili szpital. To jest prosta droga. Może nie prosta, pokrętna.

Krzysztof Debich:

Ja zakładam, że jakby pewien problem jest w mojej ocenie też i państwa pozycji i podejścia do tego wszystkiego. Tak to jest w działalności gospodarczej i niestety samorządy nie są do tego dobrze przygotowane. Pan zadaje następne pytania a ja powiem tak. Szpital powinien mieć jak najlepszej jakości usługi, ale mamy pewien problem. Nie jest to rynek, kontrakt z NFZ jest podstawowy tutaj. I też szpital wzbudza zainteresowanie, jeżeli ma kontrakt z NFZ. A teraz zwróćcie państwo uwagę, mamy kontrakt, ale tak naprawdę na pół roku. Mówi się o tym, że będzie przedłużony do końca roku. Czyli jest potencjalnie szansa, że my dalej te usługi będziemy mieć. I o tyle jest to wartość tego szpitala tak naprawdę największa. Takich, którzy by chcieli przejąć ten szpital to naprawdę się przewinęło, ja państwa już kiedyś informowałem. Nawet wysłałem pismo do jednej z firm, że my nie jesteśmy zainteresowani z Nimi współpracą. Do jednej firmy, która się zajmuje właśnie takim przejmowaniem szpitali, budowaniem itd., bo chcielibyśmy mieć do końca jakby panowanie nad tym, co w szpitalu będzie się działo. I teraz wracam do tego DNB. Było 5 milionów złotych, ja mówię ok. To jest zabezpieczenie na majątku, czyli weźmiemy jedno 5 i drugie 5 i jest tańsze, bo to jest oczywiste. To jest instytucja finansowa, notabene są dużo tańsze te propozycje, które mamy na dzisiaj niż to było, wcześniej bywało. A oni mówią, jeszcze raz to wraca, mimo hipoteki jeszcze poręczenie budżetowe. Więc nie, nie ma na to zgody, jest to inne rozwiązanie, ale o tym będziemy dyskutować za chwilę.

Bartosz Serenda:

Ale wejdę w słowo. Jeżeli jesteśmy tak pewni tego, że jesteśmy w stanie spłacić te raty i zobowiązanie całe, bez utraty nieruchomości, bo chyba jesteśmy tego pewni? No, to, jeżeli jesteśmy tego pewni, to, dlaczego nie warto pójść właśnie w ten Norweski Bank, gdzie mamy podwójne zabezpieczenie. Czyli w postaci jeszcze poręczenia budżetowego, skoro i tak jesteśmy pewni.

Krzysztof Debich:

Ale proszę zwrócić uwagę, że możliwości naszego poręczenia to jest cała wartość, to jest na poziomie 5 milionów złotych. Czyli odetniemy się od możliwości chociażby zaciągnięcia, jakbyśmy potrzebowali w bieżącym działaniu, zobowiązania innego.

Bartosz Serenda:

Ok., ale mamy tę pewność, że nikt Nam nie zlicytuje, a dokładniej mówiąc nie sprzeda, nie odsprzeda dług.

Krzysztof Debich:

Nie chciałbym wchodzić, myślę, że podyskutujemy jak będzie sesja. Jak będzie ta uchwała.

Bartosz Serenda:

Ta propozycja, która państwo dzisiaj przedstawiliście, to jest propozycja jakbyśmy mieli budować samolot z waty. On z wyglądu będzie ładny, ale jak do niego wejdziemy to się rozsypie.

Krzysztof Debich:

Ale, porównując takie obrazowe porównania, to ja powiem wysłuchując państwa na tych sesjach, to ja powiem tak. Kilkanaście lat firma leci na stratach, powiat zadłużenie, które ma, to wynika właśnie z przejętych zobowiązań. Poręczenia i spłaty na bieżąco tej działalności, tak? I wychodzimy z tego stanu, plus przekształcenie planu b bardzo fatalnie zrobione, bo wtedy była szansa *zapis nieczytelny*, tylko, że dzisiaj tak naprawdę udało się doprowadzić do tego, że mamy w określonych miesiącach zysk. Ja nie twierdzę, że to jest oczywiście, że to będzie na stałe, bo udało się zdobyć większy kontrakt. Nie jest to strzał, jeżeli to jest kilka miesięcy.

Bartosz Serenda:

Ok., ale mogę wejść w słowo? Żeby to nie było takie, że Pan opowiada a ja słucham jak uczeń. Pan powiedział, że dokładamy do tej firmy od kilkunastu, mówiąc ogólnie firmy, bo tu się zmieniała osobowość prawna. Dokładamy od kilkunastu lat, a chciałem Pana spytać i proszę o odpowiedź. Co jest dla Pana ważniejsze? Służba zdrowia czy komunikacja publiczna?

Krzysztof Debich:

Ważniejsza jest służba zdrowia.

Bartosz Serenda:

No dobrze, a pański kolega, Prezydent Burzyński, od kilku, nie wiem nawet czy nie od kilkunastu lat dokłada 5 czy 6 mln złotych rocznie do komunikacji miejskiej. I nikt nie płacze, żaden radny się nie odezwie, a my nie chcemy dopłacić do szpitala, który jak Pan powiedział, jest dla Nas ważniejszy.

Krzysztof Debich:

Pytanie właśnie, z czego. To jest Pana zdanie akurat, że trzeba ciągle i nieustająco dopłacać, jak jest nierentowne przedsięwzięcie.

Bartosz Serenda:

Ale to nie jest przedsięwzięcie, szpital to nie jest przedsięwzięcie.

Krzysztof Debich:

Trzeba zwrócić na to uwagę, że to jest jednak przedsięwzięcie świadczące usługi medyczne dla mieszkańców powiatu kutnowskiego. Jedynym miernikiem oceny takiego przedsięwzięcia jest właśnie to. Wypracowane zyski. Obojętne, czy są przeznaczane na dywidendę, której nie pobieramy, bo były straty i które są tam w firmie generowane, żeby ten organizm był sprawny. Dzięki temu żeby miał pieniądze na obrót, żeby płacić ludziom wynagrodzenia. To to jest bardzo ważne. Komunikacja gminna to jest komunikacja gminna, czym zajmuje się

firma stworzona przez lata, przez samorząd gminny. I dopłaty idą nie tylko od miasta, ale Ida również od samorządów gminy na terenie, której rozwiązany jest problem komunikacji gminnej.

Bartosz Serenda:

5 milionów idzie z budżetu miasta, a wszystkich jest 6 milionów.

Krzysztof Debich:

Co do komunikacji naszej jako operator, na przyszły rok, taki przetarg. O tym informowaliśmy. Załatwimy to dotacją, bo też będziemy dokładać. To jest wymuszone przez ustawę. To nie będzie tak, że my na razie nie dopłacamy. Sprzedaliśmy na razie firmę, za marne pieniądze i tutaj powiem naprawdę za marne pieniądze, nie przeprowadzając żadnego procesu urentownienia tej działalności. I właśnie to zrobiliśmy, bo skierowaliśmy teraz wniosek na policje. W tej nowej formule jest zgłoszone, bo mamy ocenę wyceny tego przedsiębiorstwa i musieliśmy to zrobić. No, bo jeśli firma zyskuje 1mln 100 tys. za drogę która się przekazało do miasta, to musieliśmy to zrobić. Ale będziemy musieli dopłacić do komunikacji. Szacujemy, że zrobimy to na poziomie 400 tysięcy od 2017 roku, tak? Poza tym, jeżeli na tym rynku funkcjonują różne firmy, one mogą wystartować w przetargu, będziemy chcieli między gminami zapewnić komunikację chociażby 2 razy dziennie *zapis nieczytelny*, ale ponieważ zadał Pan pytanie o tym, co jest dla mnie ważniejsze.

Bartosz Serenda:

Nie, dałem Panu porównanie. Skoro Prezydent się godzi na to, żeby w ciągu 10 lat liczyć tak na oko, dać w spółkę miejską 50 milionów złotych. 50 milionów złotych, a my płaczymy ciągle na temat tego, że w szpitalu trzeba dawać pieniądze. Trzeba ładować i trzeba będzie ładować w szpitalu. Bo szpital nie jest fabryką, ludzie nie są towarem. To jest instytucja świadcząca usługi.

Krzysztof Debich:

Ale to jest bardzo mylące, tak naprawdę. Proszę, proszę.

Bartosz Serenda:

Nie, ale dokończę. I w końcu nie róbmy takiego ciśnienia i ciągle nie straszmy radnych, bo ja już widzę, jak reaguje na to kolega wicestarosta. Któremu mówi się, że znowu trzeba dołożyć do szpitala, a on chce robić drogi. I się nie dziwię, bo jego elektorat chce drogi. Więc nie mówmy tego takimi kategoriami, że znowu trzeba dopłacać, tylko przyjmijmy to jako rzecz normalną. Że skoro Burzyński dopłaca do MZK, do autobusów dopłaca.

Krzysztof Debich:

Ja bardzo proszę nie używać takich sformułowań.

Bartosz Serenda:

Ale ja byłem radnym miejskim i wiem o czym mówię.

Krzysztof Debich:

Przepraszam, ja też byłem radnym miejskim i byłem prezydentem miasta. Powiem tak, teorie o tym, że można to zrobić, komercyjne przejazdy miejskie, skończyły się takie eksperymenty

na świecie, bo się okazywało, że nagle trzeba poszerzać drogi. W miastach, bo się nie mieściły samochody.

Bartosz Serenda:

Ale, więc o tym mówię. Że zarówno komunikacja miejska nie powinna być komercyjna, na ponad 6 milionów kosztów, 5 milionów pokrywa z tego miasto. W przypadku szpitala ta sama sytuacja jest. Tylko w przypadku szpitala, przepraszam, my to przedstawiamy jako zło konieczne, jako wielką stratę, jako to, co się nie może zdarzyć. A kiedy byłem przez 4 lata radnym, to tam pies z kulawą łapą nawet się o tym nie zająknął, żeby coś zrobić z MZK. A chyba mniej istotna jest komunikacja publiczna niż służba zdrowia. Więc po prostu odejźmy od takiego krytykowania, ciągle tego, jak to drogo nas kosztuje ten szpital. Będzie Nas kosztował, kosztuje nas i kosztował Nas.

Krzysztof Debich:

Szpital kosztował samorząd już około 100 kilkunastu milionów złotych, bez efektów, bez inwestycji bez takiego utrwalonego dobrego stanu i wysokiej jakości operacji i usług, które mogą tam być wykonywane z racji na posiadany sprzęt. To wymaga naprawdę mocnego poprawienia i następny krok, ewentualnie zwiększone przychody. Jeszcze jedna rzecz. Pan tu powiedział, bo zmieniła się forma organizacyjno prawna, a ja powiem tak. W 2010 roku istotnie nastąpiła zmiana formy organizacyjno prawnej, tylko, że ponieważ pracownicy musieli przejść na z art.23 do nowego szpitala, nawet nie zrobiono nowego schematu organizacyjnego. Nie przypisano ich do nowych stanowisk. Nawet nie przygotowano nic i wszystkie te stare elementy, które były złe, przeszły na tą spółkę. I jeszcze jedno, zwróćmy uwagę. Tu jest praca dosyć taka trudna, mamy świetnych lekarzy, w Łodzi na przykład była taka opinia, w województwie łódzkim. Chcesz dobrze zarabiać? To przyjedź do Kutna. Dzisiaj w Łodzi mówią, o nie, to w Kutnie się skończyło.

Bartosz Serenda:

A to się zmieniło? Panie starosto ja nie chcę być złośliwy. Bo mógłbym rękę wyciągnąć niedaleko, pokazać palcem. Nie chce być złośliwym.

Krzysztof Debich:

Ja nie wiem, jeżeli w Łodzi w środowisku lekarskim się mówi.

Bartosz Serenda:

Ale ja nie mówię o lekarzach.

Krzysztof Debich:

Ale mówimy o szpitalu. Więc tak to wygląda. Wydaje mi się, że zachodzą pewne zmiany, które państwo widzicie, bądź nie widzicie lub nie chcecie widzieć, ale one są. Jednak są działania prowadzone.

Bartosz Serenda:

JA bym powiedział Panie starosto, że pełzają pewne zmiany, które wnikliwy obserwator, a jest na tej Sali kilku, co najmniej, którzy postrzegają to jako pełzającą prywatyzację. Podprowadzenie pod prywatyzację, tak bym powiedział.

Krzysztof Debich:

Ok, z tym trudno jest dyskutować.

Bartosz Serenda:

No tak, ale nie trudno. Panie starosto pytanie proste, jeżeli nie będziemy w stanie spłacić tego, co chcieliście wprowadzić na sesji, co się dalej dzieje?

Krzysztof Debich:

Ale pamiętajcie państwo, ale proszę mi dać powiedzieć jeszcze jedną rzecz. Czy mamy ustalone w budżecie miasta na najbliższe 5 lat, co jest pewnym ewenementem i docenieniem ze strony samorządu miejskiego, że jednak pozytywne zmiany zachodzą. Jest przewidziana dotacja w postaci miliona złotych rocznie na podwyższenie kapitału w spółce szpitalnej. To jest w budżecie jako wydatek. Po państwa uchwale dzisiaj w sprawie budżetu, będziemy podpisywać dzisiaj porozumienie, zbierze się sesja i państwo zobaczycie, że przyjmujemy to na bazie porozumienia. To będzie miało formę umowy. Więc, to jest nasze zabezpieczenie. Ja o tym mówiłem na ostatniej sesji, bo pamiętajmy o tym, że gdyby jechać do ministerstwa zdrowia żeby się dowiedzieć o kierunkach działania, bo być może trzeba będzie się wycofać. I na przykład jak mu się powie, że w Banku Gospodarstwa Krajowego są pieniądze, to gwarantuje państwu, że jak w dym pójde, do BGK, żeby uzyskać 10 milionów złotych. Tylko BGK już wycofał się z dwóch milion

Bartosz Serenda:

Ja mam pytanie, czy nie ma takiego zagrożenia, że wy się dowiecie. Że na poziomie centralnym są robione zmiany pod kątem przekształcenia z powrotem szpitali. Akurat wzięcie ich pod województwo, pod centralę w ogóle, to my mamy pewność, że wy się wycofacie z tych wszystkich swoich pomysłów.

Krzysztof Debich:

Jak pod województwo, ja nie rozumiem?

Bartosz Serenda:

No, ja nie wiem, rzucam hasło, ja nie jestem w PIS.

Krzysztof Debich:

Ten temat już był, takiej woli nie ma.

Bartosz Serenda:

Ale ja nie mówię o konkretnym takim a nie innym przypadku, ogólnie o podejściu strategicznym. Jeżeli będzie kwestia finansowania przez centrale czy przez województwo.

Krzysztof Debich:

To jest bardzo dobre pytanie.

Bartosz Serenda:

Ale nie, pytanie jest inne, czy się wycofacie z tych wszystkich różnych pomysłów.

Krzysztof Debich:

Będę musiał tylko wiedzieć, żeby to się zakończyło, te zmiany i ruchy do końca marca.

Bartosz Serenda:

Czyli my dajemy, my, Kutno, dajemy warunki niemożliwe.

Krzysztof Debich:

Nie dajemy warunków, nie mamy żadnych specjalnych oczekiwań. Chcemy tylko wymienić się informacjami.

Bartosz Serenda:

Przecież Pan wie, że do marca się nic z tym nie robi.

Krzysztof Debich:

Nie wiem

Bartosz Serenda:

A ja, co Panu mówię?

Krzysztof Debich:

Ja tego nie wiem. Zobaczymy, co będzie, jakie będą propozycje. Jeżeli będzie dostępny kredyt, specjalna linia na finansowanie, to nie jest kwestia jakiś tam miesięcy czy lat do zrobienia.

Bartosz Serenda:

Jest to kwestia miesięcy. *Zapis nieczytelny.*

Krzysztof Debich:

Przepraszam Panie Bartoszu, ale powiem Panu tak. Spróbujemy to poprawić, będę trochę uszczypliwy. Ponieważ pańskie ugrupowanie niestety cały czas to prowadziło i niestety taki był stan, po roku czasu był trochę lepszy. I rozwiązania musimy państwu przedstawić. Przekazać informacje jak najszerzej. Państwo będziecie podejmować decyzje. Jeżeli tylko jest na takiej zasadzie, nie, bo nie, bo jest podejrzenie, że ktoś chce ukraść, bo to cały czas na tej sesji to trwa. *Zapis nieczytelny.* Jeszcze raz powtarzam, nie ma sprzedaży szpitala.

Bartosz Serenda:

Ja wiem, że nie Ema sprzedaż szpitala, bo jest opcja taka, żeby znalazł się inwestor, który dokapitalizuje spółkę swoimi pieniędzmi. Oczywiście żadnych udziałów nie kupi, ale te pieniądze, które włoży, będą stanowiły jego część udziałów, już w nowym podmiocie. I to nie jest prywatyzacja, ale będzie właścicielem części szpitala? Będzie. I Pan teraz macha rękoma, ale powiedziałem prawdę. I teraz widzi Pan, jaka jest z Panem rozmowa. Póki nie użyjemy właściwego słowa, Pan będzie mówił, że nie jest prywatyzacja.

Krzysztof Debich:

Jest to jedna z opcji. I jeszcze raz powiem, zobaczcie państwo, ja tylko powiem, że tak naprawdę jeszcze się nic nie zadziało, nie pokazało w tym zakresie, a państwo jesteście przeciwko zapisowi nieczytelny. Wszystko już wiecie.

Bartosz Serenda:

Wie Pan, dlaczego wszystko wiemy? Dlatego, że od wielu lat jakby tutaj ciąży zagrożenie, że prawda, że szpital będzie sprywatyzowany. Chciałem Panu powiedzieć jeszcze jedną rzecz, odgryźć się. I dwukrotnie rząd SLD i PSL doprowadził do najwyższych wzrostów gospodarczych w historii tej nowoczesnej RP. Najwyższych wzrostów w bardzo szybkim czasie. Polityką zwiększenia popytu wewnętrznego i chciałem powiedzieć, że w 2001 roku to właśnie po rządach m.in. pańskich formacji przyjęliśmy państwo w takim długu. Tam było 70miliardów dziury, jeżeli dobrze pamiętam. Po liberałach właśnie, po Unii wolności, PO, a jeszcze wtedy nie istniała, tak? Tylko mówię o tym środowisku. KLD. Tak się kończą rządy liberałów, że później socjaliści muszą te dziury naprawiać i ludowcy. I jeszcze powiem jedną rzecz, o czym powiedział wcześniej Jacek Urbaniak, a propos tych zakładów pracy. Proszę mi powiedzieć, do 89 roku, ile razy mówiono o tym, że szpital, jakkolwiek, będzie bankrutowany? Nie było takiej możliwości. Dopiero „ta Polska demokratyczna i wolna dała takie możliwości”, że sprzedajemy szpitale. Niedługo będziecie matki sprzedawać.

Andrzej Karniszewski:

Czy w sprawach różnych ktoś z państwa radnych chciałby jeszcze zabrać głos?

Bartosz Serenda:

Tak, ja jeszcze jedną sprawę w sprawach różnych. Chciałbym się zapytać Pana starosty zupełnie z innego tematu. Czy Pan zamierza wyciągnąć wnioski zarządcze w związku z tym, że Pana pracownik i członek Zarządu, był jednocześnie członkiem Zarządu i przez chwilę nie wiem, czy pracownikiem na podstawie umowy o pracę, czy pracownikiem na podstawie umowy cywilno prawnej CKU. Bo Pan powinien konsekwencje wyciągnąć następujące. Powinien Pan rozwiązać z Nim umowę o pracę jako członka Zarządu. Czy Pan podejmie te kroki, czy nie? Jeżeli Pan nie podejmie tych kroków, to ja państwa informuję, że oprócz tej sprawy jednej, która prowadzimy, to nie wiem czy ja, czy ta grupa osób, ale my a przynajmniej ja złożymy informację, no na Pana starostę musimy złożyć skargę do Wojewody, że Pan tych czynności nie podjął. I wówczas za Pana będzie te czynności rozważał, podejmował Wojewoda.

Krzysztof Debich:

Dobrze, możecie państwo to robić od razu. Żadnych konsekwencji ja nie będę wyciągał. Ale powiem Panu o innej sprawie, kończymy za chwilę kontrolę przy remoncie, termomodernizacji Zespołu Szkół nr 2. Zajmujemy się teraz tematem robót dodatkowych, inwestycji a kwotę 656 tysięcy złotych. A sprawę PKS u tak jak powiedziałem, skierowaliśmy do prokuratury, teraz musi być mocno wyjaśniana i każda taka rzecz będzie bardzo mocno wyjaśniana

Bartosz Serenda:

Ale co ja mam do tego? Do tej termomodernizacji?

Krzysztof Debich:

Mówię przy okazji informacje w sprawach różnych. Pan kieruje wniosek w sprawie tego, czy członek Zarządu, czy ja wyciągam wobec niego konsekwencje w kwestii umowy a ja Panu mówię o kwocie 656 tysięcy złotych, które wypłynęło z budżetu powiatu.

Bartosz Serenda:

No i trzeba się tym zainteresować i ewentualnie, jeżeli będą podstawy to składać odpowiednie wnioski do odpowiednich organów. Zostałem zbity z pantałyku proszę o chwileczkę.

Andrzej Karniszewski:

Czyżby jednak na następnej sesji?

Bartosz Serenda:

Nie, nie nie. Ale pewnie zaraz sesję zamkniecie.

Ad.9

Andrzej Karniszewski:

To jednak przejdźmy do punktu 9. Przechodzimy do punktu 9. Jest to zakończenie obrad.

Bartosz Serenda:

Już wiem, już wiem. Muszę to powiedzieć. Panie starosto, bo Pan nie wyciągnął wniosków wobec Artura Gieruli, mimo, że był pracownikiem Zarządu i pracownikiem Szkoły. A w tej samej, podobnej sytuacji, wyciągnął Pan bardzo szybko wnioski w sprawie chyba geodetów. O, widzę to spojrzenie, widzę, że trafiony temat.

Krzysztof Debich:

Tak nie było, to chodziło o zupełnie inną sytuację.

Bartosz Serenda:

Jak zupełnie inną sytuację?

Krzysztof Debich:

Która mogła wzbudzić podejrzenie. W stosunku do pracownika samorządowego.

Bartosz Serenda:

To mamy sytuację, gdzie członek Zarządu pracował w jednostce, która pod niego podlegała. Edyta już widzę zmieniłaś ten, Zarząd swoje robi?

Andrzej Karniszewski:

Pozwolicie mi państwo doczytać życzenia świąteczne i noworoczne od naszych parlamentarzystów z Ziemi Kutnowskiej dla wszystkich radnych. Oraz życzenia noworoczne od przewodniczącego i wiceprzewodniczących dla wszystkich państwa. Proszę państwa, wyczerpaliśmy dzisiejszy porządek obrad, dziękuję wszystkim za udział w sesji. Zamykam obrady XVIII Sesji Rady Powiatu w Kutnie.

Protokołowała:
Monika Gawryszczak


.....

Przewodniczył:
Marek Jankowski
Przew. Rady Powiatu
Andrzej Karniszewski

Za-ca przew.
PRZEWODNICZĄCY
RADY POWIATU
.....
Marek Jankowski

Sesja nagrana była na płycie CD opisanej XVIII Sesja Rady Powiatu w Kutnie z dnia 30 grudnia 2015 roku.